PATRIOTYZM I JEDNOŚĆ WSZYSTKICH POLAKÓW ŹRÓDŁEM SIŁY NASZEJ SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" Pismo codzienne — istnieje od 1944 roku

NR 172 R SOBOTA—NIEDZIELA, 22—23 LIPCA 1978 R. CENA 1 ZŁ

34 rocznica powstania Polski Ludowej

Uroczyste posiedzenie Sejmu PRL

upamiętniające lot pierwszego Polaka w kosmos

Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz

wręczyli wysokie odznaczenia państwowe w Belwederze

Depesze gratulacyjne ze Związku Radzieckiego, CSRS i NRD

Spotkanie z członkami korpusu dyplomatycznego

(P) Kosmonauci w towarzystwie najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w gmachu Sejmu Fot. CAF — Kwiatkowski

(P) W przededniu Święta Odrodzenia Sejm PRL zebrał się na uroczystym posiedzeniu dla upamiętnienia lotu pierwszego Polaka w kosmos. W Sejmie odbyła się dekoracja kosmonautów: Mirosława Hermaszewskiego, Piotra Klimuka i Zenona Jankowskiego odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa. Podczas obrad Sejmu przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Sejm podjął uchwałę z okazji pierwszego polsko-radzieckiego lotu kosmicznego.

W Belwederze z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza — odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi ludzi dobrej roboty.

Tego samego dnia w pałacu Rady Ministrów przywódcy partii i państwa z okazji święta narodowego Polski spotkali się z przedstawicielami dyplomatycznymi akredytowanymi w naszym kraju. W spotkaniu uczestniczyli polscy i radzieccy kosmonauci.

(P) 21 lipca 1978 r., w przededniu Święta Odrodzenia, Sejm PRL zebrał się na uroczystym posiedzeniu dla upamiętnienia lotu pierwszego Polaka w kosmos.

Pierwszy lot kosmiczny z radziecko-polską załogą był wydarzeniem głęboko symbolicznym. 126 razy okrążył kulę ziemską syn naszego kraju, ojczyzny Kopernika — Mirosław Hermaszewski wraz ze swymi radzieckimi współtowarzyszami.

27 czerwca 1978 r., dzień startu statku kosmicznego „Sojuz-30" wpisał się na trwałe do historii naszego kraju, dobitnie zadokumentował głębokie treści polsko-radzieckiego sojuszu i braterstwa. Lot majora Hermaszewskiego z radością przeżywał cały naród polski, widząc w tym dobitny wyraz przemian, jakie za sprawą socjalizmu, pod kierownictwem PZPR, dokonały się w życiu naszego narodu i państwa.

Posłowie na Sejm, zgromadzeni na galerii przedstawiciele społeczeństwa i goście, dyplomaci, z uwagą wysłuchali wygłoszonego z trybuny sejmowej przemówienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Z zainteresowaniem wysłuchali wystąpień kosmonautów Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka.

Uroczyste chwile posiedzenia polskiego ludowego parlamentu, treści zawarte w wystąpieniu przywódcy naszego kraju budziły wśród obecnych — i wśród wszystkich Polaków — dumę z rozwoju Rzeczypospolitej. W podjętej na tym posiedzeniu uchwale,

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przemówienie Edwarda Gierka

— str. 3

ROZWAŻANIA LIPCOWE

ADAM W. WYSOCKI

Ile to już razy, w lipcu o tej porze, wracamy co roku myślą bądź wspomnieniem do tamtego, pamiętnego dnia, gdy na ulicach dopiero co wyzwolonego Chełma pojawiły się pierwsze plakaty z tekstem Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego? Ilu Polaków, tak w kraju, jak i poza jego granicami zdawało sobie wówczas od razu sprawę z tego, że oto na oczach całego pokolenia otwiera się zupełnie nowy rozdział naszej historii? Rozdział ważny i decydujący nie tylko dlatego, iż dobiegała końca wojna, najstraszniejsza ze strasznych, że zbliżał się kres śmiertelnego niebezpieczeństwa, biologicznej wręcz zagłady na którą chciał skazać naród hitlerowski okupant....

Minęły trzydzieści cztery lata i w wyzwolonej Polsce żyje trzydzieści pięć milionów Polaków i Polek. Ani śladu, poza wspomnieniami, których nikt i nic zatrzeć nie może, po ruinach, zgliszczach, polach minowych i spalonej ziemi, którą pozostawił po sobie niemiecki Wehrmacht. Tylko w pamięci — i starych kronikach filmowych odszukać można obraz tego, jak wyglądał wtedy kraj, jak żyli jego obywatele, tak na wsi, jak i w miastach. I tylko to pokolenie, któremu wypadło wówczas, ledwo co odstawiwszy karabin, zakasać rękawy i zabrać się najpierw do odbudowy, a następnie, jak to się wówczas pięknie mówiło do budowania zrębów, zna smak aż tak ciężkiego potu, bez którego Polska lat siedemdziesiątych nigdy nie byłaby taka, jaką jest dzisiaj.

Święto Odrodzenia Polski to dla wielu z nas nie tylko okazja do wspomnień, do bilansowania i czynienia porównań, ale i okoliczność sprzyjająca, może bardziej jeszcze niż inne, rozważaniom nieco szerszej natury. Faktem historycznym jest i pozostanie to, że właśnie wtedy, 22 lipca 1944, gdy ukazał się Manifest PKWN, znaleźliśmy się jako naród w sytuacji, gdzie wszystko i wszędzie zaczynać było trzeba zupełnie od podstaw, a ten przełom najważniejszy, decydujący o całej przyszłości kraju i narodu dokonać się musiał w świadomości społecznej. Kto to zrozumiał od razu, tego czekały zadania najcięższe, wymagające ceny najwyższej, z ceną własnego życia włącznie.

Ile osobistych dramatów i konfliktów przeżyły domy i rodziny polskie w pierwszych, pionierskich latach powojennych, gdy na barki tej samej, jakże ciężko doświadczonej wojną generacji spadł ciężar nie tylko odbudowy i budowy nowego życia, ale i dokonania rozrachunku z tym wszystkim, co odchodziło w przeszłość. Pozostanie historyczną zasługą tych sił politycznych, które złożyły swe podpisy pod Manifestem Lipcowym, iż dokument ten tworzył rzeczywiście szeroką platformę umożliwiającą twórcze współdziałanie wszystkich obywateli w interesie narodu i Ojczyzny.

Polscy komuniści, stanowiący siłę wiodącą, lewicowi socjaliści wespół z przedstawicielami radykalnego, lewicowego ruchu chłopskiego, oraz demokratycznymi kręgami inteligencji pracującej przedstawili we wspólnym Manifeście jedyny, naprawdę realny i wymierny program działania w kierunku pokojowego rozwoju i odbudowy. Takiego programu nie miał i mieć nie mógł z wielu historycznych przyczyn, przeciwstawny obóz londyński, który jedyną szansę widział w „nieuchronnym" konflikcie zbrojnym zachodnich sojuszników ze Związkiem Radzieckim. Wydarzenia, które nastąpiły później, po lipcu 1944, sprawiły, że dzisiaj i osąd historii i osąd społeczny odnośnie tego, która z tych ówczesnych postaw była słuszna, jest dziś jednoznaczny. Ale cena, którą wypadło narodowi zapłacić za tę lekcję była ogromna. A polska droga do pełnego zrozumienia tej, dziś dla milionów tak oczywistej prawdy była długa i pełna wybojów, po obu stronach.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Uchwała Sejmu PRL

(P) Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystym posiedzeniu w dniu 21 lipca 1978 r. wita z głębokim zadowoleniem pomyślny przebieg i doniosłe rezultaty lotu kosmicznego zespołu orbitalnego „Salut 6 — Sojuz" z radziecko-polską załogą. Po raz pierwszy w międzynarodowych badaniach kosmosu wziął udział polski kosmonauta. Lot majora Mirosława Hermaszewskiego z radością i dumą przeżywał cały naród polski, widząc w tym historycznym wydarzeniu dobitny wyraz przemian, jakie za sprawą socjalizmu, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dokonały się w życiu naszego narodu i państwa.

Udział Polski w realizacji wspólnego, wielostronnego programu krajów socjalistycznych „Interkosmos", którego ważnym ogniwem była praca międzynarodowej załogi orbitalnego kompleksu naukowego, jest nowym, dobitnym świadectwem braterskich więzi łączących nasz naród z narodami Związku Radzieckiego oraz głębokich i wiecznie żywych treści sojuszu polsko-radzieckiego.

Sejm wyraża uznanie dla radzieckich specjalistów, którzy przygotowali lot i wyszkolili kosmonautów. Serdeczne słowa uznania kieruje Sejm pod adresem dowódcy statku kosmicznego „Sojuz 30" generała majora Piotra Klimuka oraz załogi stacji orbitalnej „Salut 6".

Sejm pozdrawia gorąco uczonych polskich, wysoko oceniając ich twórczy wkład w przygotowanie naukowego programu lotu kosmicznego.

Sejm wyraża uznanie Ludowemu Wojsku Polskiemu, w którego szeregach pierwszy polski kosmonauta kształcił swe umiejętności, męstwo i odwagę.

Udział Polski w pionierskich badaniach kosmosu jest ściśle związany z realizacją programu wszechstronnego rozwoju kraju, wytyczonego w szczególności w uchwałach VI i VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Sejm w przededniu święta lipcowego, wyrażając pełną solidarność z wystąpieniem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka zwraca się do całego narodu, aby nadal praca i jej dobrymi rezultatami, dokumentował niezłomną wolę zapewnienia pomyślnej przyszłości naszej ojczyźnie — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (PAP)

Mirosław Hermaszewski, Piotr Klimuk Zenon Jankowski i Władimir Szatałow serdecznie powitani w Warszawie

(P) Społeczeństwo Warszawy, które w lipcowe dni 1961 r. triumfalnie witało Jurija Gagarina, ponownie przeżyło historyczne chwile. 21 bm. powrócił do kraju pierwszy polski kosmonauta — Mirosław Hermaszewski. Wraz z nim przybył do Polski jego radziecki współtowarzysz, dowódca statku kosmicznego „Sojuz-30" — Piotr Klimuk. Bohaterowie kosmosu zostali gorąco powitani w Warszawie.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Lotnisko Okęcie — flagi Polski i Związku Radzieckiego. Wielkie transparenty — „Serdecznie witamy bohaterów kosmosu", „Pozdrawiamy załogę „Saluta-6", „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka".

Obecni są członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Jerzy Łukaszewicz, Alojzy Karkoszka, Ryszard Frelek, Andrzej Werblan.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 5

* * *

(P) Przypadek zrządził, że pierwszą ulicą na polskiej ziemi, którą jechali polscy i radzieccy kosmonauci była Aleja Żwirki i Wigury. Aleja nazwana imieniem dwóch polskich pionierów lotnictwa, tragicznie zmarłych w roku 1932, po wielu światowych sukcesach w dziedzinie awiacji. Pod pomnikiem Lotnika zatrzymuje się kolumna samochodów. Kosmonauci składają kwiaty. Pionie-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Z okazji Święta Odrodzenia wszystkim naszym Czytelnikom składamy najlepsze życzenia

„Życie Warszawy"

34 rocznica powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Uroczyste posiedzenie Sejmu PRL

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Sejm zwrócił się do całego narodu, aby nadal pracą i jej dobrymi rezultatami dokumentował niezłomną wolę zapewnienia pomyślnej przyszłości naszej ojczyźnie.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Gmach Sejmu PRL — historyczny kompleks budynków, które były już świadkami wielu doniosłych dziejowych wydarzeń.

Flagami o barwach narodowych udekorowane jest najbliższe otoczenie Sejmu; powiewają one nad głowami tłumnie zgromadzonych tu warszawiaków — kontrastując z soczystą zielenią drzew.

Przed gmachem Sejmu zatrzymują się samochody. Z pierwszego wysiadają Mirosław Hermaszewski i Piotr Klimuk, z drugiego — Zenon Jankowski i Władimir Szatałow. Rozlegają się owacje.

Kosmonauci wchodzą do głównego hallu w gmachu Sejmu, gdzie oczekują ich członkowie najwyższych władz partii i państwa.

Z bohaterami przestrzeni okołoziemskiej serdecznie witają się I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, marszałek Sejmu PRL Stanisław Gucwa.

Obecni są członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Major Mirosław Hermaszewski kosmonauta-badacz międzynarodowej załogi statku kosmicznego składa meldunek I sekretarzowi KC PZPR.

„Melduję, że wspólnie z dwukrotnym Bohaterem Związku Radzieckiego generałem majorem Piotrem Klimukiem wykonałem lot kosmiczny i pełny program naukowy na orbitalnym zespole „Salut-6 — Sojuz-30". Jestem szczęśliwy i dumny, że w przededniu 34 rocznicy narodzin Polski Ludowej mogłem spełnić tak odpowiedzialny, zaszczytny obowiązek. Jako Polak, komunista i żołnierz wykonywałem go w pełnej świadomości wielkiej życzliwości całego narodu, stałej więzi z krajem. Melduję gotowość do wykonania dalszych zadań — ku chwale naszej socjalistycznej ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Polskiemu kosmonaucie odpowiedział Edward Gierek:

„W imieniu wszystkich Polek i Polaków serdecznie wam gratuluję i dziękuję za dobrze wykonany obowiązek względem ojczyzny".

I sekretarz KC PZPR podchodzi do Mirosława Hermaszewskiego, serdecznie ściska bohatera. Wita się z Piotrem Klimukiem i Zenonem Jankowskim.

Spotkanie I sekretarza KC PZPR z kosmonautami

Następnie w gmachu Sejmu odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z kosmonautami. W serdecznej, bezpośredniej rozmowie Edward Gierek interesował się przebiegiem lotu międzynarodowej załogi statku kosmicznego „Sojuz 30" i realizacją programu badań naukowych na orbicie, samopoczuciem kosmonautów, wyrażając zarazem uznanie dla ich doskonałego przygotowania. Wszyscy przeżywaliśmy chwile, gdy wysyłano was w kosmos — powiedział Edward Gierek — zaś obecnie jesteśmy szczęśliwi z waszego powrotu.

Mirosław Hermaszewski wręczył I sekretarzowi KC PZPR egzemplarz „Manifestu Lipcowego", który towarzyszył mu w kosmicznym locie. Moi radzieccy koledzy — powiedział kosmonauta — zadawali mi tam na okołoziemskiej orbicie bardzo wiele pytań na temat tego dokumentu. Na pamiątkę naszego lotu wszyscy kosmonauci, znajdujący się w zespole orbitalnym, złożyli swoje podpisy na „Manifeście". Odcisnęliśmy też na nim pierwszy pamiątkowy stempel „Polak w kosmosie".

Przyjmując ten pamiątkowy dokument — Edward Gierek zwrócił się do radzieckich kosmonautów ze słowami: bez tego „Manifestu" nie byłoby tej Polski, która was dziś wita.

Z kolei major Hermaszewski wręczył I sekretarzowi KC PZPR oraz uczestnikom spotkania pamiątkowe medale z wizerunkiem Mikołaja Kopernika, które towarzyszyły pierwszemu polskiemu kosmonaucie w locie orbitalnym.

W spotkaniu uczestniczyli: Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Stanisław Gucwa, Wojciech Jaruzelski.

Uroczystość odznaczenia kosmonautów

Sala Kolumnowa Sejmu. Rozpoczyna się uroczystość dekoracji kosmonautów odznaczeniami przyznanymi im na wniosek Biura Politycznego KC PZPR przez Radę Państwa — w uznaniu wybitnych zasług, za odwagę i męstwo oraz wzorowe wykonanie zadania w pierwszym radziecko-polskim locie kosmicznym.

Obecni są: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie Prezydium Sejmu, Rady Państwa, Rady Ministrów, kierownicy wydziałów KC PZPR, członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Obecny jest ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow.

Głos zabrał Henryk Jabłoński, który zwracając się do kosmonautów powiedział m.in.: „W czasie waszego lotu byliśmy myślą i uczuciem z wami dlatego, że realizowaliście cząstkę odwiecznych marzeń człowieka o poznaniu tajemnic wszechświata. Przewijało się w czasie waszego lotu stwierdzenie, że w kosmosie badania prowadzi rodak Kopernika. To nawiązanie do tradycji i równoczesna ścisła więź ze współczesną nauką polską, która przy tej okazji mogła wykazać swoje możliwości w badaniach kosmicznych — były źródłem głębokich refleksji i szlachetnych przeżyć. Zespalało się to w jedną całość ze świadomością, że lot ten był możliwy tylko dlatego, że z Krajem Rad łączą nas braterskie stosunki".

Przewodniczący Rady Państwa udekorował Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka Orderami Krzyża Grunwaldu I klasy, a Zenona Jankowskiego — za zasługi w przygotowaniach do pierwszego wspólnego radziecko-polskiego lotu kosmicznego oraz wzorowe wykonanie zadania konsultanta kierownika lotu w Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Mirosław Hermaszewski udekorowany też zostaje odznaką nadanego po raz pierwszy w historii tytułu honorowego „Lotnik kosmonauta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Na okrągłym błękitnym polu odznaki widnieje stylizowany biały hełm kosmonautów — z biało-czerwoną plakietką; okrągły hełm symbolizuje równocześnie glob ziemski, który okrąża lecący po orbicie statek kosmiczny. U dołu odznaki — srebrny wawrzyn, z boku napis: „Lotnik kosmonauta PRL".

Odznaczonym składają serdeczne gratulacje Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz oraz Stanisław Gucwa.

Zwiedzanie wystawy

Po uroczystości nadania odznaczeń, członkowie kierownictwa partii i państwa oraz kosmonauci przeszli do kuluarów sejmowych. Zorganizowano tu ekspozycję pamiątek związanych z historycznym radziecko-polskim lotem kosmicznym, które M. Hermaszewski i P. Klimuk zabrali na pokład zespołu orbitalnego „Sojuz 29" — „Salut 6" — Sojuz 30".

Edwardowi Gierkowi, Henrykowi Jabłońskiemu i Piotrowi Jeroszewiczowi demonstrowała je załoga „Sojuza 30". Widzimy tu m.in. godła państwowe Polski i ZSRR, egzemplarz „Manifestu Lipcowego" i „Manifestu Komunistycznego", kapsuły z ziemią z pól bitewnych pod Lenino i Warszawą, herby wszystkich polskich województw, mapę Polski z autografami wszystkich członków załogi zespołu orbitalnego, złotą pamiątkową plakietę Centrum Zdrowia Dziecka. W osobnej szkatule — medale polskich instytucji naukowych, które uczestniczyły w przygotowaniu programu naukowo-badawczego lotu załogi „Sojuza 30" wszystkie one mają na rewersie emblemat „Interkosmosu".

Wśród innych pamiątek — miniaturowe wydanie „Pana Tadeusza" opublikowane w r. 1834 w Paryżu, kopia kart z wiekopomnego dzieła Mikołaja Kopernika — „O obrotach ciał niebieskich", a także kilkanaście specjalnych kopert pierwszego dnia obiegu stemplowanych okolicznościowym datownikiem „Pierwszy Polak w kosmosie — Interkosmos — PRL — Poczta Kosmiczna — 27.06.78".

W sali posiedzeń Sejmu

Sala posiedzeń Sejmu. Posłowie zajęli miejsca w swych ławach.

W tym uroczystym dniu galeria sejmowa wypełniona jest do ostatniego miejsca. Niedaleko loży dyplomatycznej honorowe miejsca zajęli goście radzieccy — przewodniczący rady „Interkosmos" przy Akademii Nauk ZSRR — Borys Pietrow, kierownik szkolenia radzieckich kosmonautów, generał-lejtnant lotnictwa, pilot, dwukrotny bohater ZSRR, lotnik kosmonauta — Władimir Szatałow, zastępca przewodniczącego rady „Interkosmos" — Władien Wiereszczetin, a wraz z nim ambasador ZSRR w Polsce — Borys Aristow. Obok radzieckich gości — prezes PAN Witold Nowacki i przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN — Jan Rychlewski.

Na galerii, w pierwszym rzędzie — Kamila Hermaszewska, matka pierwszego polskiego kosmonauty. Jest wzruszona. Jej syn składa dziś Sejmowi PRL — całemu narodowi polskiemu — swój żołnierski meldunek. Są na galerii żony bohaterów międzynarodowego lotu w kosmos: Emilia Hermaszewska i Lilia Klimukowa, Aniela Jankowska, żona konsultanta kierownika lotu oraz brat Mirosława — generał brygady WP Władysław Hermaszewski.

Licznie reprezentowany jest świat polskiej nauki. Wśród obecnych członkowie Krajowego Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia Polski, wybitni działacze polityczni, państwowi, społeczni. Jest generalicja Wojska Polskiego oraz reprezentanci dowództwa północnej grupy wojsk radzieckich i floty bałtyckiej ZSRR.

Uroczystemu posiedzeniu przysłuchują się również z galerii przedstawiciele społeczeństwa, reprezentanci warszawskich zakładów pracy. Zwraca uwagę duża grupa młodzieży w strojach organizacyjnych. Dla młodych lot Polaka na pokładzie „Sojuza" był zarazem spełnieniem i pobudzeniem młodzieńczych marzeń o podróży ku gwiazdom.

W loży dyplomatycznej widzimy szefów przedstawicielstw dyplomatycznych.

Wypełniona jest też loża prasowa. Dziennikarze polscy i radzieccy, a także korespondenci zagraniczni relacjonują przebieg uroczystego posiedzenia. Jest ono bezpośrednio transmitowane przez telwizję i radio.

Dochodzi godz. 10.30.

Na salę posiedzeń wchodzą Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wraz z Piotrem Klimukiem, Mirosławem Hermaszewskim i Zenonem Jankowskim — w towarzystwie Stanisława Gucwy. Posłowie wstają, trwa serdeczne powitanie.

Kosmonauci zajmują miejsca w ławach poselskich.

Orkiestra wojskowa gra hymn narodowy.

W przeddzień święta lipcowego otwieram uroczyste posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poświęcone upamiętnieniu lotu pierwszego Polaka w kosmos — oświadcza marszałek Sejmu Stanisław Gucwa. Po obu stronach marszałka zasiedli dziś w prezydium wicemarszałkowie Sejmu — Piotr Stefański i Andrzej Werblan.

Marszałek serdecznie wita przybyłych na posiedzenie lotników-kosmonautów. Wita również obecnych tu współtwórców i realizatorów radzieckiego programu kosmicznego, przedstawicieli nauki polskiej, Ludowego Wojska Polskiego, delegacje zakładów pracy i młodzież; pozdrawia przybyłych na uroczyste posiedzenie szefów misji dyplomatycznych.

Na trybunę sejmową wchodzi Mirosław Hermaszewski. Na jego lotniczym mundurze — wśród odznaczeń — Order Lenina, Złota Gwiazda Bohatera Związku Radzieckiego i nadany mu dziś Krzyż Grunwaldu I klasy. Otrzymana przed chwilą odznaka „Lotnik Kosmonauta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" symbolizuje tytuł honorowy, który przyznano mu jako pierwszemu Polakowi. Major Mirosław Hermaszewski składa meldunek.

Wystąpienie Mirosława Hermaszewskiego

OBYWATELU MARSZAŁKU!

WYSOKI SEJMIE!

Stojąc dziś przed najwyższym przedstawicielstwem narodu polskiego, przed najwyższą władzą mojej ojczyzny — Sejmem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uroczyście melduję, że radziecko-polski lot kosmiczny, który odbyłem wspólnie z dwukrotnym bohaterem Związku Radzieckiego gen. mjr. Piotrem Klimukiem zakończył się pomyślnie. Zadania postawione załodze statku kosmicznego „Sojuz-30" w ramach programu „Interkosmos" zostały w pełni wykonane. 126 razy okrążyliśmy kulę ziemską. Lot trwał 190 godzin. W kierowaniu nim aktywnie współdziałał mój kolega, konsultant kierownika lotu — ppłk pilot Zenon Jankowski.

WYSOKI SEJMIE!

Nasz wspólny lot odbył się w przededniu 34 rocznicy Manifestu Lipcowego oraz w roku 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Będąc współcześnie kontynuacją zrodzonego w latach walki z hitleryzmem polsko-radzieckiego braterstwa broni, stał się on nowym przykładem internacjonalistycznej przyjaźni łączącej nasze narody, konkretną formą ich bliskiej i pokojowej współpracy.

W locie kosmicznym wykonywaliśmy przygotowany przez uczonych radzieckich i polskich obszerny i złożony program eksperymentów naukowych i technicznych. Zajęły nam one większość czasu na orbicie, wymagały dużej koncentracji i dużego wysiłku.

Prowadziliśmy doświadczenia nad otrzymywaniem kryształów półprzewodników „rtęć-kadmtellur". Tylko w warunkach kosmicznych możliwe jest uzyskanie kryształów tego typu o wielkiej jednorodności i doskonałości budowy. Był to eksperyment pionierski o wielkim znaczeniu naukowym i praktycznym, służący budowie pewnych najnowocześniejszych urządzeń w elektronice i technice laserowej.

Korzyści gospodarce narodowej przysporzy także wielospektralne fotografowanie obszarów lądów i oceanów, a w tym także obszarów naszego kraju.

Zebrano obfity materiał dotyczący wpływu lotu kosmicznego na stan psychofizyczny człowieka, na reakcje jego organizmu. Badania potwierdziły znaczenie kontrolowanego treningu fizycznego oraz stosowanie podciśnienia w oparciu o reakcję układu krążenia. Rezultaty tych badań przydatne są bezpośrednio dla medycyny.

Przeprowadzone badania i eksperymenty wykonaliśmy wspólnym harmonijnym wysiłkiem całej czteroosobowej załogi „Saluta-6". Wdzięczny jestem moim towarzyszom kosmicznego lotu za serdeczność i koleżeńską pomoc. Pozostającym na orbicie kosmonautom — Władimirowi Kowalonkowi i Aleksandrowi Iwanczenkowowi życzę wielu sukcesów oraz szczęśliwego powrotu na ziemię.

WYSOKA IZBO!

Podczas trudnych przygotowań oraz wykonywania zadań w kosmosie towarzyszyła mi świadomość, iż dostąpiłem tego wyróżnienia jako reprezentant Polski, jej sił zbrojnych, jako komunista.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, działalność w Związku Młodzieży Polskiej, służba w Ludowym Wojsku Polskim — wyznaczyły moją drogę życiową, ukształtowały polityczną postawę, dały społeczną i zawodową, lotniczą szansę.

Pragnę z tej trybuny sejmowej gorąco podziękować naszej partii, jej Komitetowi Centralnemu, najwyższym władzom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i osobiście przywódcy naszego narodu — towarzyszowi Edwardowi Gierkowi za powierzenie mi tak odpowiedzialnego zadania, za troskę, jaką odczuwałem w okresie przygotowań do lotu i podczas jego trwania, za obdarzenie mnie wielkim zaufaniem. Pragnę z głębi serca, po żołniersku podziękować za nadane mi dzisiaj zaszczytne odznaczenie — Krzyż Grunwaldu I klasy. Przyrzekam, że w każdym dniu mego życia, żołnierską służbą i pracą dla dobra socjalistycznej ojczyzny, potwierdzać będę prawo do noszenia nadanego mi orderu.

Dziękuję serdecznie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządowi radzieckiemu za okazane mi zaufanie, za danie mi możliwości uczestniczenia we wspólnym locie kosmicznym, za wysoką i wielce zaszczytną ocenę mej pracy.

Serdeczne podziękowanie składam moim rodakom — wszystkim ludziom pracy w Polsce, młodzieży, towarzyszom żołnierskiej służby. Żywe zainteresowanie, przekazywane w kosmos wyrazy sympatii oraz najlepsze życzenia — towarzyszyły nam w tym locie, pomagały w wykonywaniu zadań.

WYSOKI SEJMIE!

Dla nas — synów ziemi polskiej — największą wartością jest nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa. Pragnę zameldować, że my żołnierze Ludowego Wojska Polskiego — z potrzeby serca i umysłu — sprawie jej rozwoju i bezpieczeństwa w socjalistycznej wspólnocie narodów, służymy stale i niezawodnie.

Tak rozumiemy swą żołnierską powinność wobec narodu i partii. Tej powinności byliśmy, jesteśmy i zawsze będziemy wierni.

*

Serdecznie, z uczuciami szczerej sympatii przyjmują posłowie oklaskami wystąpienie pierwszego polskiego lotnika kosmonauty.

Z kolei przemawia generał — major Piotr Klimuk. Na jego granatowym mundurze obok najwyższych radzieckich odznaczeń — przypięty dziś Krzyż Grunwaldu I klasy.

Wystąpienie Piotra Klimuka

SZANOWNI TOWARZYSZE POSŁOWIE NA SEJM POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!

DRODZY TOWARZYSZE!

Niech mi wolno będzie wyrazić szczerą wdzięczność i serdeczne podziękowanie za uprzejme zaproszenie mnie na posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i życzyć posłom pomyślnej i owocnej pracy. W imieniu pilotów-kosmonautów ZSRR, w imieniu narodu radzieckiego i jego żołnierzy, z okazji Święta Odrodzenia Polski składam wam, a za waszym pośrednictwem narodowi polskiemu, szczere i serdeczne gratulacje.

Naród nasz żywi uczucie głębokiego szacunku i sympatii do zaprzyjaźnionego narodu socjalistycznej Polski. W naszym kraju wysoko ceni się osiągnięcia ludzi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w budowie socjalizmu, w realizacji historycznych uchwał VII Zjazdu PZPR, otacza się wielką troską i pomnaża tradycje przyjaźni i owocnej współpracy między naszymi krajami i narodami. Wielka przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego jest wynikiem ofiarnej działalności i bohaterskiej walki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Ludzie radzieccy — mówił sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, towarzysz Leonid Breżniew — szczycą się swą przyjaźnią z narodem polskim, narodem o tysiącletniej historii, bogatej kulturze, narodem utalentowanym, który na zawsze wybrał dla swej ojczyzny drogę socjalizmu".

W naszym lotnictwie wojskowym są dobrze znane i wysoko cenione wspaniałe walory bojowe okrytych chwałą polskich lotników-patriotów i internacjonalistów. W trudnych latach drugiej wojny światowej, wspólnie, ramię przy ramieniu z lotnikami radzieckimi mężnie i dzielnie walczyli oni przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i wnieśli wielki wkład w nasze wielkie zwycięstwo.

W tych latach hartowała się wieczna i niewzruszona przyjaźń naszych narodów — sąsiadów, narodów — braci, naszych potężnych sił zbrojnych i dzielnego Wojska Polskiego. Przemawiając na uroczystym posiedzeniu KC KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSRR poświęconym 60-leciu Wielkiego Października, I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, towarzysz Edward Gierek powiedział: „Będziemy nadal wszechstronnie umacniać braterskie stosunki polsko-radzieckie dla dobra naszych narodów, dla dobra socjalizmu i pokoju".

Dobitnym świadectwem dalszego rozwoju przyjaźni i ścisłej współpracy między ZSRR i PRL jest wspólny lot kosmiczny w ramach programu „Interkosmos". Po raz trzeci spotkał mnie wielki zaszczyt dokonania — tym razem z kosmonautą-badaczem obywatelem polskim Mirosławem Hermaszewskim — lotu w przestrzeń kosmiczną na pokładzie radzieckiego statku kosmicznego. Lot ten odbywał się w przededniu 34 rocznicy Polski Ludowej — Dnia Odrodzenia, w roku 35-lecia utworzenia na ziemi radzieckiej Ludowego Wojska Polskiego, w roku 60-lecia uzyskania niepodległości przez naród polski. Dokonywane w ramach programu „Interkosmos" loty pokazały i dowiodły, że osiągnięcia kosmiczne naszego kraju są własnością nie tylko Związku Radzieckiego, ale wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej. Lot ten, podczas którego kontynuowane były badania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, stał się dobitnym wyrazem jedności interesów i celów wszystkich narodów wspólnoty socjalistycznej.

Pragnę bardzo serdecznie podziękować mojemu przyjacielowi, mojemu współtowarzyszowi lotu, pierwszemu polskiemu kosmonaucie Mirosławowi Hermaszewskiemu, za znakomite wywiązanie się z powierzonych zadań. Za męstwo i bohaterstwo jakiego dowody dał w czasie lotu kosmicznego, odznaczony został najwyższym naszym odznaczeniem — tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

Pragnę serdecznie podziękować Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, I sekretarzowi KC PZPR towarzyszowi Edwardowi Gierkowi, Radzie Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za wysoką ocenę mojej pracy w czasie pierwszego polsko-radzieckiego lotu kosmicznego na pokładzie naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut 6" — „Sojuz" oraz za odznaczenie mnie Orderem Krzyża Grunwaldu I klasy.

W tym wysokim odznaczeniu zawarta jest ocena pracy robotników, uczonych, inżynierów, konstruktorów, którzy stworzyli statki kosmiczne. W nim wyraża się głęboka przyjaźń i współpraca między naszymi narodami. Ono nakłada wielką odpowiedzialność: pracować jeszcze lepiej dla umocnienia pokoju i postępu na ziemi.

Niech żyje i rozkwita wieczna i niewzruszona przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

★

Piotr Klimuk mówi po rosyjsku, ale jego słowa są doskonale rozumiane: jest to język naszych najbliższych przyjaciół. Gdy wznosi okrzyk na cześć przyjaźni radziecko-polskiej, rozlegają się długotrwałe oklaski.

Zabiera głos I sekretarz KC PZPR, poseł Edward Gierek.

Zgromadzeni na sali obrad z uwagą i w skupieniu słuchają słów przywódcy naszego kraju.

Pierwszy lot kosmiczny Polaka przynosi wielkie zadowolenie naszemu narodowi, narodowi Kopernika, narodowi, który wniósł i wnosi znaczący wkład do nauki światowej i do humanistycznych wartości cywilizacji ogólnoludzkiej. Symboliczną wymowę ma zbieżność w czasie radziecko-polskiej wyprawy kosmicznej z 34 rocznicą Manifestu Lipcowego PKWN. Unaocznia ona historyczny wymiar wielkiego awansu gospodarczego, naukowo-technicznego i cywilizacyjnego naszego narodu oraz wysoką pozycję międzynarodową naszego państwa — mówi Edward Gierek.

(Tekst przemówienia E. Gierka zamieszczamy na str. 3).

Przemówienie I sekretarza KC PZPR przyjmowane jest przez mandatariuszy narodu z gorącą aprobatą, wielokrotnymi oklaskami.

Z wielką uwagą wysłuchaliśmy przemówienia I sekretarza KC PZPR posła Edwarda Gierka — mówi marszałek Sejmu. Jestem przekonany, że zawarte w tym wystąpieniu myśli i oceny w pełni odpowiadają stanowisku Sejmu i odczuciu wszystkich posłów.

Stanisław Gucwa odczytuje projekt uchwały przedstawiony Sejmowi przez konwent seniorów.

Sejm jednomyślnie podejmuje tę uchwałę, w której zwraca się do całego narodu, aby nadal pracą i jej dobrymi rezultatami dokumentował niezłomną wolę zapewnienia pomyślnej przyszłości naszej ojczyźnie.

(Tekst uchwały zamieszczamy na str. 1).

Trzykrotne uderzenie laski marszałkowskiej zamyka uroczyste posiedzenie Sejmu PRL.

Spotkanie w Sali Kolumnowej

Po zakończeniu uroczystej sesji Sejmu — kosmonauci podejmowani byli w Sali Kolumnowej przez Prezydium Sejmu lampką wina.

Przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim, Piotrem Jaroszewiczem.

W czasie spotkania głos zabrał Piotr Jaroszewicz.

Radziecko-polski lot kosmiczny — powiedział on m. in. — jest w odczuciu naszego społeczeństwa symboliczną, a także syntetyczną wykładnią naszego dorobku społeczno-gospodarczego i postępu naukowo-technicznego, nowym dobitnym przykładem siły i żywotności internacjonalistycznej, braterskiej współpracy polsko-radzieckiej. Dzisiejsza uroczystość jeszcze bardziej uświadamia nam ogrom przeobrażeń dokonanych w historycznie krótkim, ale przełomowym okresie naszych dziejów.

P. Jaroszewicz złożył na ręce ambasadora ZSRR gorące podziękowanie dla KPZR i osobiście Leonida Breżniewa.

Spotkanie przebiegało pod znakiem serdecznych rozmów członków najwyższych władz z kosmonautami polskimi i radzieckimi, ich rodzinami, przybyłymi naukowcami oraz posłami. Kosmonauci wracali jeszcze raz myślami do niezapomnianych chwil pobytu w kosmosie i do poprzedzających je przygotowań. Ze wzruszeniem mówili o gorącym powitaniu na ziemi radzieckiej i w Polsce, podkreślali uczucie dumy i satysfakcji, jaką napawa ich fakt pomyślnego wykonania postawionych przed nimi zadań.

Do bohaterów przestrzeni okołoziemskiej podchodzą coraz to inni uczestnicy spotkania, składają gratulacje, pytają o szczegóły lotu i osobiste odczucia, proszą o autografy. (PAP)

Rozkaz ministra obrony narodowej z okazji Święta Odrodzenia

(P) Dla uczczenia Święta Odrodzenia — 34 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN minister obrony narodowej wydał rozkaz okolicznościowy.

Zgodnie z rozkazem 22 lipca br. oddany zostanie w Warszawie salut 24 salw armatnich. (PAP)

ROZWAŻANIA LIPCOWE

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Kiedy dzisiaj obchodzimy po raz 34 rocznicę Manifestu Lipcowego, wiążąc tę datę z narodzinami Polski Ludowej, to nie zapominamy i o tym, że dzieje się to w sześćdziesiątym roku odzyskania niepodległości, po przeszło stuletnich zaborach. Sześćdziesiąt lat; to być może niewiele, jeśli idzie o czas, w porównaniu z tysiącletnim okresem istnienia państwowości polskiej, ale jakże wiele, z punktu widzenia wagi i rozmiarów przeobrażeń, które u nas zachodzą, a które w całej pełni ocenić będą w stanie dopiero przyszłe pokolenia Polaków.

Oto bowiem, mimo dwóch kolejnych wojen, które zniszczyły okrutnie kraj, i po których wszystko zaczynać trzeba było niemal od początku — Polska potrafiła nie tylko nad podziw szybko zaleczyć okupacyjne, pozaborowe i wojenne rany, ale i z europejskiej, peryferyjnej prowincji awansować do pierwszej dziesiątki najbardziej uprzemysłowionych krajów świata. Mówimy o tym i piszemy wiele razy. Ale nie jestem pewien, czy rzeczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, co oznacza to stwierdzenie i jakiego, ogromnego, powiedziałbym niezwykle rzadko spotykanego awansu narodowego i państwowego jest to świadectwem...

Kiedy niedawno temu pierwszy polski lotnik-kosmonauta major Mirosław Hermaszewski, wespół ze swym radzieckim towarzyszem i przyjacielem Piotrem Klimukiem leciał w kosmos, napłynęły do Polski gratulacje i życzenia z wielu stron świata, w tym i od sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, Kurta Waldheima, który szczerze i serdecznie gratulował Polsce i Polakom tego ogromnego sukcesu.

Wracając do tego, co napisałem na wstępie tych rozważań, znów można by zapytać, ilu spośród nas miało wtedy, w lipcu 1944 aż tyle wyobraźni, aby przewidzieć, że już synowie tych żołnierzy, którzy nieśli nam wolność, będą pilotować pojazdy kosmiczne i latać ku gwiazdom? Komu w ogóle chodziły wówczas takie myśli po głowie?

Tak radości, jak i troski i zmartwienia były wtedy zupełnie inne. Doskwierał głód, brakowało szyb w oknach, a do stawiania domów starczyć musiały przeważnie tylko własne, gołe ręce. Cieszył wtedy najbardziej każdy meldunek z frontu, przybliżający dzień zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. A później, choć wojna już się skończyła nadal cieszyliśmy się meldunkami o kolejnych zwycięstwach, na kolejnych frontach robót. Każdy most, każda uruchomiona maszyna, każdy nowy dom i każdy hektar zoranego ugoru, to było właśnie to kolejne nowe zwycięstwo.

Każde miasto, każda najmniejsza nawet wioska ma takie swoje własne kroniki zwycięstw i sukcesów uzyskanych w te lata, które przyszły później, a które notowaliśmy szczególnie troskliwie w każdą, kolejną lipcową rocznicę. Były to zwycięstwa okupione przede wszystkim ciężką pracą całego narodu. Dochodziło się do nich nie gładko i lekko, ale poprzez nieustanne zmaganie z przeciwieństwami, których nie skąpił żaden rok. Ale pamięć ludzka, a nasza pamięć polska w szczególności, ma już tę właściwość, że najchętniej przechowuje to co dobre, piękne. Może i dlatego, że łączy się to ze wspomnieniem własnej młodości każdego z nas?

Zresztą, co tu pisać, dzisiaj i tak każdy z nas, rozglądając się dokoła, choćby i po własnym domu, po własnej ulicy czy obejściu, lub fabrycznej hali, ma sposobność do czynienia takich porównań i wspominków. Ale nie one, wierzcie mi, choć na pewno ważne, nie są w tym wszystkim najważniejsze i najbardziej istotne. Najważniejsze są bowiem te przemiany, które zaszły w nas samych. W naszej świadomości poczucia własnej wartości, naszych umiejętnościach, których miernikiem nie są już dawno li tylko chęci szczere, ale naprawdę rzetelna i powszechna wiedza.

Inaczej patrzymy teraz na świat, na kraj, inne stawiamy sobie i innym wymagania, inne mamy ambicje i inne problemy i kłopoty związane z ich urzeczywistnieniem. Tych kłopotów i problemów, to prawda, życie nie skąpi nam i dzisiaj. Trzeba o tym mówić, myśleć i pamiętać, tak jak trzeba nieustannie dążyć do usunięcia tego wszystkiego co złe, co przeszkadza i utrudnia, co nie pozwala w pełni cieszyć się z dokonań widocznych gołym okiem.

Gdyby tak w paru słowach streścić cały program polskiej lewicy, z którym tak niewiele dziesiątków lat temu startowała ona ku socjalistycznym przeobrażeniom kraju, to sprowadziłby on się w zasadzie do trzech podstawowych problemów: ziemi dla chłopów, pracy dla robotników i inteligencji oraz chleba dla wszystkich.

Nie udało się, mimo ogromnych wysiłków, zrealizować tego programu w okresie istnienia II Rzeczypospolitej, w międzywojennym dwudziestoleciu.

Urzeczywistniła ten program dopiero władza ludowa, pod kierownictwem klasy robotniczej, w warunkach budownictwa socjalistycznego. Jest to powód do zasłużonej dumy dla tych wszystkich, którzy swoją ofiarną pracą przyczynili się do tego historycznego sukcesu. I w niczym nie umniejsza ich zasług równie bezsporny fakt, że dzisiaj nikomu w Polsce lat siedemdziesiątych ani sama ziemia, ani sama praca, ani sam chleb już nie wystarcza. Życie nabrało innej, zupełnie innej jakości, a potrzeby rosną szybciej niż to się kiedykolwiek śniło filozofom. I bardzo dobrze, że rosną, ponieważ zgodnie z odwiecznymi prawami rozwoju one właśnie są motorem rozwoju.

Aby im sprostać, aby nigdy już nie pozostać w tyle za innymi trzeba coraz więcej wiedzieć, coraz lepiej i wydajniej pracować. Oto klucz do tajemnicy. Trzeba go mocno trzymać w rękach, rozliczając się z przeszłością, oceniając dzień dzisiejszy i wybiegając myślą w jutro, co tak chętnie czynimy co roku, przy okazji Lipcowego Święta. Wielkie słowa? Być może, ale niech mi kto wskaże inną, lepszą drogę...

ADAM W. WYSOCKI

34 rocznica powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wspólny radziecko - polski lot kosmiczny symbolem braterstwa naszych narodów

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

Obywatele posłowie!
Drodzy rodacy!
Szanowni radzieccy goście!

Zebraliśmy się dziś, w przededniu Święta Odrodzenia Polski, na uroczystej sesji Sejmu, by dać wyraz dumy i radości z pomyślnego lotu pierwszego Polaka w kosmos. Jeszcze niedawno przeżywaliśmy wszyscy lot orbitalnego kosmicznego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6 — Sojuz", z udziałem majora Mirosława Hermaszewskiego i jego radzieckich towarzyszy: generała majora Piotra Klimuka, pułkownika Władimira Kowalonka i inżyniera Aleksandra Iwanczenkowa.

Dziś Mirosław Hermaszewski i Piotr Klimuk są wśród nas. Serdecznie witamy was, drodzy towarzysze kosmonauci, na ziemi polskiej, w stolicy naszego kraju — Warszawie.

Cieszymy się wszyscy z waszego pięknego sukcesu, który ma wymiar ludzki i społeczny. Nauka i technika wynosząc człowieka w kosmos rozbudziły jego wyobraźnię, wzbogaciły aspiracje poznawcze, przynoszą coraz większy pożytek jego życiu praktycznemu i duchowemu.

Wysoki Sejmie!

21 lat temu sygnał pierwszego sputnika obwieścił światu, że zapoczątkowana została przez Związek Radziecki era opanowania kosmosu. W niespełna cztery lata później na orbicie okołoziemskiej znalazł się pierwszy człowiek, obywatel Kraju Rad — Jurij Gagarin. Jego imię jaśnieć będzie po wsze czasy wśród imion ludzi, którzy swymi czynami wyznaczali szlaki w przyszłość dla całej ludzkości. W ciągu dwóch dziesięcioleci badania kosmiczne stały się jednym z głównych kierunków rozwoju współczesnej nauki i techniki.

Współdziałając z uczonymi radzieckimi i z uczonymi innych krajów socjalistycznych w ramach wspólnego programu „Interkosmos", polscy uczeni uzyskali w badaniach kosmicznych wiele cennych osiągnięć, zwłaszcza w fizyce kosmicznej, medycynie kosmicznej, meteorologii, geodezji. Lot radziecko-polskiej załogi orbitalnego kompleksu badawczego „Salut-6 — Sojuz" stanowi nowy, niezmiernie ważny etap tej współpracy. Eksperymenty fizykotechnologiczne i medyczne, badania Ziemi i kosmosu, przygotowane od strony koncepcji i wyposażenia w aparaturę przez radzieckie i polskie instytuty, złożyły się na bogaty program lotu. Wyniki przeprowadzonych eksperymentów przyniosą pożytek nauce i gospodarce narodowej. Świadomi znaczenia badań kosmicznych oraz rozległych perspektyw, jakie te badania wyznaczają, zapewnimy warunki do rosnącego w nich udziału nauki polskiej, odpowiednio do potrzeb i możliwości naszego kraju.

Fot. CAF — Matuszewski

Uznanie dla załogi „Sojuza-30"

Towarzyszu
majorze Hermaszewski!

Zaskarbiliście sobie najserdeczniejsze uczucia milionów Polaków. Wasza odwaga i męstwo w obliczu najwyższych wymagań moralnych i fizycznych, jakie stawia lot w kosmos, wasza wzorowa praca na pokładzie statku i stacji kosmicznej zyskały powszechne uznanie w Polsce, w Związku Radzieckim, na całym świecie. Tak jak w całej swojej dotychczasowej służbie godnie reprezentowaliście imię naszej ojczyzny i tradycje polskiego żołnierza.

Towarzyszu generale Klimuk!

W waszej osobie wspólny radziecko-polski lot miał wspaniałego dowódcę. Cały nasz naród podziwia was i jest wam serdecznie wdzięczny.

Drodzy towarzysze!

Pragnę jeszcze raz obu wam podziękować w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, w imieniu władz najwyższych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów, w imieniu Frontu Jedności Narodu.

Gorące podziękowania i serdeczne pozdrowienia kieruję do pracujących nadal na kosmicznej orbicie towarzyszy Kowalonka i Iwanczenkowa.

Radziecko-polski lot kosmiczny to nowy, szlachetny symbol braterstwa naszych narodów. Jesteśmy głęboko wdzięczni sekretarzowi generalnemu KC KPZR, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, tow. Leonidowi Breżniewowi i rządowi radzieckiemu, uczonym, specjalistom, robotnikom, całemu narodowi radzieckiemu za wszystko, co zostało zrobione, aby ten wspólny lot mógł zakończyć się sukcesem.

Wyrazy wysokiego uznania kieruję do polskich uczonych i specjalistów, którzy uczestniczyli w przygotowaniu lotu.

Serdecznie dziękuję za wzorową, żołnierską i obywatelską postawę podpułkownikowi Zenonowi Jankowskiemu, który rzetelnie przygotował się do zadań kosmonauty, a następnie doskonale wypełnił odpowiedzialne zadanie w Centralnym Ośrodku Kierowania Lotami.

Wysoka Izbo!
Posłanki i posłowie!

Pierwszy lot kosmiczny Polaka przynosi wielkie zadowolenie naszemu narodowi — narodowi Kopernika, narodowi, który wniósł i wnosi znaczący wkład do nauki światowej i do humanistycznych wartości cywilizacji ogólnoludzkiej. Przynosi ten lot satysfakcję milionom zwykłych ludzi. Uczucia, które dziś przenikają chłopską, przez wojnę osieroconą rodzinę majora Hermaszewskiego i robotniczą rodzinę podpułkownika Jankowskiego, podzielają wszystkie polskie rodziny.

Awans gospodarczy, naukowo-techniczny i cywilizacyjny Polski

Symboliczną wymowę ma zbieżność w czasie radziecko-polskiej wyprawy kosmicznej z 34 rocznicą Manifestu Lipcowego PKWN. Unaocznia ona historyczny wymiar wielkiego awansu gospodarczego, naukowo-technicznego i cywilizacyjnego naszego narodu oraz wysoką pozycję międzynarodową naszego państwa. Osiągnęliśmy to dzięki socjalizmowi i w oparciu o przyjaźń polsko-radziecką.

Polska Ludowa jest dziedzicem całej patriotycznej i postępowej tradycji narodu, kontynuacją wszystkiego, co było w naszej przeszłości światłe, demokratyczne, służące sprawie polskiego ludu. Jest to Polska silna swoim potencjałem gospodarczym, sprawiedliwością ustroju społecznego, jednością moralno-polityczną narodu, Polska silna swoimi socjalistycznymi sojuszami. Zniknęła z ziemi nad Wisłą niepewność jutra, w przeszłość odeszło ciągłe zagrożenie i brak trwałości bytu państwowego. Powróciliśmy na stare piastowskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Naród nasz umocnił wiarę we własne siły i możliwości. Jego dzień powszedni wypełnia dziś twórcza, pokojowa praca, przynosząca coraz bogatsze owoce.

Polska Ludowa dała naszemu narodowi historyczną szansę rozwiązania najważniejszych problemów bytu narodowego. Szansę tę wykorzystaliśmy. To, co dziś posiadamy, czym się szczycimy, co decyduje o naszej teraźniejszości i daje pewność jutra, zostało stworzone wytrwałym, ofiarnym trudem robotników, chłopów i inteligencji polskiej.

W tej uroczystej chwili upamiętniającej polski udział w opanowywaniu kosmosu, złóżmy hołd najwyższy naszemu bohaterskiemu narodowi, twórcy wszystkich osiągnięć i wartości, włodarzowi ojczyzny!

Do was się zwracam, młode Polki i młodzi Polacy. Sprostacie każdemu zadaniu, każdej sytuacji, jeśli zawsze potraficie połączyć tradycyjne dla naszego narodu: odwagę, ofiarność i patriotyczne poczucie społecznej powinności — z polityczną mądrością i dyscypliną, z wysokimi kwalifikacjami i umiejętnością nowoczesnej, skutecznej pracy. Są to wartości niezbędne dziś w każdym przedsięwzięciu, również tu, na ziemi.

Obaj nasi kosmonauci, towarzysze Hermaszewski i Jankowski, należą do pokolenia, które rosło wraz z Polską Ludową. Obaj są komunistami, obaj w młodości byli członkami Związku Młodzieży Polskiej. Dziś właśnie mija 30 lat od utworzenia tej organizacji, która zjednoczyła młode pokolenie w dążeniu do wspólnych celów, przewodziła młodym na wielkich budowach socjalizmu, w masowym zdobywaniu wiedzy i kwalifikacji, w ofiarnej pracy dla kraju. Związek Młodzieży Polskiej wychował wspaniałych ludzi, ideowych i ofiarnych, oddanych bez reszty socjalistycznej ojczyźnie. Dorobek ZMP stanowi cenne dziedzictwo naszego, zjednoczonego dziś w służbie socjalistycznych ideałów, ruchu młodzieżowego.

Dzień dzisiejszy jest wielkim świętem żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, zwłaszcza lotników polskich, godnych kontynuatorów pięknych tradycji polskich skrzydeł. Ludowe Wojsko Polskie, które jesienią obchodzić będzie swoje 35-lecie, jest spadkobiercą bojowych i postępowych tradycji oręża polskiego. W patriotyzmie i internacjonalizmie żołnierza polskiego, w nierozerwalnym braterstwie broni z Armią Radziecką najpełniej ucieleśnia się ideowa spuścizna walk „za waszą i naszą wolność". Wysiłek zbrojny Ludowego Wojska Polskiego, współtworzących je Armii Polskiej w ZSRR i Armii Ludowej w kraju sprawił, że krew przelana przez Polaków na wszystkich polach bitewnych II wojny światowej owocowała pełnym zwycięstwem i przyniosła narodowi polskiemu historyczne zadośćuczynienie.

Udział Wojska Polskiego w przygotowaniu pierwszego polsko-radzieckiego lotu kosmicznego najlepiej potwierdza wkład, jaki wnosi ono do pokojowej pracy narodu, do postępu naukowego i technicznego. Myślę, że dam wyraz uczuciom wszystkich posłów, jeśli złożę dowódcom naszych sił zbrojnych, wszystkim żołnierzom najlepsze gratulacje i gorące pozdrowienia.

Obywatele posłowie!

Doceniając wielką rolę tradycji w kształtowaniu wartości ideowo-moralnych społeczeństwa, niezbędnej w wychowaniu patriotycznym i internacjonalistycznym młodzieży, Biuro Polityczne naszej partii podjęło uchwałę o utworzeniu w Warszawie Muzeum Czynu Wyzwoleńczego Narodu Polskiego.

Chcemy, żeby w formie stałej ekspozycji przedstawione zostały żyjącym dzisiaj pokoleniom, a także przybywającym do polski gościom — bohaterskie dzieje naszego narodu, chlubne tradycje walk wolnościowych, wyzwoleńczych i rewolucyjnych — słowem te wartości, które decydowały o losach Polski, o jej pozycji i roli wśród innych krajów.

Wysoki Sejmie!

Pierwszy radziecko-polski lot kosmiczny jest najnowszym, dobitnym wyrazem jedności ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jest potwierdzeniem historycznej doniosłości braterskich, sojuszniczych stosunków, jakie łączą nasze państwa i narody. Źródła naszych braterskich związków sięgają daleko w przeszłość. Wiążą się one nierozerwalnie z całą demokratyczną i socjalistyczną tradycją ludu polskiego i rosyjskiego. Nasza jedność wykuwała się w ogniu wspólnych rewolucyjnych walk z caratem, krzepła na barykadach Wielkiego Października. Jej gorącym rzecznikiem był Włodzimierz Lenin.

Nowy wymiar historyczny przyjaźń naszych narodów uzyskała w przełomowych latach wojny z najeźdźcą hitlerowskim. Naród polski nigdy nie zapomni o sześciuset tysiącach synów narodu radzieckiego poległych w walce o wspólną wolność na naszej ziemi. Czcią otaczamy ich mogiły. Był wśród nich ojciec obecnego tu generała-majora Piotra Klimuka — szeregowy Gwardii Ilia Klimuk, który poległ śmiercią bohatera w grudniu 1944 r. na przyczółku warecko-magnuszewskim.

Sojusz polsko-radziecki był podstawą odrodzenia naszego kraju po II wojnie światowej, przez 34 lata jest gwarancją naszego bezpieczeństwa narodowego i ważną przesłanką pozycji Polski w świecie. Równie niezawodnego sojuszu nie znają nasze dzieje. Jego siła wynika z socjalistycznych, internacjonalistycznych treści ideowych, z pełnej zgodności najbardziej żywotnych narodowych i społecznych racji Polski i Związku Radzieckiego.

Nasze cele i ambicje narodowe możemy realizować skutecznie i efektywnie tylko łącząc wysiłki z bratnimi krajami socjalistycznymi. Jest to główny wniosek ze wszystkich doświadczeń naszej historii, a jednocześnie nakaz naszych czasów. Jest to niewzruszona zasada polityki naszej partii i naszego państwa, zasada, która przeniknęła głęboko do świadomości naszego narodu.

Wysoka Izbo!
Drodzy rodacy!

Z tragicznych doświadczeń i z najlepszych tradycji narodu polskiego, ze współczesnych jego dążeń, z socjalistycznych ideałów, jakie nam przyświecają, wypływa niezłomna wola pokoju.

Cztery lata temu z trybuny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, wysunąłem w imieniu Polski ideę wychowania młodych pokoleń dla życia w pokoju. Wskazywałem wówczas na obowiązek naszej generacji uczynienia wszystkiego, co jest w naszej mocy, aby zapewnić młodzieży całego świata warunki pokojowego rozwoju, a jednocześnie kształtować w niej ideały i wartości odpowiadające potrzebie realizacji prawa do życia w pokoju każdego narodu i każdego człowieka. Obowiązkiem państw i narodów jest bowiem wychowanie młodych pokoleń w duchu pokoju, w duchu wzajemnego szacunku, zrozumienia i przyjaznej współpracy narodów. W duchu poszanowania prawa każdego narodu do wolności, do samookreślenia swej teraźniejszości i przyszłości. Wszędzie trzeba eliminować z życia publicznego i wychowania nienawiść rasową, szowinizm, nietolerancję, kult przemocy i wojny.

Wychowywać społeczeństwa, a zwłaszcza młode pokolenia, w duchu pokoju, krzewić wśród nich uczucia przyjaźni i szacunku dla wartości i dorobku każdego narodu — to obowiązek nie tylko rządów lecz szczególna misja uczonych, pedagogów, pisarzy. Wszystkich, którzy kształtują postawy i opinie społeczeństwa, ich świadomość.

Obywatele posłowie!
Drodzy rodacy!

Zgodnym wysiłkiem całego narodu realizujemy dalekosiężny program społeczno-gospodarczy, którego celem jest dobro człowieka. Modernizujemy siły wytwórcze, rozwijamy oświatę, naukę i technikę, doskonalimy ochronę zdrowia. Podjęliśmy i rozwiązaliśmy wiele nabrzmiałych problemów socjalnych, pracujemy nad stworzeniem nowoczesnej gospodarki żywnościowej i rozwiązaniem kwestii mieszkaniowej.

Patriotyczna jedność narodu główną przesłanką naszej siły

Niedawno, na XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, wytyczyliśmy nowe zadania w dziedzinie aktywizacji rodzimych źródeł postępu naukowo-technicznego, zacieśniania współpracy w tej dziedzinie ze Związkiem Radzieckim i całą wspólnotą państw socjalistycznych oraz pełniejszego wykorzystania dorobku nauki i techniki światowej. Wysunęliśmy ideę wielkiego ogólnonarodowego dzieła zagospodarowania Wisły i wszystkich zasobów wodnych naszego kraju. Uchwały plenum spotkały się z żywym oddźwiękiem świata nauki, polskiej inteligencji, całego społeczeństwa.

Na ogólnokrajowej naradzie przedstawicieli samorządu robotniczego rozpatrzyliśmy wnikliwie bieżące i perspektywiczne problemy gospodarcze, wspólnie ustaliliśmy zadania w dziedzinie realizacji założeń planu, wzbogacania produkcji rynkowej i eksportowej, podnoszenia efektywności gospodarowania. Nie po raz pierwszy odwołaliśmy się do polskiej klasy robotniczej, do kadry inżynieryjno-technicznej, do jej zaangażowania i gospodarności. Jestem pewien, że klasa robotnicza, że wszyscy ludzie pracy jak zawsze odpowiedzą na ten apel aktywną postawą, dobrą robotą, zrozumieniem interesów kraju.

Szerzej i głębiej niż dotychczas musimy sięgać do jakościowych czynników rozwoju, do postępu nauki i techniki, do sił i wartości tkwiących w postawach ludzkich i w socjalistycznych stosunkach społecznych. W tym właśnie zawiera się istotna treść budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Drodzy rodacy!

Za rok obchodzić będziemy 35 rocznicę naszej socjalistycznej ojczyzny. Uczynimy wszystko, aby w każdym zakładzie pracy, w każdej szkole i uczelni, we wszystkich miastach i wsiach przywitać ten jubileusz jeszcze lepszymi wynikami w naszej narodowej pracy, w naszych wspólnych staraniach o pomyślność Polski i Polaków.

Idziemy słuszną drogą. Główną przesłankę naszej siły, gwarancję powodzenia wszystkich naszych zbiorowych poczynań stanowi patriotyczna jedność narodu, partyjnych i bezpartyjnych, obywatelska współodpowiedzialność za sprawy kraju. Ta jedność, potwierdzona ofiarną pracą, jest źródłem całego dorobku Polski Ludowej. W oparciu o nią poprowadzimy nasz kraj ku nowym horyzontom i nowym zwycięstwom.

(PAP)

34 rocznica powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Uroczystość w Belwederze

(P) Najwyższym szacunkiem i uznaniem cieszą się w naszym kraju ludzie dobrej roboty, przodownicy pracy, twórcy postępowej myśli technicznej i naukowej, społecznicy, wszyscy, którzy swoją codzienną, wydajną pracą wzbogacają nasz kraj o nowe dobra materialne i duchowe. W ciągu 34 lat, dzięki wielkiemu wysiłkowi milionów, Polska Ludowa stała się krajem liczącym się na politycznej, gospodarczej i kulturalnej mapie Europy i świata.

Wyrazem uznania dla współtworzących nasze współczesne dzieje była 21 bm. w Belwederze uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi ludzi różnych zawodów i środowisk. Odznaczenia otrzymali najlepsi, najbardziej aktywni zawodowo i społecznie, ci, którzy wnieśli i wnoszą nadal szczególny wkład w realizację zadań nakreślonych przez VII Zjazd i rozwiniętych w postanowieniach II Krajowej Konferencji PZPR.

Sprawozdawca PAP relacjonuje: Belweder. W jego salach zebrali się robotnicy i rolnicy, działacze polityczni, gospodarczy i społeczni, artyści, uczeni, reprezentanci wszystkich środowisk, weterani walki i pracy, przedstawiciele pokoleń, których jednoczy praca dla ojczyzny, jej rozkwitu i pomyślności narodu.

Godzina 12.30. Przybywają: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Zdzisław Grudzień, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Józef Tejchma, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Ryszard Frelek, Alojzy Karkoszka, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Zandarowski, Zdzisław Kurowski, Zbigniew Zieliński oraz prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młyńczak.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Krajowego Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia Polski.

Witając serdecznie zebranych Henryk Jabłoński powiedział:

W przeddzień naszego narodowego święta, witam wszystkich zebranych na tradycyjnej uroczystości wręczenia odznaczeń państwowych. Szczególnie serdecznie witam was, wybranych spośród najbardziej zasłużonych obywateli kraju, tych, którzy swoją pracą przyczyniają się do jego rozwoju.

Wręczając wam dziś odznaczenia państwowe, chcieliśmy tym przede wszystkim podkreślić wasze osobiste zasługi, wasz wkład w rozwój ojczyzny; chcieliśmy w ten sposób podkreślić, to, co każdy z was wnosi do ogólnego dorobku. Za waszym pośrednictwem chcieliśmy również dać wyraz uznaniu dla wszystkich ludzi ofiarnej pracy, dla tych wszystkich, których tutaj reprezentujecie.

Dziś w Sejmie, I sekretarz Komitetu Centralnego partii — Edward Gierek, mówił, że należy sięgać głębiej i szerzej do jakościowych czynników rozwoju, do postępu nauki i techniki, do tych sił i możliwości, które tkwią w postawach ludzkich i w socjalistycznych stosunkach społecznych. To wielka prawda. Ale przecież nie zrobimy tego wszystkiego, jeśli nie będzie ludzi, którzy swoją pracą, swą ofiarnością i swą postawą nie dadzą przykładu innym, nie pociągną ich za sobą, aby w ten sposób umacniać patriotyczną jedność narodu w twórczym dziele dla dobra kraju.

Z tą myślą została wybrana grupa zasłużonych obywateli, która się tu znalazła. Zapraszając was, opieraliśmy się na dobrze zasłużonej opinii, jaką macie w swoich środowiskach. Gratuluję wam tego jak najgoręcej i proszę, żebyście byli uprzejmi wracając do siebie przekazać w swoich środowiskach, swoim najbliższym, towarzyszom pracy, rodzinom i przyjaciołom, najlepsze pozdrowienia z okazji święta narodowego i życzenia, aby w swej pracy znajdowali pełne zadowolenie i aby ta praca przyniosła dla kraju jak najwięcej pożytku.

Następuje uroczysta chwila. Aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi dokonują — Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz.

(Listę odznaczonych podajemy poniżej).

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek złożył serdeczne gratulacje odznaczonym.

W imieniu odznaczonych, za wysokie wyróżnienia podziękował rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie prof. Wiesław Skrzydło, który zapewnił, że nadal nie będą szczędzić sił w służbie ludowej ojczyzny.

Członkowie najwyższego kierownictwa partyjnego i państwowego osobiście składali odznaczonym najlepsze życzenia oraz w bezpośrednich rozmowach poruszali problemy dotyczące dalszego rozwoju kraju i pomyślności Polaków. (PAP)

Spotkanie przywódców partii i państwa z członkami korpusu dyplomatycznego

(P) 21 lipca, w przeddzień Święta Odrodzenia, w Pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się tradycyjne spotkanie kierownictwa partii i państwa z szefami i członkami przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanymi w naszym kraju.

Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, władz naczelnych ZSL i SD, OK FJN, prezydium Sejmu, Rady Państwa, rządu.

W spotkaniu wziął udział pierwszy polski kosmonauta, ppłk Mirosław Hermaszewski wraz z radzieckim współtowarzyszem lotu gen. Piotrem Klimukiem, konsultantem kierownika lotu „Sojuza 30" płk. Zenonem Jankowskim oraz przybyłymi do Polski - gośćmi radzieckimi.

Orkiestra odegrała hymn narodowy.

W imieniu korpusu dyplomatycznego głos zabrał jego dziekan, ambasador Algierii w Polsce Ali Abdallaoui, który z okazji Święta Odrodzenia Polski przekazał najgorętsze gratulacje i najlepsze życzenia dla narodu polskiego i jego przywódców.

Od wielkiego zwycięstwa nad zbrodniczą tyranią, która najpierw runęła na waszą ojczyznę, ogarnęła Europę sięgając aż do południowych jej krańców nad Morzem Śródziemnym i wreszcie objęła pożogą świat — stwierdził mówca — Polska po odzyskaniu dzięki swej wytężonej walce niepodległości weszła na trudną drogę odbudowy. Porównując Polskę z lat 40-tych z obecną Polską Ludową widzimy obraz kraju, który dysponuje godnym podziwu potencjałem i doświadczeniem we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Oceniając obiektywnie sytuację w waszym kraju obserwujemy, moi koledzy i ja, coraz bardziej odczuwalne zmiany, przede wszystkim w ciągu ostatniego okresu. Liczne są osiągnięcia, z których możecie być słusznie dumni. Wystarczy przypomnieć, że wasz dorobek gospodarczy wzbogacił się ostatnio o wspaniałą hutę „Katowice", wzniesioną rękami waszych robotników.

Twórcze ambicje, które ożywiają wasz kraj, określony już w swoim czasie przez Erazma jako „ojczyzna uczonych", wyraziły się m. in. w osiągnięciach naukowych i technicznych oraz udanym udziale we wspaniałej przygodzie badań kosmicznych. Zaproszenie na nasze spotkanie pierwszego polskiego kosmonauty, Mirosława Hermaszewskiego i jego radzieckiego kolegi, Piotra Klimuka, stanowi wielką uprzejmość z waszej strony. Podziwiamy ich odwagę i gratulujemy im serdecznie wyczynu.

Pragnąc mocniej podkreślić wiarę w pokojową przyszłość następnych pokoleń, budujecie wspaniałe Centrum Zdrowia Dziecka, które jest zarówno wzruszającym pomnikiem, uwieczniającym wspomnienia, jak i pięknym obiektem ze względu na jego przeznaczenie.

Obserwując wasze zdobycze, możemy docenić ogrom wysiłków, które należało podjąć — mimo trudności związanych z każdym olbrzymim przedsięwzięciem — aby zapewnić coraz wyższy poziom życia narodowi polskiemu i uczynić z Polski wysoko cenionego partnera w świecie.

Śledzimy z wielką uwagą rozwój waszej pokojowej działalności na arenie międzynarodowej. Zasięg i żywotność waszych stosunków z coraz to większą liczbą krajów Trzeciego Świata wyrażają się w powstawaniu nowych przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie oraz w spotkaniach na najwyższym szczeblu, jakie ostatnio odbyły się w waszej stolicy.

Wykorzystując racjonalnie pozytywne tendencje powstałe w Europie w wyniku konferencji w Helsinkach, poprzez inicjatywy dwustronne i wielostronne, otworzyliście nowe drogi dla odprężenia i wzbogaciliście treść współpracy między państwami o różnych ustrojach społecznych i gospodarczych.

Jest to działanie jak najbardziej naturalne, jeżeli się wie, że wasze przywiązanie do pokoju, znaczenie jakie przykładacie do sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia — inspirujące waszą politykę — oparte są na historycznych doświadczeniach.

Podzielamy całkowicie to przywiązanie. Stwierdzam to z tym większym przekonaniem w chwili gdy w pobliskich regionach, na Bliskim Wschodzie i w Afryce, utrzymują się ogniska wojny i rozwijają się konflikty, które aczkolwiek lokalne stanowią zarzewie niebezpieczeństwa dla wszystkich, tym bardziej, że nie można pogodzić spokoju jednych z codzienną troską innych.

Przez 34 kolejne lata wasze rozległe równiny nie są już zraszane krwią Polaków lecz użyźniane potem ich pracy. Wasza ziemia nie jest już polem bitwy, stała się natomiast miejscem, w którym rozwijają się wartości najkorzystniejsze dla rozwoju człowieka.

W imieniu szefów misji i członków korpusu dyplomatycznego pragnę podkreślić sympatię i szczerość z jakimi ponawiam życzenia szczęścia i pomyślności dla Polski Ludowej.

Z kolei głos zabrał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Święto Odrodzenia Polski, odzyskania niepodległego bytu państwowego — powiedział — symbolizuje największy przełom, jaki dokonał się w naszej historii. 22 lipca 1944 r. otworzył się jej nowy rozdział. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — pierwszy rząd ludu pracującego — położył fundament pod gmach odradzającej się Polski. Proklamował w Manifeście Lipcowym podstawowe zasady jej ustroju i orientacji politycznej, aby odrodzić ojczyznę, utrwalić jej niepodległość i bezpieczeństwo, zagwarantować Polakom należne im miejsce wśród narodów świata.

Na rodowód Polski Ludowej złożyła się ofiara krwi i praca pokoleń, ich niezłomne dążenie do wolności, do zniesienia ucisku narodowego i społecznego. Miejsce szczególnie doniosłe zajmuje w tym rodowodzie bohaterska walka narodu przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, która dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, dzięki współdziałaniu z państwami wielkiej antyhitlerowskiej koalicji — zakończyła się największym w naszej historii zwycięstwem. Polska Ludowa odzyskała i utrwaliła niepodległość narodu, ustanowiła sprawiedliwy ład społeczny, zapewniła rzeczywistą siłę odbudowanemu państwu, zawarła braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim oraz rozwinęła korzystną współpracę z wszystkimi siłami miłującymi pokój.

Tegoroczne obchody lipcowego święta skupiają w sobie refleksy historycznych wydarzeń, które były słupami milowymi naszych dziejów w dwudziestym stuleciu. Przypada wszak na rok obecny 60 rocznica odzyskania niepodległości po latach rozbiorów i narodowej niewoli, 60-lecie powstania Komunistycznej Partii Polski, 35-lecie Ludowego Wojska Polskiego oraz 30-lecie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

Manifest PKWN był logicznym następstwem naszych narodowych losów; zwracając się w przyszłość wyciągał niezbędne wnioski ze zbiorowego doświadczenia Polaków, z czasów, które minęły.

Idee sformułowane w manifeście legły u podstaw polityki naszego państwa, umożliwiły rozwój gospodarki, nauki i kultury, skierowały wysiłek władz i społeczeństwa na zaspokojenie potrzeb człowieka, na rozwój jego talentu i wartości moralnych, na zespolenie narodu w pracy dla ojczyzny.

Polska Ludowa dokonała w ciągu 34 lat istnienia wielkiego historycznego dzieła. Odbudowaliśmy kraj ze zniszczeń. Ukształtowaliśmy ojczyznę jako jednolity organizm narodowy i państwowy. Zapewniliśmy jej bezpieczeństwo w historycznych, sprawiedliwych granicach. Z powodzeniem kroczymy drogą socjalistycznego rozwoju, który ogarnął wszystkie dziedziny życia. Współczesna Polska odgrywa liczącą się rolę w międzynarodowej polityce i współpracy.

Świadomość dokonań zagrzewa do dalszej pracy i każe nie ustawać w wysiłku. Nie przesłania przy tym wielu nie zaspokojonych jeszcze potrzeb. Pozostają one niezmiennie w centrum naszej uwagi.

Święto Odrodzenia — kontynuował premier — obchodzimy tym razem bogatsi o wydarzenie, które napawa Polaków dumą i satysfakcją. Obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ppłk Mirosław Hermaszewski — pierwszy polski kosmonauta, którego razem z jego radzieckim towarzyszem, generałem Piotrem Klimukiem serdecznie witam w naszym gronie, wypełnił w sposób godny syna ojczyzny Kopernika swoją trudną i jakże zaszczytną misję. Nauka polska wniosła tym samym ważki wkład w rozwój pokojowych badań przestrzeni kosmicznej, dla dobra naszego, naszych przyjaciół i ludzkości.

Z zadowoleniem wysłuchaliśmy słów pana dziekana wyrażających uznanie i szacunek dla osiągnięć naszego kraju, dla jego twórczych ambicji, dla zaangażowania Polski w sprawę utrwalania bezpieczeństwa, rozbrojenia i współpracy.

W imieniu Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stronnictw sojuszniczych ZSL i SD, Rady Państwa i Rządu składam na pańskie ręce, panie dziekanie, serdeczne podziękowanie za życzenia i słowa sympatii skierowane do nas, Polaków z okazji Święta Odrodzenia Polski w imieniu szefów misji i członków korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

Zwrócił pan uwagę na pewne elementy sytuacji międzynarodowej, stwierdzając, iż wymagają one od wszystkich krajów wspólnego zaangażowania na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Podzielamy tę opinię. W działaniu dla pokoju, dla odprężenia w stosunkach międzynarodowych, rozbrojenia, dla zgodnego współżycia narodów widzimy jedną z podstawowych funkcji naszego państwa.

Temu zadaniu podporządkowaliśmy naszą aktywność na arenie międzynarodowej. Służy temu celowi nasza przyjaźń, sojusz i współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi; służy rozwój naszych stosunków politycznych i gospodarczych z państwami niezaangażowanymi i rozwijającymi się; służą nasze pomyślnie rozwijające się stosunki z państwami o odmiennych ustrojach. Polska Ludowa

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Cały kraj obchodzi Święto Odrodzenia

Podniosłe uroczystości ◆ Hołd pamięci ◆ Nowe obiekty

(P) Naród polski w podniosłym nastroju, w poczuciu dumy z ogromnych osiągnięć ojczyzny, jej dorobku materialnego i duchowego oraz autorytetu w świecie, w atmosferze powszechnego poparcia dla wytyczonego przez partię programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju — wita 34 rocznicę Manifestu PKWN.

W całym kraju odbywają się podniosłe uroczystości, bilansuje się owoce rzetelnej pracy i wytycza nowe zadania. Społeczeństwo składa hołd pamięci bohaterów ruchu rewolucyjnego i walk narodowowyzwoleńczych. Miasta i wsie otrzymują tradycyjne lipcowe podarki — liczne nowe obiekty gospodarcze, socjalne i kulturalne. Przodujący ludzie honorowani są odznaczeniami państwowymi i wyróżnieniami regionalnymi.

W przeddzień święta 22 Lipca obradowały kolejne wspólne sesje rad narodowych i komitetów FJN.

W Krakowie przedstawiciele społeczeństwa regionu spotkali się w Sali Senatorskiej na Wawelu.

W toku obrad w Łodzi podkreślono, że w ciągu ostatnich 7 lat odnowiono więcej niż połowę majątku trwałego w przemyśle oraz wydatnie rozwinęło się zaplecze naukowo-badawcze.

Na ziemi Manifestu PKWN — w województwie chełmskim i lubelskim — mieszkańcy oddali hołd wyzwolicielom tego regionu.

W woj. katowickim kwiaty i wieńce złożono pod pomnikami ku czci Bojowników o Polskość Śląska, o Niepodległość i Wolność Ojczyzny oraz zaciągnięto warty honorowe.

Na Wybrzeżu patriotyczne manifestacje odbyły się pod monumentem na Westerplatte, na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, na Cmentarzach Obrońców Helu i Gdyni.

Pod pomnikiem gen. Świerczewskiego w Jabłonkach pod Baligrodem odbył się wiec, w którym wzięli udział przedstawiciele woj. krośnieńskiego i przygranicznego obwodu lwowskiego w ZSRR, a także uczestnicy harcerskiej operacji „Bieszczady 40" oraz delegacje radzieckich komsomolców i pionierów.

We Wrocławiu rocznica Manifestu PKWN zbiegła się z 30-leciem otwarcia pamiętnej wystawy Ziem Odzyskanych, która przeszła do historii jako symbol odbudowy Polski z powojennych zniszczeń i trwałego powrotu do macierzy piastowskich ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

W stolicy w Teatrze Wielkim odbył się uroczysty koncert pn. „Tobie Ojczyzno".

Na uroczystych spotkaniach w jednostkach wojskowych najbardziej zasłużeni żołnierze otrzymują za zasługi w dziele umacniania obronności PRL oraz osiąganie wyróżniających się wyników odznaczenia państwowe i wojskowe.

W wielu jednostkach WP podsumowano także czyny żołnierskie służące wojsku i krajowi.

Nowe obiekty zyskał przemysł. W Głuszycach w woj. wałbrzyskim ruszyła nowa tkalnia automatyczna zakładów przemysłu bawełnianego, w kujawskich zakładach maszyn rolniczych we Włocławku rozpoczęto seryjną produkcję podzespołów i części zamiennych do ciągników licencyjnych „Ursus", w Siedlcach oddano do eksploatacji nową linię produkcyjną w zakładach mleczarskich. W woj. włocławskim i rzeszowskim uruchomiono nowoczesne fermy hodowlane. (PAP)

„Tobie Ojczyzno"

Koncert w Teatrze Wielkim

(P) W Teatrze Wielkim w Warszawie odbył się 21 bm. uroczysty koncert z okazji Święta Odrodzenia Polski, zatytułowany „Tobie Ojczyzno". Koncert poświęcony był ludziom, którzy swoją pracą i patriotycznym zaangażowaniem przyczyniają się do rozwoju socjalistycznej ojczyzny: przodownikom pracy, działaczom politycznym i społecznym, uczonym i artystom, reprezentantom różnych środowisk i pokoleń.

Na uroczystość przybyli gospodarze stolicy z sekretarzem KC, I sekretarzem KW PZPR — Alojzym Karkoszką, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, OK FJN, członkowie Krajowego Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia Polski, reprezentanci kierownictwa MON.

Obecny był ambasador ZSRR — Borys Aristow. Przybyła delegacja dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

W pierwszych rzędach sali Teatru Wielkiego miejsca zajęli weterani walk rewolucyjnych, kombatanci II wojny światowej, przedstawiciele stołecznej młodzieży. Wśród obecnych znaleźli się goście Warszawy — ok. 100-osobowa grupa ludzi różnych zawodów i środowisk z całego kraju, którzy w przeddzień Święta Odrodzenia zostali udekorowani w Belwederze odznaczeniami państwowymi.

Gorąco witani zajęli miejsca w amfiteatrze delegaci młodzieży polskiej na XI Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie. Widownię wypełnili przedstawiciele warszawskich zakładów pracy i całego społeczeństwa stolicy.

Scena Teatru Wielkiego udekorowana kwiatami na tle biało-czerwonej dekoracji. Koncert rozpoczyna się Polonezem A-dur Fryderyka Chopina w wykonaniu orkiestry Teatru Wielkiego pod dyrekcją Antoniego Wicherka.

Uroczysty wieczór wypełniły utwory wokalne i instrumentalne kompozytorów polskich: Chopina, Moniuszki, Wieniawskiego, Nowowiejskiego, Różyckiego, Szymanowskiego i Bairda. Zaprezentowali je publiczności wybitni soliści: Barbara Nieman, Magdalena Rezler, Andrzej Hiolski, Wiesław Ochman i Piotr Paleczny.

Zmieniają się tonacje kolorystyczne dekoracji, zmieniają nastroje. Orkiestra pod dyrekcją Jacka Kasprzyka gra taniec góralski z baletu „Harnasie" Szymanowskiego. Wieczór muzyki i tańca polskiego kończy Mazur z opery „Halka" Moniuszki w wykonaniu solistów i baletu Teatru Wielkiego.

Spektakl reżyserował Janusz Rzeszewski, scenografię opracowali Marcin Stajewski i Andrzej Przybył, a układy choreograficzne — Witold Gruca. Koncert prowadzili artyści scen polskich Pola Raksa i Leszek Herdegen.

Zgromadzeni na widowni Teatru Wielkiego gorącymi oklaskami wyrazili podziękowania dla wykonawców i realizatorów tego pięknego widowiska. (PAP)

Lista odznaczonych

ORDER BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ

STEFAN IGNAR — działacz ruchu ludowego, członek Prezydium NK ZSL; JÓZEF KĘPA — członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów; ANTONI KORCZYŃSKI — dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Poświętnem, woj. ciechanowskie; RYSZARD NIESZPOREK — emeryt, zasłużony działacz państwowy i społeczny; STANISŁAW SZWALBE — emeryt, zasłużony działacz państwowy i spółdzielczy, były wicemarszałek Sejmu PRL.

KRZYŻ KOMANDORSKI Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI

ERYK LIPIŃSKI — artysta-grafik, Warszawa; MACIEJ SZCZEPAŃSKI — przewodniczący Komitetu do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja"; KAZIMIERZ ŚWITAŁA — szef Kancelarii Sejmu.

ORDER SZTANDARU PRACY I KL.

WŁADYSŁAW DOMIN — sztygar oddziału górniczego w kopalni węgla kamiennego „Komuna Paryska", woj. katowickie; ANTONI KOMÓRKA — kierownik oddziału pieców wałębnych w Hucie im. Lenina, Kraków; ALOJZY MELICH — przewodniczący oddziału katowickiego PAN; ALEKSY ZIOŁOWICZ — górnik przodowy w kopalni węgla kamiennego „Czerwona Gwardia", woj. katowickie.

ORDER SZTANDARU PRACY II KL.

STANISŁAW LONGIN CZESNIN — dyrektor generalny w Komitecie do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja"; BERNARD GORDAŁA — mistrz produkcji oddziału węglopochodnych w Zakładach Koksowniczych „Wałbrzych"; KAZIMIERZ JENDEROWICZ — robotnik w hucie miedzi „Legnica"; EUGENIA KEMPARA — przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet; STANISŁAW MOSTOWSKI — brygadzista w walcowni metali „Warszawa"; ROMUALD SKOWROŃSKI — rektor Uniwersytetu Łódzkiego; WIESŁAW SKRZYDŁO — rektor Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; STANISŁAW STRUMPH-WOJTKIEWICZ — literat, Warszawa; płk RYSZARD SZUSTER — komendant wojewódzki MO, Siedlce; SEWERYN SZYSZKA — emerytowany nauczyciel, Ostrów Wielkopolski, woj. kaliskie; TADEUSZ SZCZEPAN WOJTASZEK — rektor Akademii Rolniczej, dyrektor Instytutu Produkcji Ogrodniczej, Kraków;

KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

MARIA FOŁTYN — śpiewaczka, reżyser operowy, Warszawa; BRONISŁAW MARCINIAK — brygadzista w hucie metali nieżelaznych „Szopienice" w Katowicach; płk MIECZYSŁAW SIKORSKI — oficer Szefostwa Głównego Inspektora Techniki WP;

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

WŁODZIMIERZ CHEĆKO — redaktor naczelny „Gromady Rolnika Polskiego"; ks. JAN CISEK — administrator parafii w Lesznie Dolnym, woj. zielonogórskie; JANINA DOMAGAŁA — brygadzistka w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL" w Mielcu, woj. rzeszowskie; KAMILA HERMASZEWSKA — matka pierwszego polskiego kosmonauty; WANDA JANISZEWSKA — sekretarz Wojewódzkiej Rady Kobiet w Przemyślu; IRENA KERNER — nauczycielka, kierownik internatu Zespołu Szkół Zawodowych im. Pawła Findera w Częstochowie; ks. HENRYK KURZĘPA — prezes Rady Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Duchownych przy Zarządzie Głównym „Caritas"; JÓZEF MALORNY — mistrz Wydziału Wielkich Pieców w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, Katowice;

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

WANDA BLASZKE — robotnica w stoczni „Ustka", woj. słupskie; TERESA BUDZISZ-KRZYŻANOWSKA — aktorka Teatru Starego im. H. Modrzejewskiej, Kraków; LEON CHMIELEWSKI — robotnik w zakładach porcelany i porcelitu, Chodzież, woj. pilskie; TADEUSZ CIMOCHOWSKI — dyrektor oddziału NBP w Grajewie, woj. łomżyńskie; WŁADYSŁAW CZERWIŃSKI — mistrz produkcji w Zakładach Maszyn Biurowych „Predom-Metron" Toruń; ALEKSANDER DANILUK — przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Tymiance, woj. białostockie; JAN DOMAGALSKI — st. specjalista w kombinacie PGR, Goleniów, woj. szczecińskie; ppłk MARIA FRYDRYCHOWSKA — st. inspektor w Min. Spraw Wewnętrznych; JERZY GRABOWSKI — robotnik w Zakładach Celulozowo-Papierniczych, Włocławek; kmdr. EDWARD GRZELAK — oficer Marynarki Wojennej; ANDRZEJ JAKUBOWICZ — inżynier, główny technolog w zakładach azotowych w Kędzierzynie woj. opolskie; STANISŁAWA JANKOWSKA — matka polskiego kosmonauty-konsultanta kierownika lotu; JÓZEF JANKOWSKI — kierownik Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Miłkach, woj. suwalskie; CYRYLA JEDLIŃSKA — rolnik ze wsi Nedeżowo, woj. zamojskie; ZENON JEDYNAK — zastępca dyrektora d/s produkcji w Zakładach Metalowych „Predom-Dezamet" w Nowej Dębie, woj. tarnobrzeskie; ZBIGNIEW JĘDRYKA — dyrektor Państwowego Domu Dziecka w Strobowie, woj. skierniewickie; JANINA JURASZ — robotnica w odlewni żeliwa w Węgierskiej Górce, woj. bielskie; DOROTA KEMPKA — nauczycielka, dyrektor Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy; BOLESŁAW KLUBA — szef produkcji Zakładów Metalowych „Predom-Mesko" w Skarżysku Kam., woj. kieleckie; ANNA KŁODZIŃSKA — redaktor „Życia Warszawy"; PIOTR KOŃCZYK — inżynier zastępca dyrektora szkoły przyzakładowej Lotniczych Zakładów Naukowych, Wrocław — Psie Pole; STANISŁAW KUKLA — artysta plastyk, Wrocław; FRANCISZEK KUPCZYK — tokarz w Zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Polar", Wrocław; MARIA LENDA — tkaczka w Fabryce Dywanów „Kowary", woj. jeleniogórskie; TERESA LEWTAK-STATLER — dyrektor Przedsiębiorstwa Domów Towarowych „Centrum", Warszawa; FRANCISZEK LIPSKI — ślusarz, cukrownia w Nowym Stawie, woj. elbląskie; ZYGMUNT MADEJSKI — naczelnik Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Nałęczowie, woj. lubelskie; WALERIA MILCZYŃSKA — nauczycielka Liceum Ogólnokształcącego w Grodzisku Wlkp., woj. poznańskie; KONSTANTY MODERECKI — ślusarz w Fabryce Maszyn Żniwnych, Płock; MARCJANNA OBRĘCZ — brygadzistka w Spółdzielni Pracy „Modelana" w Kaliszu; STEFAN PATYK — kierownik Zakładu Usług Kooperacyjnych w PGR Garbno, Kombinat Rolny w Kętrzynie, woj. olsztyńskie; BRUNON PRYMAS — traser okrętowy w Stoczni Gdańskiej im. Lenina; ppłk. ZYGMUNT ROMAŃSKI — dowódca jednostki wojskowej; HENRYK SĄCIŃSKI — naczelny inżynier Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego i Kopalnictwa Rud, Częstochowa; PAWEŁ ŚCIESZKA — cieśla okrętowy w Stoczni im. Adolfa Warskiego, Szczecin; MARIA SOKOŁOWSKA — rolniczka ze wsi Branica Suchodolska, woj. bialskopodlaskie; WIKTOR STACHOWIAK — brygadzista w Kombinacie Maszyn Rolniczych „Agromet", woj. poznańskie; TADEUSZ STOJAK — ślusarz w Zakładach Robót Górniczych kopalni węgla brunatnego „Bełchatów", woj. piotrkowskie; BRONISŁAW URBAN — z-ca przewodniczącego Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, Wyszków Śl., woj. opolskie; ZDZISŁAW WOJCIECHOWSKI — mistrz w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg, Warszawa.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

KAROL BUŁKA — mistrz w Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „Befama", Bielsko-Biała; STANISŁAW CIESZKOWSKI — robotnik w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, Mińsk Maz., woj. siedleckie; WŁADYSŁAW DEPTUŁA — rolnik ze wsi Silno, woj. bydgoskie; KAZIMIERZ GALUSIK — ślusarz w Zaodrzańskich Zakładach Przemysłu Metalowego im. M. Nowotki „Zastal" Zielona Góra; MIROSŁAWA JADWIGA JEZIOROWSKA — inżynier architekt, st. inspektor w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego, Łódź; JAN KACZMARZYK — rolnik ze wsi Ruda, woj. sieradzkie; KAZIMIERZ KANIOK — inżynier-górnik w kopalni soli „Kłodawa", woj. konińskie; JADWIGA KISZKIEL — prządka w Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty"; KAZIMIERZ KLUCZYŃSKI — ślusarz montażowy w Ostrołęckich Zakładach Celulozowo-Papierniczych; JADWIGA LISOWSKA — rolniczka ze wsi Gruta, woj. toruńskie; JAN MEDOŃ — lekarz, kierownik gminnego Ośrodka Zdrowia w Korzennej z siedzibą w Lipnicy Wielkiej, woj. nowosądeckie; ANTONI NOBIS — robotnik w Radomskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Radoskór"; BRONISŁAW RYCHLICZEK — rolnik ze wsi Pokrówka, woj. chełmskie; STEFANIA STACHOWIAK — robotnica w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Kłaninie, woj. koszalińskie; WŁADYSŁAW STOLECKI — rolnik ze wsi Lędowo, woj. gdańskie; IRENA SZCZEPAŃSKA — brygadzistka w Fabryce Kosmetyków „Pollena-Lechia", Poznań; MICHAŁ TABIS — ślusarz narzędziowy w Fabryce Obrabiarek Specjalizowanych „Ponar", Tarnów; JÓZEF URBANEK — robotnik w Krośnieńskich Hutach Szkła, Krosno; HELENA WASYLISZYN — rolniczka ze wsi Głuchowo, woj. leszczyńskie; HELENA WIERZBICKA — nauczycielka w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Płońsku, woj. ciechanowskie; KATARZYNA WOJDAN — rolniczka ze wsi Przytoczna, woj. gorzowskie.

★

Cieszymy się, że wśród odznaczonych jest również nasza redakcyjna koleżanka red. Anna Kłodzińska, której serdecznie gratulujemy.

34 rocznica powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Jak było w kosmosie

Konferencja prasowa kosmonautów

Obsługa własna

(P) Cały lot w kosmos pozostawia niezapomniane wrażenie, jednak trzy momenty utkwiły mi szczególnie w pamięci. Pierwszym takim momentem był oczywiście start rakiety, a nawet godziny poprzedzające go. Przeżycie zaczęło się już od chwili wejścia do rakiety. To był pierwszy kontakt z żywą rakietą. Ona drży, dyszy podobnie jak my — niecierpliwi, czekając na start. Prawdziwe emocje zaczynają się jednak z chwilą oderwania się jej od Ziemi. Od półtora roku czekałem na ten moment, cieszyłem się więc, że ta chwila wreszcie nadeszła, ale równocześnie zrodziły się wątpliwości — jak przyjmie nas kosmos, czy sprawdzimy się w nim. Nieważkość pojawia się nagle. Człowiek czuje, jakby wisiał głową do dołu, bo krew napływa do głowy. Potem to mija. Drugie niezatarte przeżycie — to chwila połączenia się z zespołem orbitalnym „Salut 6"—„Sojuz 29". Po wielu skomplikowanych operacjach cumowania i otwierania komór, został wreszcie tylko jeden właz. Wtedy zapukaliśmy do kosmicznych drzwi „Saluta". „Wchodźcie, wchodźcie, czekamy na was" usłyszeliśmy głos Kowalonka — opowiadał dziennikarzom Mirosław Hermaszewski na konferencji prasowej zorganizowanej w dniu swojego powrotu w Warszawie.

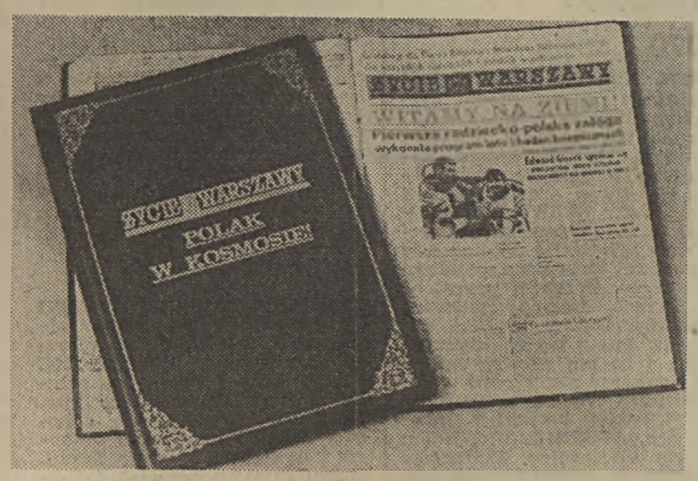

— Najmocniejsze przeżycia towarzyszą jednak operacji lądowania. Kiedy włączyliśmy gdzieś w okolicach Angoli, silniki hamujące, poczułem się tak, jak wtedy gdy pierwszy raz skakałem ze spadochronem. Gdy zostaliśmy już tylko w lądowniku „Sojuza-30", w tym kosmicznym jajku, zdani byliśmy na prawa aerodynamiki. Atmosfera ziemska dała nam o sobie znać drganiami lądownika, który po chwili otoczył się obłokiem gorącej plazmy. Wyglądał jak dymek z papierosa, ale różowy i niebezpieczny. Na iluminatorze zauważyłem krople stopionego aluminium. Iluminator zaczął zmieniać swoją barwę aż w końcu sczerniał. Byliśmy odcięci od świata, nawet fale radiowe nie przenikały przez zjonizowany obłok gazu. Te minuty ciszy radiowej bardzo nam się dłużyły. Wreszcie nawiązaliśmy kontakt ze sztabem kierującym operacją lądowania, a po chwili zaczęliśmy opadać na spadochronach. Byliśmy szczęśliwi i zadowoleni z wykonania programu lotu, bo zrobiliśmy więcej niż od nas oczekiwano. Ziemia przyjęła nas mocno w swoje objęcia, zegarek na ręce zaczął ciążyć jak kamień a hełmofon sprawiał wrażenie, jakby ktoś nalał do niego stali. — Barwna relacja ppłk. Mirosława Hermaszewskiego, której fragmenty jedynie możemy zacytować trzymała w napięciu zebranych przez kilkanaście minut.

Oprócz ppłk. Mirosława Hermaszewskiego w konferencji prasowej, którą prowadził rzecznik prasowy rządu — min. Włodzimierz Janiurek, uczestniczyli dowódca załogi „Sojuza-30" gen. Piotr Klimuk, gen. Władimir Szatałow — kierownik wyszkolenia kosmonautów, płk. Zenon Jankowski, prof. Borys Pietrow — członek Akademii Nauk ZSRR, przewodniczący Rady „Interkosmos", prof. dr Witold Nowacki — prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Stanisław Barański — komendant Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, prof. dr Jan Rychlewski — przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN, prof. dr Stanisław Grzędzielski — dyrektor Centrum Badań Kosmicznych PAN oraz liczni przedstawiciele placówek naukowych, które uczestniczyły w przygotowaniu programu lotu.

Piotr Klimuk, zabierając głos po Mirosławie Hermaszewskim podkreślił, że po tak barwnej opowieści niewiele ma już do dodania o samym locie. Swoją wypowiedź w znacznej mierze poświęcił natomiast Hermaszewskiemu, uwypuklając takie cechy jego charakteru i umysłu, jak upór, pracowitość, nieprzeciętny talent i inteligencja, które przyczyniły się nie tylko do pomyślnego zrealizowania programu lotu, lecz również do przekroczenia zadań nałożonych na obu kosmonautów.

Na pytania dziennikarzy zostało niewiele czasu. Z odpowiedzi udzielonych przez kosmonautów dowiedzieliśmy się, że Mirosław Hermaszewski nie wyklucza spisania w formie książkowej swoich wrażeń z lotu w kosmos. Młodzieży marzącej o zawodzie kosmonauty Mirosław Hermaszewski poradził aby wszechstronnie rozwijała swoje zainteresowania, wzbogacała swoją wiedzę nie tylko w przedmiotach ścisłych lecz także humanistycznych.

Mirosław Hermaszewski podziękował dziennikarzom za informowanie o locie i popularyzację zagadnień kosmicznych.

Po konferencji prasowej redaktor naczelny „Życia Warszawy" Bohdan Roliński wręczył gen. Piotrowi Klimukowi i ppłk. Mirosławowi Hermaszewskiemu komplety numerów naszej gazety z okresu lotu „Sojuza-30". Oprawę kompletu wykonał artysta - rzemieślnik mistrz introligatorstwa artystycznego — Jerzy Filipowicz.

(agor—Wal)

Kosmonauci w hołdzie poległym

(P)Kosmonauci — załoga statku kosmicznego „Sojuz-30" gen. mjr Piotr Klimuk oraz mjr Mirosław Hermaszewski i kierownik wyszkolenia radzieckich kosmonautów gen. lejtnant Władimir Szatałow, a także konsultant kierownika lotu ppłk Zenon Jankowski oddali hołd pamięci żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach w okresie II wojny światowej.

Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza symbolizującego wieczną pamięć narodu o bezimiennych bohaterach walk narodowowyzwoleńczych, złożyli wiązanki kwiatów. Kosmonauci zapoznali się z historią tego miejsca, w którym zgromadzono urny z ziemią z pól bitewnych rozsławiających chwałę oręża polskiego, a także tablice upamiętniające miejsca walk o wolność, niepodległość i postęp.

Następnie kosmonauci udali się na Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej, gdzie spoczywają prochy 23 tys. żołnierzy 47 i 61 armii I Frontu Białoruskiego. Czcząc pamięć poległych wyzwolicieli, kosmonauci złożyli kwiaty pod obeliskiem Mauzoleum. (PAP)

Serdeczne pozdrowienia z bratnich krajów

Związek Radziecki

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysz EDWARD GIEREK

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysz HENRYK JABŁOŃSKI

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysz PIOTR JAROSZEWICZ

Drodzy Towarzysze!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR w imieniu całego narodu radzieckiego składają serdeczne gratulacje Komitetowi Centralnemu PZPR, Radzie Państwa PRL, Radzie Ministrów PRL, bratniemu narodowi polskiemu z okazji święta narodowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — 34 rocznicy Odrodzenia Polski.

Ludzie radzieccy dzielą dumę polskich ludzi pracy z osiągnięć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Nieustanny wzrost potencjału gospodarczego kraju, dobrobytu narodu, rozkwit polskiej nauki, techniki i kultury, stałe pogłębianie i rozwój demokracji socjalistycznej — wszystko to jest ważkim świadectwem skuteczności polityki prowadzonej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, bojową awangardę klasy robotniczej, ludzi pracy.

Naród radziecki szczerze cieszy to, że współpraca naszych krajów staje się coraz bardziej głęboka i owocna. W polityce, w gospodarce, w ideologii ścisłe współdziałanie KPZR i PZPR, ZSRR i PRL jest bardzo owocne, stanowi istotny czynnik naszego wspólnego rozwoju. Z radością odnotowujemy, że chlubna kronika współpracy radziecko-polskiej wzbogaciła się obecnie o jeszcze jedną piękną kartę — wspólny, pomyślny lot radzieckich i polskich kosmonautów na zespole orbitalnym „Salut-6"—„Sojuz-29"—„Sojuz-30".

Związek Radziecki wysoko ceni wkład bratniej Polski w walkę o pokój i bezpieczeństwo narodów, o postęp społeczny, o rozbrojenie, jej stale wzrastającą rolę w dziele uzdrowienia sytuacji europejskiej i międzynarodowej. Jako członek bratniej rodziny państw socjalistycznych PRL konsekwentnie występuje z pozycji internacjonalistycznych o umocnienie jedności i zwartości wspólnoty socjalistycznej, aktywnie uczestniczy w działalności organizacji Układu Warszawskiego, w realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji ekonomicznej krajów-członków RWPG.

Przesyłamy Wam, drodzy przyjaciele, całemu narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w realizacji zadań wysuniętych przez VII Zjazd PZPR.

Niech żyje nasz niewzruszony sojusz i wieczna przyjaźń między narodami radzieckim i polskim.

LEONID BREŻNIEW
ALEKSIEJ KOSYGIN

Czechosłowacja

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysz EDWARD GIEREK

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysz HENRYK JABŁOŃSKI

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysz PIOTR JAROSZEWICZ

Drodzy Towarzysze!

Z okazji święta narodowego, 34 rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przesyłamy wam, Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rządowi i całemu bratniemu narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia i szczere gratulacje w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, rządu i narodów Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej oraz własnym.

Ludzie pracy CSRS ze szczerą sympatią śledzą twórczy wysiłek i ofiarną pracę narodu polskiego w realizacji zadań, które wytyczył VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w budowie społeczeństwa socjalistycznego w waszym kraju i cenią wkład, jaki Polska Rzeczpospolita Ludowa, stanowiąca mocne ogniwo wspólnoty krajów socjalistycznych, wnosi we wspólną walkę o pokój, bezpieczeństwo i współpracę w świecie. Szczerze cieszymy się z sukcesów jakie osiągacie i z całego serca ich wam gratulujemy.

Cenimy to, że nieustannie umacnia się i pogłębia przyjaźń i wielostronna współpraca między naszymi bratnimi partiami i krajami. Podstawą naszych wzajemnych stosunków jest konsekwentne przestrzeganie zasad marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu socjalistycznego, na których opierają się również nasze więzi niezłomnej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej. Jedność i wspólne działanie krajów wspólnoty socjalistycznej jest źródłem naszych sukcesów we wspólnej walce o sprawę socjalizmu, pokoju i postępu społecznego w świecie.

Korzystamy z tej okazji, aby wyrazić nasze zdecydowane przekonanie, że braterskie więzi przyjaźni i współpracy między obu naszymi komunistycznymi partiami, między CSRS i PRL, będą się również w przyszłości pomyślnie rozwijać dla dobra narodów naszych krajów, sprawy pokoju i postępu w świecie. Życzymy wam, Drodzy Towarzysze, oraz całemu narodowi polskiemu wielu dalszych sukcesów na drodze budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w waszym kraju.

GUSTAV HUSAK
sekretarz generalny KC KPCz prezydent CSRS

LUBOMIR SZTROUGAL
przewodniczący rządu CSRS

Niemiecka Republika Demokratyczna

I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysz EDWARD GIEREK

Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysz HENRYK JABŁOŃSKI

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysz PIOTR JAROSZEWICZ

W imieniu Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa, Rady Ministrów i narodu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przekazujemy wam, Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa, Radzie Ministrów i wszystkim ludziom pracy waszego kraju najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje z okazji 34 rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pod wypróbowanym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej bratni naród polski stworzył — pracowicie i z zapałem — silne państwo socjalistyczne, które pomyślnie się rozwija i zajmuje poczesne miejsce we wspólnocie bratnich krajów socjalistycznych.

Wspólnie z wami cieszymy się z całego serca ze znaczących wyników jakie komuniści i wszyscy ludzie pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uzyskują w realizacji uchwały VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Sukcesy te stanowią znakomite świadectwo siły twórczej klasy robotniczej, pracującego chłopstwa oraz inteligencji Polski Ludowej i ich ścisłego zespolenia z partią marksistowsko-leninowską.

Budowa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest zarazem istotnym wkładem w umacnianie siły i zwartości wspólnoty socjalistycznej. W niezłomnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi państwami socjalistycznymi, Polska Rzeczpospolita Ludowa aktywnie i pomyślnie uczestniczy w realizacji skoordynowanej polityki pokojowej. Tym samym zyskała sobie wysoki prestiż i wielki autorytet wśród wszystkich postępowych i miłujących pokój narodów kuli ziemskiej.

Z radością i zadowoleniem możemy stwierdzić, że nieustannie zacieśniają się stosunki braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności a Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Rzecząpospolitą Ludową, oparte na wypróbowanych zasadach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu socjalistycznego. Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z 28 maja 1977 r. który zaczyna już przynosić owoce w życiu obu naszych bratnich narodów, podniósł na wyższy poziom stosunki między naszym sąsiadującymi ze sobą państwami socjalistycznymi i ustalił długofalowo główne kierunki opartego na całkowitym zaufaniu ścisłego współdziałania.

Jako szczery przyjaciel i wierny sojusznik Polski Ludowej, Niemiecka Republika Demokratyczna będzie również w przyszłości działać w miarę swych sił na rzecz pogłębienia braterskiej więzi między naszymi sąsiadującymi z sobą państwami socjalistycznymi i na rzecz zbliżenia naszych narodów.

Uroczyście obchodzimy razem z wami 34 rocznicę Odrodzenia Polski. Życzymy wam, Drodzy Towarzysze, klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy PRL zdrowia, niewyczerpanych sił twórczych i nowych sukcesów w waszej pracy dla dobra i pomyślności Polski Ludowej, dla triumfu naszej wspólnej sprawy pokoju i socjalizmu.

ERICH HONECKER
sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WILLI STOPH
przewodniczący Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej

★

Z okazji święta narodowego do przywódców Polski napłynęły dalsze depesze gratulacyjne od przywódców, głów państw i szefów rządów z całego świata. (P)

Powitanie kosmonautów w Warszawie

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W uroczystości powitania załogi „Sojuza-30" uczestniczą: prezes PAN prof. Witold Nowacki, przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN prof. Jan Rychlewski oraz przybyły poprzedniego dnia do Polski na zaproszenie Prezydium PAN przewodniczący rady „Interkosmos" przy Akademii Nauk ZSRR prof. Borys Pietrow.

Obecny jest ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow. Przybyli szefowie i attaches wojskowi przedstawicielstw krajów socjalistycznych.

Samolot z kosmonautami wylądował o godz. 9.00. Od granicy państwa towarzyszyła kosmonautom honorowa eskorta samolotów, pilotowanych przez lotników 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa". Gdy w drzwiach samolotu ukazali się Mirosław Hermaszewski i Piotr Klimuk, powitała ich gorąca, serdeczna owacja.

Na płycie lotniska pierwszy polski kosmonauta złożył meldunek ministrowi obrony narodowej gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu.

„Obywatelu generale, major Hermaszewski melduje swój powrót do kraju po zakończonym locie kosmicznym, odbytym wspólnie z generałem Klimukiem na statku „Sojuz-30". Melduję pełne wykonanie powierzonego zadania i gotowość do dalszej żołnierskiej służby".

Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka gorąco powitali przedstawiciele najwyższych władz. Serdecznie witany jest konsultant kierownika lotu, ppłk Zenon Jankowski.

Wzruszającą chwilą było powitanie Mirosława Hermaszewskiego z matką — Kamilą Hermaszewską. To do niej właśnie polski kosmonauta powiedział podczas transmitowanej z okołoziemskiej orbity konferencji prasowej, że jest ona bohaterem, ponieważ w trudnych latach wojny i okresu powojennego potrafiła sama wychować siedmioro dzieci, w tym trzech synów — dziś oficerów lotnictwa, na chwałę ojczyzny — Polski Ludowej.

Członkowie najwyższych władz powitali serdecznie kierownika wyszkolenia radzieckich kosmonautów gen. lejtnanta lotnictwa — pilota, dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego, lotnika kosmonautę ZSRR — Władimira Szatałowa, który towarzyszy załodze „Sojuza-30". Pod jego kierunkiem szkolą się również przedstawiciele krajów socjalistycznych realizujący program lotów załogowych „Interkosmosu". Wśród radzieckich gości jest też zastępca przewodniczącego rady „Interkosmos" — dr Władlen Wieresczetin. Kosmonautom i naukowcom wręczyli bukiety kwiatów dziewczęta i chłopcy ze znanego harcerskiego zespołu „Gawęda".

Orkiestra odegrała następnie hymny Polski i Związku Radzieckiego.

Wojciech Jaruzelski wraz z Mirosławem Hermaszewskim i Piotrem Klimukiem oraz Zenonem Jankowskim i Władimirem Szatałowem przeszli przed frontem Kompanii Reprezentacyjnej WP, złożonej z żołnierzy trzech rodzajów broni i oddali hołd sztandarowi Wojska Polskiego.

Kosmonauci przywitali się z uczestniczącymi w ceremonii kierownikami wydziałów KC PZPR, członkami rządu, generalicją WP, gospodarzami stolicy, korpusem dyplomatycznym a następnie podeszli do witających mieszkańców stolicy.

Po ceremonii na lotnisku kosmonauci przejechali ulicami Warszawy. W pierwszym samochodzie odkrytym jechali Mirosław Hermaszewski i Piotr Klimuk. W drugim — Zenon Jankowski i Władimir Szatałow. Po drodze mieszkańcy stolicy zgotowali im wielką owację.

Kosmonauci zatrzymali się pod Pomnikiem Lotnika w alei Żwirki i Wigury. Witani burzliwymi oklaskami i okrzykami złożyli pod pomnikiem wiązanki kwiatów.

Nad Trasą Łazienkowską transparenty: „Polska Ludowa naszym najwyższym dobrem". „Niech żyje przyjaźń, braterstwo, współpraca z ZSRR". Wszędzie tysiące warszawiaków.

Samochody zatrzymują się na placu Na Rozdrożu. Gorąco wita tu bohaterów przestrzeni kosmicznej młodzież Śródmieścia oraz grupa delegatów na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie. Dalszy ciąg przejazdu wiedzie Alejami Ujazdowskimi, ulicą Piękną, a następnie Wiejską do gmachu Sejmu. (PAP)

Spotkanie z korpusem dyplomatycznym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

pragnie i będzie nadal współpracować dla pokoju z wszystkimi państwami, które zmierzają do tego samego celu.

Uważamy, że obecnie, kiedy na arenie międzynarodowej nadal występują niebezpieczne ogniska zapalne i wznawiane są próby rozszerzania konfrontacji w różnych dziedzinach stosunków pomiędzy państwami — szczególnego znaczenia nabiera wzmożenie wysiłów na rzecz rozszerzania strefy wzajemnego zrozumienia i współdziałania w rozwiązywaniu kluczowych problemów współczesności.

Wspólnym obowiązkiem i odpowiedzialnością nas wszystkich jest, aby rozwój świata skierować na drogę wiodącą do utrwalenia pokojowego współistnienia, jako obowiązującej normy stosunków międzynarodowych.

W tym celu opowiadamy się za podjęciem skutecznych środków prowadzących do zahamowania wyścigu zbrojeń, do stopniowej redukcji nagromadzonych arsenałów broni masowej zagłady aż po ich pełną likwidację, za postępującą redukcją koncentracji wojskowej w Europie Środkowej i w innych regionach. Postulujemy wzmożenie wysiłków dyplomatycznych dla usunięcia z politycznej mapy świata niebezpiecznych ognisk zapalnych, utrzymujących się nadal na Bliskim Wschodzie i na kontynencie afrykańskim.

Staramy się wnosić własny wkład do utrwalenia pokoju i współpracy. Realizujemy, w drodze posunięć jednostronnych, jak i w naszych stosunkach z innymi państwami Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Widzimy w tym instrument konsolidacji międzynarodowego odprężenia, które stanowi warunek powodzenia naszych planów narodowego rozwoju. Wespół ze Związkiem Radzieckim i innymi partnerami socjalistycznymi wnosimy wkład do rokowań wielostronnych, służących rozbrojeniu i konsolidacji odprężenia. Działamy aktywnie w duchu pokoju i współpracy na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W zakończeniu P. Jaroszewicz powiedział: w Święto Odrodzenia Polski mam zaszczyt złożyć na wasze ręce serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku dla reprezentowanych przez was szefów państw i rządów oraz dla waszych narodów. Pragnę jednocześnie wyrazić przekonanie, że pomyślnie będzie się nadal rozwijać współpraca z wami w imię szczytnego celu, jakim jest pogłębienie i rozszerzanie naszych wzajemnych stosunków — dla dobra pokoju i międzynarodowego współżycia.

Bezpośrednie, serdeczne rozmowy członków kierownictwa partii i państwa z członkami korpusu dyplomatycznego zakończyły spotkanie.

Awanse i odznaczenia dla polskich kosmonautów

(P) 21 bm. po południu odbyła się w wojskowym ośrodku w Helenowie k. Warszawy uroczystość wręczenia polskim kosmonautom — aktów mianowania na kolejne stopnie wojskowe oraz odznak i tytułów „Zasłużony pilot wojskowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Mjr Mirosław Hermaszewski awansowany został na stopień podpułkownika Wojska Polskiego, ppłk Zenon Jankowski na stopień pułkownika WP.

Gen. mjr lotnictwa Piotr Klimuk udekorowany został odznaką „Braterstwa Broni", gen. lejtn. lotnictwa Władimir Szatałow — medalem pamiątkowym „Braterstwa Broni".

W uroczystości uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC Stanisław Kania oraz sekretarz KC Andrzej Werblan.

Przybyli: przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN prof. Jan Rychlewski i przewodniczący Rady „Interkosmos" przy Akademii Nauk ZSRR prof. Borys Pietrow.

Obecny był ambasador ZSRR Borys Aristow i przedstawiciel Naczelnego Dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, gen. armii Afanasij Szczegłow.

Serdeczne gratulacje odznaczonym złożył gen. Wojciech Jaruzelski. — We wspólnym locie na orbitę okołoziemską radziecko-polskiej załogi, którego byliśmy świadkami — powiedział m.in. — znajdujemy piękny symbol przyjaźni polsko-radzieckiej i braterstwa broni między Ludowym Wojskiem Polskim i Armią Radziecką.

M. Hermaszewski i P. Klimuk wręczyli na ręce ministra obrony narodowej — proporzec Wojska Polskiego ze statku „Sojuz-30". (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

Przebywający w Polsce przewodniczący kanadyjskiej rady sztuki Charles Lussier spotkał się 21 bm. z ministrem kultury i sztuki — Zygmuntem Najdowskim. Omawiano problemy współpracy kulturalnej między Polską i Kanadą.

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 21 bm. w Zarządzie Głównym RSW „Prasa-Książka-Ruch" odbyła się — z udziałem kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR Kazimierza Rokoszewskiego — uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych zasłużonym dziennikarzom, wydawcom, drukarzom i kolporterom RSW. 10 osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, a 27 pracowników otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

★

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rzy najnowszej sztuki pilotażu, sztuki prowadzenia statków kosmicznych oddają hołd pionierom lotnictwa. Ci, którzy przy współudziale nowoczesnej techniki zdobywali kosmos, salutują tym, którzy na prymitywnych w dzisiejszym rozumieniu aparatach pokonywali, jako jedni z pierwszych, prawa ciążenia. Chwała jednym i drugim.

Śledziliśmy z napięciem lot kosmonautów na orbicie. Witaliśmy ich za pośrednictwem telewizji na Ziemi. Wczoraj przywitaliśmy ich w Polsce, serdecznie powitała ich Warszawa.

Zakończył się lot. Nasz rodak przeszedł pomyślnie próbę odwagi, hartu ducha. Potwierdził swoje wysokie umiejętności pilota i badacza-kosmonauty. Mirosław Hermaszewski wszedł do wąskiego grona ludzi przyszłości, zdobywających w imię nauki i dobra ludzkości przestrzeń kosmiczną. Wraz z nim my wszyscy, Polacy, jako czwarty naród weszliśmy do klubu kosmicznego.

Jest już w kraju. Zakończył okres ciężkiej pracy w Miasteczku Gwiezdnym i na orbicie. Teraz Mirosław Hermaszewski wraz ze swoim dowódcą kosmicznym, generałem majorem Piotrem Klimukiem będą jeździć po Polsce. W licznych spotkaniach w zakładach pracy polski kosmonauta będzie zdawał sprawozdanie ze swojego lotu, tym którzy swoją pracą przy różnych warsztatach umożliwili ten lot. Tym wszystkim, których reprezentował w statku kosmicznym — wszystkim ludziom pracy w Polsce. W dyskusjach z naukowcami w wielu ośrodkach uczelnianych w Polsce będzie zdawał sprawozdanie z wyników eksperymentów przeprowadzonych w przestrzeni kosmicznej. Jest to być może męczący obowiązek, ale i wielka satysfakcja. Satysfakcja jaką odczuwamy my wszyscy po dobrze wykonanej pracy.

Minęło siedemnaście dni od lądowania „Sojuza-30". Zdążyliśmy się już przyzwyczaić do myśli o polskiej bytności w kosmosie. I takie rozumowanie jest słuszne. Obecność Polski w kosmosie jest naturalną konsekwencją polityki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rozpoczętej Manifestem PKWN, którego trzydziestą czwartą rocznicę dziś właśnie obchodzimy. Amerykański uczony dr Charles Sheldon, szef wydziału badań kosmicznych, powiedział: „Gratuluję Polakom faktu, że ich rodak jest czwartym w kosmosie. Zawsze wierzyłem, że coraz więcej narodów winno partycypować w lotach kosmicznych, mimo że jak dotąd tylko dwa mocarstwa — ZSRR i USA — mają środki finansowe, ludzkie i technologiczne dla realizacji, szeroko zakrojonych programów kosmicznych". A jednak Anglik, Francuz nie poleciał w kosmos, ale obywatele państw socjalistycznych. Dzięki braterstwu i współpracy rozpoczętej jeszcze na frontach walki z faszyzmem, dzisiaj przeżywamy nasz wspólny sukces.

Przyjazd Mirosława Hermaszewskiego właśnie w przeddzień 22 lipca, jest uświetnieniem obchodów narodowego święta, ale także potwierdzeniem słuszności wyboru, dokonanego przed trzydziestu czterema laty.

ANDRZEJ WALAWSKI

Henryk Jabłoński przyjął ambasadora Kuwejtu

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński odbył rozmowę pożegnalną z ambasadorem państwa Kuwejtu Ali Zakaria al-Ansari w związku z zakończeniem jego misji w Polsce. (PAP)

Święto Egiptu Depesza z Polski

(P) Z okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Egiptu, przypadającego w dniu 23 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Anwara el Sadata. (PAP)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

„Życie" — 22 Lipca — Świat

22 lipca to dla Polaków szczególna data. Przed 34 laty Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Manifeście skierowanym do wszystkich rodaków określił podstawy budowy ustroju sprawiedliwości społecznej, proklamował odrodzenie państwowości polskiej na nowych zasadach. Dzień ten odtąd obchodzimy w naszym kraju uroczyście, jako najważniejsze święto narodowe, Święto Odrodzenia Polski. Tak było przez wszystkie minione 33 lata i tak jest dzisiaj, w 34 rocznicę proklamowania Manifestu Lipcowego.

Ale dla większości mieszkańców naszego globu 22 lipca jest po prostu jednym z 365 dni roku, czasem normalnej pracy i odpoczynku, codziennych trosk i radości, wydarzeń wielkich i małych... Postanowiliśmy sięgnąć do roczników naszej gazety i przekonać się czym żył świat w dniu 22 lipca w ciągu minionych 34 lat. A ponieważ „Życie Warszawy" ukazuje się od października 1944 r. przegląd nasz rozpoczynamy od 1945 r., bowiem wtedy dopiero zostało wydrukowane pierwsze lipcowe wydanie naszej gazety.

Już pobieżny przegląd wybranych przez nas najważniejszych wiadomości, dowodzi, że w dniu kiedy Polacy obchodzili swoje święto narodowe, na świecie dochodziło do wielu wydarzeń, których polityczne następstwa mogliśmy śledzić przez szereg kolejnych miesięcy, a nawet lat. Czy przedstawione w przeglądzie — z natury rzeczy przypadkowe — fakty dają się jakoś usystematyzować, czy można je poddać generalnej ocenie? Na pewno tak. Nietrud o bowiem zauważyć, że dominują w nich dwa zespoły wydarzeń. Z jednej strony są to konflikty międzynarodowe, ciągnące się niekiedy przez całe trzydziestolecię, jak zakończona niedawno wojna wietnamska, wydarzenia na Bliskim Wschodzie, czy wciąż otwarta sprawa Korei, zakończona tylko połowicznie. Z drugiej zaś strony przedstawione fakty obrazują, trwające niemal od zakończenia II wojny światowej, zabiegi grupy państw socjalistycznych o zapewnienie pokoju na świecie, o zahamowanie wyścigu zbrojeń i uwolnienie ludzkości od najgorszej plagi — wojny.

Problemy te, niestety, nie straciły nic ze swej aktualności i choćby z tego powodu przegląd wydarzeń za ostatnie 34 lata, musi skłaniać do refleksji. Ale te pozostawiamy naszym Czytelnikom, biorącym do ręki lipcowe wydanie „Życia Warszawy".

1945

Tego dnia w naszej gazecie dominowały doniesienia Polpressu (poprzedniczki PAP) ze stolic europejskich. **POCZDAM.** Pod wybijającym się tytułem „W Poczdamie osiągnięto poważne rezultaty" informowaliśmy o atmosferze panującej w tej małej miejscowości pod Berlinem, gdzie dwa dni wcześniej na konferencji Wielkiej Trójki — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — osiągnięto porozumienia w zasadniczych sprawach. „Życie Warszawy" pisało: „Premier Churchill i przywódca Partii Pracy Clement Attlee mają się udać 26 lipca do Londynu, żeby być w stolicy przy oficjalnym ogłoszeniu rezultatów wyborów. (...) Do czasu jego wyjazdu wszystkie ważniejsze problemy zostaną najprawdopodobniej uzgodnione i, nawet gdyby generalissimus Stalin i prezydent Truman również opuścili Poczdam, delegacje pozostałyby na miejscu i pracowałyby dalej nad uzgodnieniem szczegółów i ostateczną redakcją ewentualnego układu czy postanowienia". **FRANCJA.** Z Paryża nadeszła wiadomość, że proces marszałka Philippe Petaina, szefa kolaboracyjnego rządu Vichy oskarżonego o współpracę z hitlerowskimi Niemcami — rozpocznie się w poniedziałek, 23 lipca.

1946

WIELKA BRYTANIA. Między labourzystowskim rządem a przywódcą opozycji, Churchillem dochodzi do coraz częstszych starć. „Życie" w czołówce relacjonuje wystąpienie premiera Attlee na zebraniu górników, podczas którego zarzucił on Churchillowi, że opozycja w przeciwieństwie do labourzystów nie posiada żadnego konkretnego programu. **BOLIWIA.** W stolicy tego kraju, La Paz, strajk profesorów i studentów przerodził się w krwawe zamieszki. Interwencja wojska spowodowała śmierć 100 osób, raniono 150 dalszych uczestników demonstracji. **TURCJA.** W Turcji odbyły się pierwsze w historii wybory powszechne. „Po raz pierwszy też — pisało „Życie" — biorą udział w głosowaniu partie opozycyjne, które mogą przeciwstawić się republikańskiej partii ludowej, utworzonej przez Ataturka 23 lata temu". **IRAN.** „...w Teheranie przez 6 godzin trwały demonstracje urządzone przez 50 000 robotników. Był to protest przeciw brytyjskiej ingerencji w irańskie sprawy polityczne".

1947

FRANCJA. Korespondent PAP donosi z Paryża, iż premier Francji, Ramadier wystąpił przeciwko amerykańskim planom podniesienia produkcji przemysłowej w Niemczech Zachodnich. **STANY ZJEDNOCZONE.** Informując o groźbie kryzysu gospodarczego w USA, „Życie" wyjaśnia przyczyny amerykańskiej polityki, polegającej m.in. na forsowaniu planu Marshalla. „Prezydent Truman zaznaczył, że eksport amerykański może katastrofalnie obniżyć się z końcem bież. roku, jeżeli kraje zagraniczne nie otrzymają dalszej pomocy dolarowej". **INDONEZJA.** Holandia wznowiła działania wojenne przeciwko Indonezji, gwałcąc porozumienia rozejmu z października 1946 r. Holenderska wojna kolonialna była jeszcze jedną próbą podporządkowania sobie azjatyckiej republiki, która wywalczyła sobie niepodległość już 17.VIII.1945 r.

1948

FRANCJA. Prezydent Republiki Auriol, powierzył b. ministrowi sprawiedliwości w rządzie Schumana, radykałowi Andre Marie — misję utworzenia nowego gabinetu. **STANY ZJEDNOCZONE.** Z Waszyngtonu nadeszła wiadomość o aresztowaniu 6 przywódców Partii Komunistycznej USA. **WŁOCHY.** W senacie parlamentu włoskiego rozpoczęła się debata nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu. Opozycja uważa, iż rząd kroczy po linii antykomunistycznej co umożliwia odrodzenie i rozwój organizacji faszystowskich oraz stwarza atmosferę polityczną, która doprowadziła m.in. do zamachu na Togliattiego, przywódcę włoskich komunistów. **BUKARESZT.** Podpisano tam układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją i Rumunią.

1949

WŁOCHY. Parlament włoski ratyfikował przystąpienie tego kraju do paktu atlantyckiego 323 głosami przeciwko 160 przy 8 wstrzymujących się od głosu. Sekretarz generalny WPK, Palmiro Togliatti stwierdził m.in. podczas debaty w Izbie Posłów: „Siły dążące do przebudowy świata są dzisiaj tak potężne, że żaden pakt atlantycki nie potrafi zatrzymać ich w walce o utworzenie socjalistycznej społeczności." **HOLANDIA.** Parlament holenderski ratyfikował pakt atlantycki. Przeciwko ratyfikacji głosowali komuniści, a wielu innych deputowanych wstrzymało się od głosu. **WIELKA BRYTANIA.** W porcie londyńskim trwał nadal wielki strajk dokerów, w którym uczestniczyło ponad 15 tys. robotników.

1950

NRD. W stolicy NRD, Berlinie trwały obrady III Kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W imieniu delegacji PZPR wystąpił Józef Cyrankiewicz, który powiedział m.in.: „Szczęśliwi jesteśmy, że wasz III kongres odbywa się w chwili, kiedy w stosunkach polsko-niemieckich zaszedł historyczny zwrot, utrwalony w układach warszawskich obu naszych rządów i historycznym układzie w Zgorzelcu". **KOREA.** Siły Koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły miasto Jangdok, położone o 150 km na północ od portu Pusan. **INDIE.** Stany Zjednoczone zareagowały odmownie na propozycję premiera Indii Nehru dotyczące przyjęcia ChRL do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

1951

FINLANDIA. Na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju złożył sprawozdanie jego przewodniczący, prof. Joliot-Curie. W swym wystąpieniu poświęcił on główną uwagę kampanii zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. **KOREA.** W Kesongu, znajdującym się nie opodal 38 równoleżnika, nastąpiła trzydniowa przerwa w rokowaniach prowadzonych od 10 lipca w sprawie ustalenia warunków zawieszenia broni w Korei. Do przerwy w rokowaniach doszło po ósmym spotkaniu delegacji.

1952

Było szczególne to Święto Lipcowe dla wszystkich Polaków. W tym dniu uchwalona została Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. **FRANCJA.** W stałej rubryce „Fakty dnia" dziennikarz „Życia" komentuje rozwój sytuacji wewnętrznej we Francji, gdzie prawica starała się ograniczyć wpływy lewicy metodami represji. Zwolnienie z więzienia Andre Stila, redaktora naczelnego „Humanite", i wcześniejsze wyjście na wolność Jacquesa Duclos, przywódcy FPK — gazeta odnotowuje w tytule: „Kolejne zwycięstwo ludu francuskiego". **RUMUNIA.** Na 13 sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet uchwalono orędzie do kobiet świata, wzywając je do wzmożenia akcji propagandowych na rzecz rozbrojenia i zawarcia Paktu Pokoju.

1953

KOREA. W Panmundżonie, miejscowości położonej na 38 równoleżniku, weszły w ostatnią fazę rokowania stron walczących w Korei. „Życie" pisało: „Zwiększyła się liczba narad prowadzonych przez obie strony, 21 bm. spotkały się trzy grupy oficerów sztabowych. Również oficerowie łącznikowi naradzali się nad ustaleniem ostatnich szczegółów administracyjnych. **RFN.** Wysoka Komisja Sojusznicza podała w Bonn do wiadomości, iż „sojusznicy zachodni i Niemcy zachodnie utworzą wspólny organ dla zrewidowania wyroków na niemieckich zbrodniarzy wojennych".

1954

SZWAJCARIA. Tego dnia oczy całego świata zwrócone były na Genewę, gdzie 21 lipca zakończyła się międzynarodowa konferencja z udziałem 9 państw, na której rozpatrywano kwestię przywrócenia pokoju w Indochinach. Pierwszy artykuł deklaracji końcowej, cytowanej przez „Życie" głosił: „Konferencja przyjmuje do wiadomości porozumienie w sprawie zakończenia działań wojennych w Kambodży, Laosie i Wietnamie oraz zorganizowania międzynarodowej kontroli i nadzoru nad wykonaniem postanowień zawartych w tych porozumieniach". **INDIE.** Premier Indii, Nehru określił porozumienie w sprawie Indochin mianem „jednego z najważniejszych osiągnięć okresu powojennego".

1955

SZWAJCARIA. Czwarty dzień konferencji szefów rządów czterech mocarstw — ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji — w Genewie poświęcono uregulowaniu sytuacji w Europie i sprawom rozbrojenia. **WIETNAM.** W Sajgonie dokonano napaści na lokal będący siedzibą Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru, powołanej do przestrzegania postanowień Konferencji Genewskiej z 1954 r. w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

1956

FRANCJA. W Hawrze zakończyły się obrady XIV Francuskiej Parti Komunistycznej. Sekretarzem generalnym FPK ponownie został wybrany M. Thorez. W zjeździe uczestniczyła delegacja PZPR na czele z E. Gierkiem **ZSRR.** Rządy Związku Radzieckiego i Japonii postanowiły wznowić rozmowy, prowadzone przez przedstawicieli obu krajów w Londynie w celu normalizacji stosunków dwustronnych. **ISLANDIA.** W Islandii powstał nowy rząd Frontu Ludowego. Trzy partie koalicji wypowiedziały się zdecydowanie za wycofaniem wojsk amerykańskich stacjonujących na wyspie. **RFN.** Prezydent Heuss podpisał ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, uchwaloną poprzednio przez obie izby parlamentu bońskiego.

1957

W dniu Święta Lipcowego przybył do **POLSKI** z oficjalną wizytą prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu, Ho Chi Minh. W komentarzu „Kraj daleki lecz bliski" dziennikarz „Życia" pisał: „W dziejach Wietnamu istnieje niejakie podobieństwo do historii narodu polskiego. Historyczne państwo wietnamskie narodziło się dokładnie w tym samym czasie, co państwo polskie". **ZSRR.** Plan pierwszego półrocza 1957 r. w dziedzinie globalnej produkcji przemysłowej został wykonany w 104 proc.

1958

ZSRR. Dziennik „Prawda" opublikował radzieckie propozycje dotyczące zawarcia układu o przyjaźni i współpracy między państwami europejskimi oraz USA. **ONZ.** W Nowym Jorku odbyło się kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, na którym rozpatrzono m. in. wniosek radzieckiej delegacji w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego poświęconej rozwiązaniu niebezpiecznej sytuacji na Bliskim Wschodzie. **BLISKI WSCHÓD.** Rzecznik wojsk amerykańskich przebywających w Bejrucie oświadczył, że wszystkie siły zbrojne USA są zdolne do działań atomowych.

1959

SZWAJCARIA. W Genewie odbyło się kolejne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych „wielkiej czwórki". Przedstawiciel radziecki, A. Gromyko wypowiedział się za rokowaniami i zbliżeniem między obu państwami niemieckimi, zwrócił on też uwagę na konieczność zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

1960

KONGO. Premier Konga, Patrice Lumumba zapowiedział swój przyjazd do Nowego Jorku w celu wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ, rozpatrującej sprawę belgijskiej interwencji w tym kraju. **ZSRR.** Minister Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby, R. Castro przebywający w Związku Radzieckim z oficjalną wizytą został przyjęty przez premiera Chruszczowa. **STANY ZJEDNOCZONE.** W Waszyngtonie podpisano polsko-amerykańskie porozumienie gospodarcze umożliwiające Polsce zakup w USA artykułów rolniczych wartości 130 mln dolarów.

1961

TUNEZJA. W Bizercie, francuskiej bazie morskiej i lotniczej na terytorium Tunezji, trzeci dzień toczyły się regularne walki między francuskimi spadochroniarzami i wojskami tunezyjskimi. Francuska interwencja w Bizercie nastąpiła po skierowaniu przez rząd Bourguiby pod adresem Paryża żądania natychmiastowej ewakuacji bazy w Bizercie. **FRANCJA.** Komisja obrony narodowej francuskiego Zgromadzenia Narodowego wysłuchała raportu parlamentarzystów, którzy po powrocie z Algierii oceniają, że powstańcy algierscy z FLN zdobywają coraz większe wpływy wśród miejscowej ludności. **STANY ZJEDNOCZONE.** Amerykanie wystrzelili z przylądka Canaveral drugiego kosmonautę. Był nim kapitan Virgil Grisson, który wzniósł się na wysokość 180 km i po 15 minutach powrócił na Ziemię.

1962

ZSRR. Agencja TASS opublikowała oświadczenie rządu radzieckiego na temat podjęcia doświadczeń z bronią nuklearną. W oświadczeniu tym czytamy m. in.: „Rząd radziecki, w odpowiedzi na serię doświadczeń amerykańskich wydał zarządzenie w sprawie przeprowadzenia doświadczeń z najnowszymi rodzajami radzieckiej broni nuklearnej. Jest to krok wymuszony na Zw. Radzieckim" **ALGIERIA.** „W sporze algierskim najbliższe dwa dni decydujące?" — pytało już w tytule „Życie", informując o dalszym rozwoju wydarzeń w tym kraju. Na tle trudności gospodarczych i administracyjnych w łonie władz młodej republiki doszły do głosu dwa zwalczające się ugrupowania: zachowawcze, premiera Ben Kheddy i postępowe, wicepremiera Ben Belli. **SZWAJCARIA.** Ministrowie spraw zagranicznych 14 państw zatwierdzili ostateczny tekst porozumienia w sprawie neutralności Laosu.

1963

ZSRR. W Moskwie szósty dzień z rzędu toczyły się rozmowy między ministrami spraw zagranicznych ZSRR, USA i W. Brytanii w sprawie zawarcia — przełomowego dla zapoczątkowania procesu odprężenia — układu o zakazie prób nuklearnych w atmosferze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą. **SYRIA.** W Damaszku dokonano egzekucji 20 osób podejrzanych o udział w nieudanym zamachu stanu z 18 lipca.

1964

EGIPT. W Kairze zakończyła się druga konferencja Organizacji Jedności Afrykańskiej z udziałem szefów państw i rządów. **SZWAJCARIA.** W Genewie odbyło się dwusetne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw. **WŁOCHY.** Desygnowany na nowego premiera Włoch, polityk chadecji Aldo Moro zwrócił się do prezydenta Segniego o formalne zatwierdzenie jego nominacji na stanowisko szefa rządu. **KUBA.** W Waszyngtonie rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów należących do Organizacji Państw Amerykańskich (OPA).

1965

WIETNAM. Samoloty amerykańskie zbombardowały port Benthuy i wyspę Hon Matt w Demokratycznej Republice Wietnamu. W październiku tego roku liczba wojsk interwencyjnych USA w Wietnamie osiągnęła 148 tys. **RUMUNIA.** W kolejnym dniu obrad IX Zjazdu Rumuńskiej Partii Komunistycznej zapowiedziano zmiany w statucie tej partii. **ZSRR.** Przebywający w Moskwie ambasador amerykański do specjalnych misji, A. Harriman został przyjęty przez premiera radzieckiego Kosygina. Rozmowy dotyczyły wznowienia konferencji rozbrojeniowej w Genewie. **INDIE.** Indie i Pakistan porozumiały się co do wymiany jeńców wziętych podczas walk w rejonie Kuczu i na innych odcinkach granicy między obu krajami.

1966

ONZ. W związku ze świętem państwowym oraz przypadającym w tym dniu kulminacyjnym punktem obchodów Tysiąclecia Polski, sekretarz generalny ONZ U Thant przekazał przedstawicielowi PRL w ON specjalne orędzie, w którym m. in. czytamy: „Historia tysiąclecia, tak jak ja ją widzę, to dzieje nie kończącej się walki narodu polskiego o potwierdzenie jego indywidualności i niepodległości narodowej". **WIETNAM.** Samoloty amerykańskie dokonały nowego barbarzyńskiego nalotu na przedmieścia Hajfongu. Wybitny filozof brytyjski Bertrand Russell określił poczynania USA jako „najwyższy stopień zezwierzęcenia". **STANY ZJEDNOCZONE.** W getcie murzyńskim Clevlend, miasta w stanie Ohio, doszło do potyczek między policją a mieszkańcami dzielnicy.

1967

ONZ. Zgromadzenie Ogólne NZ wznowiło obrady sesji nadzwyczajnej nad sytuacją na Bliskim Wschodzie. **WIETNAM.** Lotnictwo amerykańskie dokonało nowej serii nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. **RFN.** Kanclerz Kissinger podczas składania zarządowi CDU relacji z rozmów przeprowadzonych z generałem de Gaullem, oświadczył, że prezydent Francji chciał go „pobudzić" do uznania granicy na Odrze i Nysie.

1968

IRAK. W Bagdadzie powstał nowy rząd na czele którego stanął pułkownik Abdel-Razzak Al-Najef. Gabinet ten zastąpił rząd gen. Jahii obalony w wyniku rewolucyjnego przewrotu z 17 lipca 1968. **WIETNAM.** Partyzanci NFWW przeprowadzili śmiały atak na przedmieścia Sajgonu. **JUGOSŁAWIA.** Przewodniczący Federalnej Rady Wykonawczej, M. Szpiljak wygłosił expose o podstawowych wytycznych działania rządu jugosłowiańskiego w zakresie gospodarki. **IZRAEL.** Wojska izraelskie dokonały nowego ataku na pozycje jordańskie w dolinie Khaled.

1969

XXV-LECIE POLSKI LUDOWEJ. W uroczystej sesji Sejmu udział biorą przywódcy sąsiednich krajów — ZSRR, CSRS i NRD.

Wiadomości z zagranicy zdominowało całkowicie jedno wydarzenie — lądowanie pierwszych ludzi na Księżycu. Wyczynu tego dokonało dwóch amerykańskich astronautów, Neil Armstrong i Edvin Aldrin, którzy przebywali na Srebrnym Globie 21 lipca przez 21 godzin i 37 minut. „Życie" komentowało: „Na ów pierwszy krok, który Neil Armstrong postawił na powierzchni Księżyca, pracowały, bez żadnego pustosłowia i bez cienia przesady, dziesiątki pokoleń przez tysiące lat. (...) W tym sensie lądowanie na Księżycu jest sukcesem i własnością całej ludzkości".

1970

RFN. Kanclerz Willy Brandt oświadczył na posiedzeniu Prezydium SPD, że rząd federalny pragnie prowadzić w Moskwie rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie wyrzeczenia się siły w sposób „jasny i konkretny". **STANY ZJEDNOCZONE.** W Waszyngtonie rozpoczęło się tajne posiedzenie Narodowej Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem prezydenta Nixona. Narady czołowych doradców prezydenta USA dotyczyły spraw wojny wietnamskiej, i po raz pierwszy ujawniły poważne rozbieżności w administracji Nixona na temat amerykańskiej agresji w Indochinach. **AUSTRIA.** W Wiedniu odbyło się kolejne, 25 robocze posiedzenie delegacji radzieckiej i amerykańskiej w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych (SALT). **WIELKA BRYTANIA.** Szef brytyjskiej delegacji na rokowania z EWG przeprowadził w siedzibie organizacji w Brukseli kolejną rundę rozmów w sprawie przystąpienia tego kraju do Wspólnego Rynku.

1971

KAMBODŻA. Wojska sajgońskie w sile ok. 10 tys. ludzi wtargnęły na terytorium Kambodży. Celem nowej akcji armii reżimu południowowietnamskiego było zlikwidowanie kryjówek partyzantów khmerskich. **JORDANIA.** W dolinie rzeki Jordan toczyły się z małymi przerwami walki palestyńskich fedainów z królewskimi wojskami Jordanii. **JAPONIA.** Premier Sato oświadczył, że gotów jest udać się do Pekinu w celu przeprowadzenia rozmów na temat stosunków chińsko-japońskich, łącznie z ewentualnym uznaniem rządu Chin przez Japonię.

1972

WIETNAM. Siły patriotyczne w Wietnamie Południowym ostrzelały drogę nr 1 z dział, miotaczy min i broni maszynowej, celem odcięcia tej ważnej drogi transportu wojskom sajgońskim. **ZSRR.** W wyniku trójstronnych rozmów z udziałem przedstawicieli rządów Związku Radzieckiego, Polski i NRD ustalono realizację wspólnych obiektów w dziedzinie przemysłu elektrotechnicznego na okres do 1980 r. **JAPONIA.** W Tokio opublikowano japońską Białą Księgę energii atomowej, której autorzy zwracają uwagę na konieczność dalszego rozwoju tego źródła energii, a jednocześnie kładą nacisk na ochronę środowiska naturalnego przed skażeniem.

1973

NRD. Szóste posiedzenie dwustronnej komisji granicznej, w skład której wchodzą pełnomocnicy NRD i RFN osiągnęło porozumienie w sprawie szybkiego przystąpienia do oznakowania granicy między obu państwami. **LIBIA.** 40 tys. Libijczyków w zmotoryzowanych kolumnach minęło miejscowość Mersa Matruh i skierowało się do Kairu, stolicy Egiptu, z zamiarem kontynuacji tzw. marszu jedności. Ta drastyczna akcja obywateli Libii miała skłonić władze egipskie do wyrażenia zgody na wprowadzenie w życie całkowitej unii między dwoma sąsiednimi krajami. **AFGANISTAN.** W czwartym dniu od obalenia w Afganistanie monarchii i wprowadzenia ustroju republikańskiego, czołgi patrolujące dotąd stolicę kraju, Kabul, powróciły do baz.

1974

TRZYDZIESTOLECIE POLSKI LUDOWEJ. W uroczystych obchodach święta lipcowego bierze udział sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, przebywający w Polsce od 19 lipca. **CYPR.** Wojska tureckie dokonały desantu na Cyprze z morza i powietrza. Premier Turcji, Bulent Ecevit oświadczył, że akcja ta ma na celu przywrócenie na wyspie sytuacji, jaka istniała przed antyrządowym buntem wojskowych przeciwko legalnemu rządowi prezydenta Makariosa. **ZSRR.** Dowódca radzieckich kosmonautów, generał Szatałow poinformował w specjalnej korespondencji AP Nowosti dla „Życia" o wynikach ekspedycji „Saluta-3", na której przez 15 dni przebywali dwaj radzieccy kosmonauci, Paweł Popowicz i Jurij Artiuchin.

1975

SZWAJCARIA. W Genewie zakończyła się druga faza prac Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. (Opracowane tam dokumenty stały się podstawą Aktu Końcowego ostatniej fazy KBWE — konferencji na szczycie zwołanej w Helsinkach 30 lipca 1975 r.). **ZSRR.** Na Ziemię powrócił statek kosmiczny „Sojuz-19", którego załoga, obok obszernego programu badań i obserwacji, przeprowadziła najważniejszy punkt tej ekspedycji — połączenie z amerykańskim statkiem „Apollo". Lot „Sojuz"—„Apollo" był pierwszym, bezpośrednim efektem współpracy dwóch wielkich mocarstw w badaniach przestworzy kosmicznych. **INDIE.** Obie izby indyjskiego parlamentu rozpoczęły debatę nad dekretem prezydenckim z 26 czerwca, który wprowadził w całym kraju stan wyjątkowy.

1976

AUSTRIA. W Wiedniu zakończyła się IX runda rozmów 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. **SZWAJCARIA.** W rokowaniach radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT 2) odnotowano w Genewie wyraźny postęp. **LIBAN.** Trwają tam walki między siłami libańskiej prawicy a palestyńskim ruchem oporu. **STANY ZJEDNOCZONE.** Pierwsze kolorowe zdjęcie Marsa wykonane przez lądownik statku „VIKING-1" potwierdziło dotychczasowe przypuszczenia naukowców, że planeta jest naprawdę czerwona.

1977

AUSTRIA. W Wiedniu dobiegła końca, nie przynosząc wyraźnego postępu, XII runda rokowań 19 państw w sprawie ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. **JUGOSŁAWIA.** W Belgradzie kontynuowano rozmowy w ramach przygotowań do jesiennego spotkania „Belgrad-77", na którym przedstawiciele 35 krajów uczestniczących w KBWE dokonać mają przeglądu dotychczasowej realizacji Aktu Końcowego z Helsinek. **EGIPT.** Na granicy egipsko-libijskiej doszło do starć między wojskami obu krajów. Przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat zaproponował swe pośrednictwo w sporze egipsko-libijskim.

Opracowanie:
TADEUSZ BARZDO

Raport francuskich deputowanych przedstawiony w Paryżu potwierdza wzrost wpływów algierskich partyzantów z FLN wśród miejscowej ludności. 1961

Belgijska interwencja w Kongo. 1960

Samoloty amerykańskie bombardują port Hajfong w DRW. 1966

33 STALOWE ŁUKI

JERZY KASPRZYCKI

Trzy stalowe łuki o wysokości 15 metrów były jednym z charakterystycznych motywów Wystawy Ziem Odzyskanych, otwartej 22 lipca 1948 r. we Wrocławiu. Trzy stalowe łuki symbolizowały trzy lata ciężkiej pracy — licząc od chwili zakończenia wojny. Gdyby dziś na jakiejś wystawie chcieć zastosować ten sam symboliczny motyw, trzeba by postawić 33 stalowe łuki.

Po wrocławskiej wystawie odbyło się w całym kraju przez trzydzieści minionych lat wiele podobnych imprez — mniej lub bardziej udanych. Ta pierwsza jednak była nie tylko udana i nie tylko pierwsza, ale przede wszystkim — niezwykła, wyjątkowa. Rozumując dzisiejszymi kategoriami, można by dojść do wniosku, że w ogóle nie powinna była się odbyć. Bo proszę: dopiero trzeci rok po odzyskaniu niepodległości; w kraju, tak ciężko doświadczonym przez wojnę i okupację hitlerowską; w mieście totalnie zniszczonym, do którego zaledwie powróciliśmy po stuleciach nieobecności...

Nie była to jednak żadna improwizacja, żadna demonstracja — jednorazowa i okazjonalna. Już wcześniej, w latach 1945—47 mnożyły się podobne inicjatywy w całej Polsce, zwłaszcza zaś w zachodnich regionach naszego kraju, łaknących podkreślenia swych głębokich związków z macierzą. W pierwszych latach po zakończeniu wojny, po kapitulacji Niemiec hitlerowskich, szczególnie silna była w całym społeczeństwie polskim świadomość wszystkich — związanych pośrednio z tymi faktami — przeobrażeń o d z i e j o w y m w y m i a r z e: politycznych, gospodarczych, społecznych i chęć ich zadokumentowania.

Zamysł wrocławskiej wystawy zrodził się w Poznaniu, w kręgach zbliżonych do Polskiego Związku Zachodniego i Instytutu Zachodniego. Można przyjąć, że poprzednikami WZO były imprezy takie, jak wystawa „Dziesięć wieków zmagań z naporem niemczyzny" w Poznaniu, zjazd przemysłowy w Jeleniej Górze, wystawa przemysłowa Śląska Opolskiego w Gliwicach, wystawa „Przemysł Ziem Odzyskanych" w Warszawie.

Montaż stalowych konstrukcji łuków i pawilonów wystawowych.

To były ekspozycje cząstkowe, jak dziś mówimy „specjalistyczne". WZO we Wrocławiu miała być syntezą. Dlaczego właśnie we Wrocławiu? Jak wynika ze wspomnień współorganizatorów, o wyborze tym zadecydowały nie tylko względy techniczno-organizacyjne, jak dogodne tereny i obiekty wystawowe, dobrze rozwinięta sieć komunikacyjna. Nie tylko szybka odbudowa i rozbudowa przemysłu wrocławskiego, z symbolicznym wówczas „Pa-Fa-Wagiem" na czele. Najważniejsze było znaczenie polityczne tego miasta, jego historia jako bramy przelotowej z zachodu na wschód, jego tradycyjne związki z Polską, jednocześnie zaś — jego rola w ostatnim stuleciu i w latach, poprzedzających drugą wojnę światową, jako punktu wypadowego „Drang nach Osten".

Chodziło o to, aby dokonać w tym tak spektakularnym miejscu konfrontacji naszych rzeczywistych osiągnięć z rozpowszechnianymi wówczas na Zachodzie i podsycanymi przez rewizjonistów sloganami o polskiej „niemożności", o utracie tych ziem dla „świata cywilizowanego", o ich rzekomej degrengoladzie gospodarczej i społecznej. Podkreślano wówczas, że WZO jest ilustracją nie tylko pracy milionów Polaków, którzy powrócili nad Odrę i Nysę, lub którzy przetrwali na ziemi swych praojców. Równorzędny — a nawet chwilami większy — nacisk położono na integrację Ziem Odzyskanych z „Polską centralną" — jak wówczas mówiono.

Przez trzy lata cały naród polski pracował nad odbudową i zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych. W Warszawie, Katowicach, Rzeszowie i Białymstoku tworzono fakty gospodarcze, społeczne i polityczne znajdujące swe bezpośrednie odbicie we Wrocławiu, Szczecinie, Koszalinie i Olsztynie. Nie było żadnej przesady w sztandarowym haśle WZO, które głosiło, że jest to „pomnik jednego z największych pokojowych dzieł naszej historii".

PIĘCIOOSOBOWE BIURO ORGANIZACYJNE

Gdy przeglądam dziś dokumenty z tego okresu, uderza oszczędność sił i efektywność organizacyjna. Jesienią 1947 r. otwarto we Wrocławiu przy ul. Kościuszki pierwszą placówkę wykonawczą — „Biuro Wystawy Ziem Odzyskanych" — w pięcioosobowej obsadzie. Przez długi czas dawała ona sobie znakomicie radę z „przerobieniem" kredytu rządowego w wysokości 51 milionów zł (w starej walucie) na tereny wystawowe i 113 mln zł na uporządkowanie Wrocławia. Znamienna jest ta dysproporcja: sam Wrocław miał być najlepszym świadkiem, jakby „eksponatem".

Pisano wówczas: „...Przyjeżdżającym na Wystawę wrocławianie pokazują swoje miasto jako nowo odbudowujący się dom w nieukończonej jeszcze formie, prosząc o ocenę dotychczasowych osiągnięć...".

Miasto, jedno z największych obszarem w Europie, malownicze, interesujące architektonicznie — jednocześnie zaś po wojnie przyrównywane do ruin Warszawy rozmiarem zniszczeń, sięgających 67 proc. budynków i urządzeń komunalnych. Po trzech latach polskiej pracy w tym mieście można już było nie tylko samemu żyć, ale i zapraszać gości. Wrocławianie mówili wtedy, że eksponatami WZO jest 230 wozów tramwajowych, obsługujących naprawione trasy długości 116 km. Podobnie przedstawiali największy wówczas w Polsce Powszechny Dom Towarowy obliczony na 20 tys. klientów dziennie, otwarty w przeddzień WZO.

Było w ogóle w dobrym tonie mówić przy każdej sposobności, że wszystko we Wrocławiu jest — lub b ę d z i e — największe i najpiękniejsze, że wszystko jest — lub b ę d z i e — odbudowane i zagospodarowane szybciej, niż przewidywali rzeczoznawcy krajowi i zagraniczni. I nie były to puste przechwałki. Zwracał przy tym uwagę swoisty szacunek wrocławian dla niedalekiej przeszłości tego miasta.

Zacierano starannie ślady zaborczego prusactwa — lecz doceniano dorobek cywilizacyjny, gospodarczy, kulturalny mieszczaństwa niemieckiego we Wrocławiu. Dobrym przykładem tej postawy były komentarze po otwarciu mostu Grunwaldzkiego: „Najpiękniejszy most wiszący w Europie, wspaniałej konstrukcji dzieło niemieckich inżynierów — zniszczony w wyniku wojny wywołanej przez Niemców i całkowicie odbudowany przez Polaków przy współpracy radzieckich wojsk inżynieryjnych". To jedno stwierdzenie jest lakonicznym skrótem myślowym, wymownym zwłaszcza wtedy, bezpośrednio po wojnie — a i dziś nadal aktualnym.

ENTUZJAŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Wystawa we Wrocławiu dotyczyła — jeżeli traktować formalnie jej nazwę — problemów ziem odzyskanych, w rzeczywistości jednak była pokazem możliwości twórczych całego kraju. Przygotowania do niej przyciągnęły na Dolny Śląsk wielu wybitnych fachowców.

Można śmiało stwierdzić, że nie było liczącego się wówczas w Polsce nazwiska, które nie znajduje się w spisie współtwórców wrocławskiej wystawy. Zaczynali także tutaj swoją drogę życiową początkujący inżynierowie, ekonomiści, artyści, których talenty rozwinęły się w pełni w późniejszych latach, bliższych naszym czasom.

Szczególnie dużo sił do Wrocławia przelała Warszawa — sama wówczas jeszcze w gruzach i w najgorętszym okresie odbudowy. Wymienię choćby prof. Hryniewieckiego, inż. Jankowskiego, obu Zameczników. Osobna wzmianka należy się prof. Hemplowi, projektantowi i kierownikowi odbudowy mostu Poniatowskiego. Dla Wrocławia przygotował wymienione już, symboliczne łuki stalowe oraz istniejącą do dziś igliecę. Jej parametry budziły wówczas światowe zainteresowanie: sto metrów wysokości, waga 44 tony, wychylenie od wiatru — 4 metry. U szczytu umieszczono lustra, odbijające nocą światło 24 reflektorów. Pewną sensacją była potem wymiana tych zwierciadeł, przeprowadzona przez taterników.

Z dużą satysfakcją odnalazłem w spisie twórców wrocławskiej wystawy nazwisko Mariana Stępnia, cenionego przez Czytelników „Życia Warszawy" rysownika, współautora „Warszawskich pożegnań". W r. 1948 projektował on — wraz z inż. Glińskim — oprawę plastyczną proplemowego działu „Dochód Społeczny" w Pawilonie Czterech Kopuł. Marian Stępień wspomina dziś pracę dla WZO, jako emocjonującą przygodę artystyczną, która dała mu wiele doświadczeń i ogromną satysfakcję. Sądzę, że podobne były odczucia wielu innych twórców, biorących udział we wrocławskim dziele oraz jeszcze liczniejszego grona zaangażowanych w nim — często anonimowo — działaczy politycznych, gospodarczych, społecznych.

Przed podniesieniem stumetrowej iglicy u jej podstawy prowadzi improwizowaną konferencję prasową wicemin. Kościński, jeden ze współorganizatorów Wystawy Ziem Odzyskanych w 1948 r.

GŁOS Z WROCŁAWIA

Zrozumiałe, że jako dziennikarz nie mogę pominąć wydatnej i szczególnej roli twórców pióra: pisarzy, publicystów, dziennikarzy. Wrocławska wystawa była dla polskiej prasy i radia pierwszym na taką skalę egzaminem nowoczesnej propagandy. Trzeba przyznać, udanym. Organizatorzy wystawy nie polegali w tej dziedzinie — jak to później i dziś czasem się zdarza — na własnych dobrych chęciach, lecz zwrócili się i w tej dziedzinie do fachowców. W ogóle cała wystawa, wbrew powierzchownym opiniom, nie była wcale produktem jakiejś improwizacji. Przeciwnie — dominował kult kompetencji, rozjarzonej entuzjazmem i zapałem twórczym.

We Wrocławiu znalazło się po wojnie wielu doskonałych dziennikarzy, wydawców, organizatorów życia kulturalnego. Około dwustu korespondentów przybyło na WZO z innych ośrodków krajowych, kilkudziesięciu — z zagranicy. Oprawa propagandowa WZO była potężna — w dobrym znaczeniu tego słowa. Wrocławski „Dom Książki Polskiej" wydał informator i materiały wystawowe wcześniej, niż instytucje łódzkie i poznańskie, dysponujące znacznie lepszymi możliwościami technicznymi. Szczególnie dbano o propagandę polityczną, skierowaną szerokim strumieniem w głąb kraju i na zagranicę. Była ona przekonywająca — bo rzeczowa i oparta na realiach, pozbawiona bezmyślnej tromtadracji.

W kronikach WZO znalazłem taki oto fragment sprawozdania z Wrocławia dziennikarza holenderskiego, J. J. Labey'a z Amsterdamu: „...Polska dążność do ekspansji gospodarczej imponuje najbardziej tym, że rozwija się wyłącznie na drodze pokojowej".

WIELKIE WYDARZENIA

Wystawie wrocławskiej towarzyszyły liczne imprezy, zjazdy, kongresy gospodarcze, naukowe, kulturalne, polityczne. Część z nich odbyła się po zakończeniu WZO, z wykorzystaniem jej dorobku organizatorskiego i technicznego. Na pierwszy plan wybija się Światowy Kongres Intelektualistów z końca sierpnia 1948 r. Wrocław gościł również takie centralne, krajowe spotkania, jak Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zjazd Przemysłowy. W okresie od lipca do października 1948 r. odbywało się przeciętnie po 10 znaczących imprez miesięcznie.

Samo otwarcie WZO poprzedzone było Zjazdem Zjednoczeniowym Organizacji Młodzieżowych, który odbył się w sali kina „Śląsk" i doprowadził do powstania Związku Młodzieży Polskiej. W dniach 22 i 23 lipca odbył się na terenach wystawowych i na pobliskim Stadionie Olimpijskim ogólnopolski zlot młodzieży z udziałem 35 tysięcy uczestników.

Po raz pierwszy też wystąpili we Wrocławiu junacy nowo powstałej organizacji młodzieżowej „Służba Polsce", która zapisała się tak chlubnie podczas odbudowy Wrocławia, Warszawy, Szczecina i której przedłużeniem są działające dziś owocnie Ochotnicze Hufce Pracy.

★

Minęło trzydzieści lat. Wznieśliśmy jakby trzydzieści dalszych stalowych łuków. Po Wystawie Ziem Odzyskanych pozostały tereny parkowe i Hala Ludowa, wraz z przyległościami, wykorzystywane dziś do celów rekreacyjnych i rozrywkowych. Pozostała symboliczna Iglica.

Sądzę jednak, że lepsze symbole stworzyło życie. Powstały one w rezultacie rozwoju naszego kraju przez tych trzydzieści lat. Osobiście uważam za najwymowniejszy symbol fakt, że w dawnym wystawowym Pawilonie Przemysłu mieści się obecnie Instytut Automatyki Systemów Energetycznych, pracujący dla potrzeb całego systemu energetycznego europejskich krajów RWPG. Na szczycie Iglicy nie ma już zwierciadeł, nie odbijają się światła reflektorów, ale widoczny jest obok z daleka inny szczytowy oznacznik: wielkie litery IASE.

Dlaczego warto dziś przypomnieć wrocławską Wystawę Ziem Odzyskanych i jej atmosferę? Żeby to wyjaśnić, posłużę się konstatacjami Leopolda Glucka, wybitnego znawcy problemów ziem zachodnich Polski po wojnie, pracownika Ministerstwa Ziem Odzyskanych, tak zasłużonego w dziele zagospodarowania tych obszarów. W zbiorze wspomnień i refleksji „Od ziem postulowanych do ziem odzyskanych" pisze on: „W miarę porządkowania wspomnień, w miarę jak dokonywał się trudny i — jak się okazuje — bardzo niedoskonały proces powrotu do tamtej przeszłości, rodziły się niespokojne, niepokojące myśli i wątpliwości... Wydaje mi się, że trzeba ujawnić i wypowiedzieć cały ten serdeczny niepokój, towarzyszący rozpamiętywaniu czasu przeszłego. Podzielić się nim z tymi wszystkimi, którym nic co polskie nie jest obojętne".

Zdjęcia ze zbiorów red. M. Kolbusza z obsługi prasowej WZO.

Wielka przygoda z wielką hutą

RYSZARDA MOSZCZEŃSKA

Z trasy E-16 skręca się w prawo na Dąbrowę Górniczą i Hutę Katowice. Za Ząbkowicami jest drogowskaz na wieś Antoniów. Tu ustawiono stojak z pomarańczowo-czarnymi flagami i napis: Stanica Operacji „Azymut — Huta Katowice".

Jeszcze kilkaset metrów leśną drogą, przy drewnianej bramie meldujemy się stojącemu na warcie młodzieńcowi i podjeżdżamy do sztabu. Na spotkanie wychodzi komendant operacji: hm Bolesław Palamer. Pytamy od razu, czemu tu tak pusto, bo prócz wartownika i druha komendanta żadnych harcerzy wokół nie widać. Pytanie nie na miejscu, przecież o tej porze wszyscy pracują...

Szkoła życia

Co dzień, przez oba wakacyjne miesiące, o godz. 7.30, ze stanicy wyjeżdża autobusami ok. 300 dziewcząt i chłopców. Jada do pracy, do odległej o 10 km huty. Dzisiaj to jest już również ich huta, harcerska, bo również harcerze mają swój, skromny co prawda, ale jednak, wkład w jej powstanie. Przed 3 laty, po raz pierwszy organizowany przez ZHP Rajd „Azymut — Huta Katowice" kusił młodych ludzi wielką przygodą.

Przed rokiem w rajdzie uczestniczyło 4200 harcerzy. Wędrowali z Kielc, Częstochowy, Opola, Bielska-Białej, Krakowa tutaj, do stanicy. Trzy dni spędzali w hucie, przepracowali razem 100 800 godzin. Druh Palamer mówi, że trudno to w ogóle przeliczać na złotówki, bo czym innym są one w sensie inwestycyjnym, inne znaczenie mają dla huty, i już zupełnie inne, jeśli myśleć o ich wartości wychowawczej.

Co prawda, mit wielkiej przygody trochę chyba przybladł. Skończyła się budowa, huta jest, pracuje. A zatem uczestnicy tegorocznego rajdu, który urósł już do miana harcerskiej operacji, nie zawsze pracują „na" hucie, ale zawsze — dla niej. Wykańczają bloki rotacyjne dla rodzin pracowników i budowlaki osiedla mieszkaniowego w sąsiednich Ząbkowicach. Dzięki nim zatem będzie to wszystko oddane wcześniej. Pracują przy zagospodarowaniu ośrodka wypoczynkowego huty w Rogoźniku. Porządkują teren wokół niedawno uruchomionej walcowni dużej, urządzają zieloną architekturę huty czyli — pełne roślin kąciki wypoczynku wewnątrz pomieszczeń.

Do stanicy powędruje tym razem ok. 3,5 tys. harcerzy, członków wszystkich 49 chorągwi ZHP. Co dzień, jedna grupa odchodzi, inna przychodzi. Idą 3 trasami: przez Jurę Krakowsko - Częstochowską, czyli szlakiem Orlich Gniazd, przez Lublinieckie Lasy, Tarnowskie Góry, Siewierz i od Bielska-Białej, przez Lipową do Żywca, stąd pociągiem do Ząbkowic i piechotą do stanicy. Po turystycznych atrakcjach, przez 3 dni pracują. Do obiadu, bo potem czas na różne imprezy, w których wymyślaniu harcerze są przecież specjalistami. Działa, i to głośno, radiowęzeł „Koksik". Częstymi gośćmi są młodzieżowe zespoły artystyczne. Przyjeżdżają też chętnie na spotkania z młodzieżą przedstawiciele dyrekcji huty, władz partyjnych i administracyjnych woj. katowickiego, budowniczowie huty, działacze społeczni. Dzień kończy się zawsze wspólnym ogniskiem, które urządzają, prezentując przy okazji swoje miasto, swoją krainę, harcerze opuszczający nazajutrz stanicę. A na pamiątkę swojej tu obecności, przy głównej alei obozu stawiają totem, charakteryzujący ich województwo.

Harcerze z Chorągwi Szczecińskiej, po 3 dniach pracy w hucie, wyruszają ze stanicy na dalszą wędrówkę.

W konfrontacji z praktyką

Po raz pierwszy jednak w dotychczasowej historii operacji, uczestniczą w niej uczniowie szkół zawodowych, odbywając w Hucie Katowice swoje miesięczne praktyki zawodowe. Trzeba przyznać, dyrekcje zespołów szkół budowlanych w Mławie, samochodowych w Radomiu i budowlanych w Lesznie wykazały niemałą, jak na administrację szkolną odwagę. Po pierwsze — przeniosły praktyki z maja na okres wakacyjny po drugie — powiązały je z tak sławnym i wielkim kombinatem, po trzecie — połączyły je z obozem harcerskim. W sumie, coś zupełnie nowego. I chyba udanego, skoro dyrektor zespołu szkół z Radomia miał po swojej tu wizycie powiedzieć, że jak 12 lat para się organizowaniem praktyk, tak czegoś podobnego jeszcze nie widział i słyszał. Żeby uczniowie byli zadowoleni z praktyk... Zadowoleni z młodych kolegów są też mechanicy mieszczącej się na terenie huty stacji obsługi III oddziału „Transbudu".

— Pani, chłopaki się palą do roboty, a my przy wiecznych kłopotach ze znalezieniem ludzi mamy wreszcie kim robić — mówi starszy mistrz, inż. Michał Kotowicz. A chłopaki są rzeczywiście zachwycone. Ostatecznie, kto ma okazję naprawiać potężne Steyry? Towarzyszący uczniom nauczyciel przedmiotów zawodowych inż. Leszek Bryński twierdzi, że podstawowy cel praktyk — zapoznanie z przyszłym środowiskiem pracy, jest tu znakomicie osiągany. Rzeczywiście, trafili na doskonałą atmosferę, są traktowani dorośle, jak równi, a nie jak smarkacze, których się nie dopuszcza do poważnej roboty. I to ich wzięło.

Poważną robotę mają też dziewczęta i chłopcy z Mławy. W Zakładzie Produkcji Pomocniczej pracują przy zbrojeniu i betonowaniu elementów budowlanych. Dla huty, rzecz jasna. W innych, „normalnych" zakładach robi się dwa, trzy, wciąż te same elementy. Tutaj, są ciągle nowe, nawet nietypowe, ale wszystkie, które powinni poznać i umieć zrobić. O niezwykłości takich praktyk przekonani są również uczniowie ze szkół mechanicznych w Lesznie, którzy spędzają je pracowicie na oddziale obróbki skrawaniem w tutejszych ślusarniach „Mostostalu". Też robią ciągle coś nowego, ciekawego. Cieszy, lecz i martwi fakt, że przyjazd na harcerską operację niejednego z tych uczniów skłonił do prawdziwego zainteresowania się swoim przyszłym zawodem. Martwi, bo ilu uczniów szkół zawodowych nie odbędzie tutaj praktyk?...

Olimpijskie zainteresowania

Jest w stanicy inna jeszcze grupa harcerzy. Otóż, przygotowując kolejny rok katowickiej operacji, pomyślano w Głównej Kwaterze ZHP, co by to było, gdyby tak wziąć kilkudziesięciu laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych, przywieźć ich na miesiąc do Huty Katowice i dać im tu zajęcia zgodne z ich zainteresowaniami i zdolnościami. Może za wcześnie jeszcze na wnioski, ale wystarczy posłuchać co mówią.

Finalistka II etapu Olimpiady Biologicznej, uczennica IV klasy Liceum im. H. Kołłątaja w Krotoszynie — Hanna Synowiec: jestem w tutejszym Centrum Ochrony Środowiska, czyli uczestniczę w badaniach nad stopniem zanieczyszczeń otoczenia huty. Badaliśmy np. na spektrofotometrze fluorescencyjnym, podobno w Polsce są tylko 3 takie aparaty, zawartość tlenków azotu i siarki w atmosferze. Są, na razie podobno nie do uniknięcia, ale zanieczyszczenia pyłowe są w prawie 100 proc. wychwytywane przez elektrofiltry. Na walcowni dużej, osadnik radialny tak oczyszcza wody i ścieki, że można je ponownie używać. Pracowaliśmy też na aparacie absorbcji atomowej, w którym jako katodę stosuje się metal, który chce się wykryć w próbkach powietrza. O istnieniu takich urządzeń nie mieliśmy dotąd wielkiego pojęcia. A tu możemy na nich pracować. Korzystamy też z tutejszych bibliotek, gdzie znajdujemy wiele unikalnych opracowań i tłumaczeń.

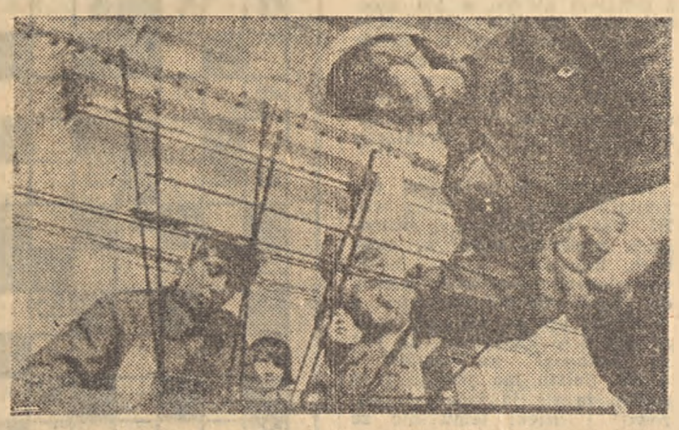

Dziewczęta z Zespołu Szkół Budowlanych w Mławie odbywają w hucie swoje praktyki zawodowe.

Praca w tutejszych ośrodkach naukowych dostarcza laureatom i finalistom olimpiad wielu tematów do dyskusji i fachowych rozważań

Finalista Olimpiady Geograficznej, więc już student, choć jeszcze uczeń IV klasy Liceum Ogólnokształcącego im. E. Gierczak w Nowogardzie — Piotr Grzegorz Ochman: jako geograf byłem początkowo przydzielony do grupy biologicznej, ale tam za dużo chemii i fizyki, trafiłem więc do sekcji wiedzy społeczno-politycznej i pracuję w rozgłośni zakładowej „Radiostudio". Pomagam przygotowywać audycje, jedną już nawet zrobiłem sam, a przy okazji poznaję codzienne życie huty, problemy jej pracowników. Byłem np. świadkiem zażartej dyskusji na plenum komitetu fabrycznego, udanych i nieudanych imprez kulturalnych, turystycznych i sportowych pracowników. O wszystkim potem szczerze mówimy przez mikrofon, raz nawet szef wyrzucił mój tekst, że za mało krytyczny. Robiłem też wywiady na terenie huty, pytałem ludzi co wiedzą o naszej harcerskiej operacji. Na 10 osób, dwie wiedziały, że im pomagamy. Więc będziemy o nas mówić, a koledzy w „Głosie Huty Katowice" pisać.

Laureat I miejsca w grupie elektronicznej Olimpiady Wiedzy Technicznej, student elektroniki na Politechnice Warszawskiej, absolwent Technikum Łączności w Krakowie — Jerzy Gaździński: śmiali się na początku koledzy z innych grup, że nasza, matematyczno-techniczna ma tylko 1 komputer, a oni aż dwa, trzy. No, ale n a s z jest trzeciej generacji: Odra 1305. Opracowaliśmy już w języku Fortran własny program, generator liczb pseudolosowych. Programów takich będzie kilka. Potem się je testuje, wybiera najlepszy, bo chodzi o takie sterowanie liczbą i kolejnością wytopów z obu pieców, by w dalszym procesie produkcji nie było przestojów.

Czy można coś dodać, do tych fachowych wywodów, znajomości przedmiotu i prawdziwego zainteresowania wykonywaną tu pracą? Co prawda, olimpijczycy więcej się tu uczą niż pomagają hucie. Ale czy można sobie życzyć lepszej metody wzbogacania wiedzy teoretycznej i jej wiązania z praktyką? Co więcej, ta młodzież z wyniesionych tu nauk na pewno będzie umiała skorzystać.

Gdzieś w drugiej połowie sierpnia, tradycyjnie już, pod wielkim piecem odbędzie się uroczysty, pożegnalny apel. Budowniczym i pracownikom Huty Katowice, harcerze zdadzą raport ze swojej tu bytności, ze swojej pracy. W tym roku, złożą też przyrzeczenie, że będą tu przyjeżdżać na każde wakacje. Okazuje się, że wielka przygoda może mieć bardzo różne oblicza.

Zdjęcia:
RYSZARD PRZEDWORSKI

Warszawskie pożegnania

Nr 433

Polna przy polu

JERZY KASPRZYCKI
Rys. MARIAN STĘPIEŃ

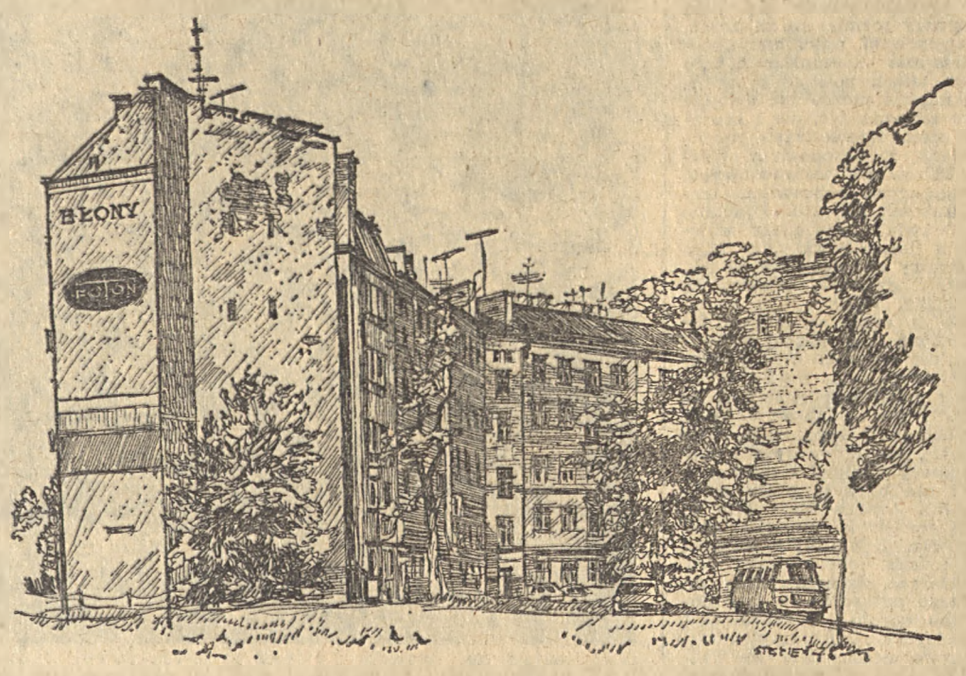

Wielka pisarka — również warszawska! — Maria Dąbrowska tu właśnie skierowała pierwsze kroki po powrocie do zniszczonego miasta: do tej kamienicy przy ulicy Polnej nr 40, do niezbyt widocznej na naszym rysunku oficyny, w której mieszkała wiele lat. Swoje wrażenia i odczucia opisała przejmująco w kilku opowiadaniach powojennych. Opisywała nie jakieś wille lub pałace, lecz zwykłą warszawską kamienicę i jej otoczenie.

Mieszkała w oficynie, nad podwóreczkiem maleńkim i mrocznym. Jedyną jego ozdobą jest dziś bladozielony, zakurzony krzew, ściśnięty asfaltem. Dawniej rosło tu drzewo, zapewne dość chorowite, może źle widziane przez lokatorów z parteru, którym zasłaniało resztki światła... Dość, że zostało ścięte przez obojętnych ludzi z piłami. I temu drobnemu na pozór wydarzeniu poświęciła Maria Dąbrowska kilka mistrzowskich kart swej twórczości. Miała bowiem niezwykłą zdolność patrzenia w głąb banalnych zjawisk, które innym okazują tylko szorstką korę — albo gładki aż do śliskości naskórek.

Ulicę Polną zaliczano niegdyś do cichych i spokojnych, zwłaszcza od chwili przeniesienia na Służewiec toru wyścigów konnych. Dopóki jeszcze tu istniał, główne wejście dla publiczności mieściło się naprzeciwko domu nr 40. Trzeba przyznać, że wyścigi konne niejako nobilitowały ulicę Polną, która początkowo była jedynie peryferyjnym traktem komunikacyjnym, wytyczonym wzdłuż linii dawnych wałów i okopów obronnych.

Do końca lat dwudziestych przejeżdżały tędy po wąskim torze pociążki towarowe kolejki do Góry Kalwarii. Odnoga ta, przeprowadzona wzdłuż ulic Polnej i Nowowiejskiej w okolice Dworca Towarowego, służyła głównie transportowi budulca z wielkich cegielni w Baniosze za Piasecznem. Począwszy od rogatek mokotowskich powstawały wzdłuż Polnej liczne zakłady przemysłowe, m.in. fabryka dywanów na posesji, gdzie znajduje się dziś redakcja i drukarnia „Życia Warszawy", dalej zaś — fabryka czekolady Fruzińskiego i fabryka perfumeryjna Stuermera.

Natomiast bliżej Nowowiejskiej sezonowa ruchliwość kibiców wyścigowych, arystokratów, ziemian, zamożnych mieszczan, wzmagała zainteresowanie tych środowisk okolicznymi placami budowlanymi. Wystarczy przypomnieć, że projektowali tu domy mieszkalne i gmachy publiczne tacy wybitni (i kosztowni!) architekci, jak Tadeusz Zieliński, Marian Kontkiewicz, Franciszek Brauman.

Właścicielkami nieruchomości były zamożne rodziny, ale i one miały — zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej — kłopoty finansowe. Korzystały często z pożyczek i kredytów bankowych. Towarzystwo Kredytowe m. st. Warszawy wydelegowało do obsługi godnych szacunku klientów z tego rejonu błyskotliwego specjalistę prawno-finansowego, znanego prawnika Celsa Fabianiego, który latami, z nieustępliwą wytrwałością i zarazem z taktem światowca „wyduszał" należności z opieszałych dłużników. Pozostało po nim w starszym pokoleniu popularne powiedzonko: „Cels Fabiani — litości ani, ani..."

Cała Polna, która w latach trzydziestych straciła północny odcinek, wyodrębniony nazwiskiem szacownego patrona, prof. Stanisława Noakowskiego, spowita była legendami. W dzieciństwie pokazywano mi dom — chyba do dziś istniejący — w którym rzekomo pod nazwiskiem „Iżyńskiego" miał dożywać ukradkiem swych dni słynny kat Maciejewski. Dopiero w późniejszych — oczywiście! — latach usłyszałem poświęcone mu ballady. W kamienicy nr 58 (potem Noakowskiego 4) mieszkały małżonki ówczesnych prominentów, którzy lubili podkreślać swą „powszedniość". Jak to bywa, była to niepowszednia powszedniość.

Wróćmy jeszcze do domu nr 40. Mieszkanie parterowe od frontu zajmowała prof. Eleonora Reicher, jedna z inicjatorek powstania Instytutu Reumatologicznego przy ul. Spartańskiej w latach pięćdziesiątych, w czasach nam bliższych, kiedy jednak nie śniło się jeszcze nikomu o placówkach takich, jak Centrum Zdrowia Dziecka i jemu podobne. Mieszkanie przy Polnej było słoneczne, bo przecież po drugiej stronie nie zbudowano żadnych murów — otwierał się stąd szeroki widok na puste pola. Szukając odpowiedniego miejsca dla wymarzonego Instytutu Reumatologicznego prof. Reicher dotarła na polne krańce (ówczesne!) Mokotowa i Wierzbna w pogoni za słońcem dla przyszłych pacjentów. Ten zamysł został urzeczywistniony — i całkowicie się sprawdził.

Ulicę Polną zaliczano niegdyś do cichych i spokojnych... W naszych czasach przebiegły pod nią tunele Trasy Łazienkowskiej, zmieniając obraz i funkcję komunikacyjną tej części Warszawy. Podobno stare kamienice — w każdym razie ich oficyny — mają być wkrótce rozebrane. Wierzę, że w każdej sytuacji, w każdym nowym otoczeniu pozostanie ten wątły krzew na wewnętrznym podwórku, ślad po drzewie, uwiecznionym w twórczości Marii Dąbrowskiej.

UWAGI I RADY SOBIESŁAWA ZASADY (217)

Sezon urlopowy w pełni, mnóstwo zmotoryzowanych turystów jeździ teraz po całym kraju, na drogach ruch znacznie większy niż np. rok temu, warunki znów trudniejsze. A do tego dodać jeszcze trzeba zwiększający się obecnie z każdym dniem ruch traktorów, ciężarówek, maszyn rolniczych jeżdżących po tych samych drogach i szosach w związku z rozpoczynającymi się już intensywnymi pracami polowymi. Ciągnikami zwozi się zebraną trawę, już trwają przygotowania do żniw.

Nie bardzo lubimy spotykać na szosie traktory blokujące przejazd, jeszcze bardziej drażnią kierowców furmanki niezmiernie utrudniające ruch. Ale czy chcemy, czy nie — po tych samych jezdniach odbywa się zarówno ruch turystyczny, urlopowy, jak i normalne przewozy rozmaitych ładunków.

Słyszy się i czyta dość często, że samochód najechał w nocy na nieoświetloną furmankę, że gdzieś tam rolnik wyjechał konnym wozem wprost pod koła pędzącego auta. Musimy z tym się liczyć, musimy realistycznie oceniać sytuacje na drogach i kwestię świadomości woźniców. Na pewno nie są to samobójcy którzy umyślnie wyjeżdżają nam pod koła samochodu. Większość z nich po prostu nie zna przepisów, nie zna praw ruchu drogowego, nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa na jakie narażają siebie i innych. Gdy zdarzy się katastrofa często okazuje się, że rolnik miał do przejechania furmanka tylko kilkaset metrów i dlatego nie zawiesił lampy oświetlającej jego wóz. Zdarza się, że jadąc rano na pole nie zabrał latarni, a wrócić do domu chciał przed zmrokiem.

Nie usprawiedliwiam takiego postępowania, ale kierując te uwagi do zmotoryzowanych Czytelników „Życia" staram się przekazać to, co teraz wydaje mi się najbardziej istotne. Nie łudźmy się, że nagle na wszystkich drogach uda się skontrolować stan setek tysięcy furmanek, że milicjanci czy ormowcy zdołają natychmiast przekonać woźniców, iż mają dostosować się do przepisów Kodeksu Drogowego. Minie jeszcze sporo czasu, nim znikną te nieoświetlone wozy, nim wszyscy traktorzyści zaczną pamiętać o tym, że ich powolne pojazdy utrudniają ruch innym.

Radzę kierowcom, by widząc furmankę czy traktor — nawet w dzień — zawsze liczyli się z możliwością popełnienia błędu przez tamtego użytkownika drogi. Ile razy widzi się, że na wozie furman śpi, a koń sam ciągnie do domu... Spłoszony może zerwać się, zajechać nam drogę.

Jechać więc radzę w takich przypadkach z taką prędkością, by móc zatrzymać auto, gdyby wóz czy traktor np. nieprzepisowo zjechał na środek jezdni. Wyprzedzać powinno się dopiero wtedy, kiedy upewnimy się, że woźnica usłyszał nasze sygnały, ewent. obejrzał się i wie, że nadjeżdża samochód. A jeśli śpi twardo, tak, że nie obudzi go nasz klakson — wyprzedzajmy ostrożnie, pamiętając, iż spłoszone konie mogą ponieść, co grozi wypadkiem.

Jadąc po ciemku warto przypomnieć sobie statystykę: cztery na 5 furmanek w ogóle nie ma świateł, a ta piąta ma takie, że dostrzeżemy je z odległości kilkudziesięciu metrów...

Należy więc dostosowywać szybkość samochodu do zasięgu naszych reflektorów. Jeżeli przełączamy z długich na światła mijania to radzę zawsze w tym samym momencie znacznie zwolnić, bo może poza zasięgiem naszych świateł jechać lub stać furmanka czy inna maszyna, ciągnik itd.

W 99 przypadkach na 100 może okazać się, że nie ma na jezdni żadnej przeszkody, ale nawet dla tego 1 procentu — w trosce o nasze i innych bezpieczeństwo — warto zachować daleko posuniętą ostrożność.

Notował:
DARIUSZ PIĄTKOWSKI

PS. Na pytania dotyczące jazdy „Polskimi Fiatami" z olejem silnikowym „Selektor Specjal" odpowiadamy, że zgodnie z informacjami FSO i FSM można ze sobą mieszać oba gatunki, tj. „niebieski" 10W/30 i „zielony" 20W/40 w dowolnych proporcjach. Oleje te można eksploatować przez 10 tysięcy kilometrów, oczywiście z odpowiednimi „dolewkami".

Przed XI Festiwalem-Hawana 78

Jak powstawały „Kwiaty polskie"

Jeszcze raz proszę taśmę z „Avanti popolo". Beata zostaje z tyłu, wy zaczynacie śpiewać i dopiero wtedy, kiedy słyszycie jej głos, odwracacie się i idziecie do niej... Proszę, zaczynamy...

Taśma wraca do początku jeszcze kilkanaście razy, kilkanaście razy zespół Chóru Politechniki Szczecińskiej i Beata Andrzejewska w rytmie popularnej pieśni przemaszerowują scenę. Reżyser polskiego galowego koncertu i kierownik polskiej delegacji kulturalnej na festiwal „Hawana-78" — Ryszard Kubiak — jeszcze raz i jeszcze raz zmienia ustawienie grupy. Może tak lepiej, a może tak...

Za chwilę taśma się zmienia i rozbrzmiewają pierwsze takty innej kubańskiej pieśni. Zespół dzieli się na dwie grupy i znów kilkanaście razy taśma się cofa, bo może obie grupy powinny siedzieć kiedy Beata śpiewa, może lepiej będzie, kiedy obie będą stały, a może chłopcy wyjdą do pierwszego szeregu i tylko oni zaśpiewają z Beatą...

W drugim kącie sali, przy fortepianie Maryla Rodowicz i inna grupa z chóru próbuje najlepszą wersję piosenki. Rano ćwiczyła Gawęda, reszta 120-osobowej polskiej delegacji kulturalnej dopracowuje swoje fragmenty udziału w pokazowym polskim koncercie w AWF na Bielanach.

Tak właśnie, już bez dekoracji, bo te spakowane czekają na wyjazd do Hawany, powstaje „Kwiaty polskie", czyli półtoragodzinne widowisko, jakie wiezie Polska na Kubę. A dokładniej, tak powstaje czwarta część spektaklu, nazwana roboczo solidarnościową. Wszyscy uczyli się hiszpańskich tekstów, smakowali w południowoamerykańskiej muzyce, uczyli się ją śpiewać.

Na widowni czeka na swoją próbę następna grupa — zespół „Słowianki" z Uniwersytetu Jagiellońskiego... (mom)

Może taka wersja piosenki Maryli Rodowicz będzie lepsza...

Ryszard Kubiak ustala z zespołem chóru Politechniki Szczecińskiej ostatnie szczegóły

Jak ustawić zespół, kiedy Beata śpiewa swoją partię, żeby „Avanti popolo" wypadło najlepiej... Fot. Ryszard Przedworski

NOTATNIK KOLEKCJONERA

Zbieracze w mundurach

Trzydzieści cztery lata mijają właśnie od dnia opublikowania w Chełmie Lubelskim Manifestu Lipcowego — pierwszego oficjalnego dokumentu władzy ludowej w naszym kraju. Ale tej uroczystej rocznicy towarzyszy inna, równie ważna — trzydziesta piąta rocznica powstania ludowego Wojska Polskiego.

Do tych obchodów włączają się także filateliści w mundurach. Zarząd Okręgu Warszawskiego PZF, Dom Wojska Polskiego, klub zainteresowań „Militaria" i wreszcie koło PZF przy Domu Wojska Polskiego zapowiadają na 6—15 października wielką wystawę filatelistyczną pod hasłem „Na straży pokoju i socjalizmu".

Według informacji nadesłanych nam przez organizatorów, wystawa zgromadzi około 200 zbiorów, m.in. ze Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Około 1000 ram wystawowych będziemy mogli oglądać w sali im. Curie-Skłodowskiej w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Ekspozycja obejmie w pierwszym rzędzie zbiory o tematyce militarnej (mamy ich w Polsce kilka o bardzo wysokim poziomie), ale nie zabraknie także zbiorów generalnych, specjalistycznych i tematycznych z innych dziedzin.

Wystawie towarzyszyć ma naukowe sympozjum poświęcone filatelistyce jako środkowi upamiętnienia i popularyzacji tradycji ludowego Wojska Polskiego. Nie obejdzie się bez innych imprez towarzyszących. Zapowiedziany jest np. specjalny lot pocztowy szlakiem walk I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa", na trasie Dęblin — Studzianki — Warszawa.

Niewtajemniczeni niewiele wiedzą o ilości znaczków pocztowych (a także stempli i całostek) poświęconych w Polsce tematyce militarnej. A jest tego multum. I jest niemal symbolem, iż pierwsze trzy znaczki wydane w Polsce Ludowej noszą podobizny Romualda Traugutta, Tadeusza Kościuszki i Henryka Dąbrowskiego. Historia Polski związana jest nierozerwalnie z historią czynu zbrojnego. I fakt ten znajduje bogate odbicie w polityce emisyjnej Ministerstwa Łączności. Znajduje on także odzwierciedlenie w prywatnych zbiorach filatelistycznych poświęconych tematyce militarnej. Na podstawie znajomości części tych zbiorów mogę zapewnić czytelników, że warto je obejrzeć.

MAURITIUS ANTIGUA

Moda i ŻYCIE

Sposoby

To, co się obecnie lansuje, jako strój plażowy, względnie „paraplażowy", to znaczy przeznaczony na dojście, lub zejście z plaży — przyprawia niekiedy o zawrót głowy. Są to już nie stroje, lecz kostiumy teatralne z kilku epok naraz, a zarazem z różnych szerokości geograficznych. Bo i ogromne suknie, i podwójne spódnice, i tureckie olbrzymie szarawary, a do tego bluzy, chusty, zawoje na głowach. Wygląda to na zdjęciach, owszem, malowniczo, a niekiedy nawet pięknie. Lecz gdy się nad tym zastanowić pod kątem praktycznym...

Nie jestem co prawda zwolenniczką takiej potwornej praktyczności, która pozbawia nas odrobiny choćby fantazji. Uważam także, że strojowi plażowemu warto poświęcić sporo uwagi, bo wszelkie niedbalstwo w tych okolicznościach jest szczególnie widoczne i nieestetyczne. Jednakże zdrowy rozsądek i umiar, to są cechy, które w tym przypadku winny również znaleźć zastosowanie.

Na plażach jest albo upał, albo zimno. Jeśli jest zimno, a jeszcze deszczowo, to w ogóle nie ma co mówić o tych zwojach bawełny, które, słuchając żurnali, należałoby nosić, bo wówczas potrzebny jest sweter i coś nieprzemakalnego. Gdy się zaś trafi na okres upalny, to znów tych kilka warstw najszlachetniejszej nawet bawełny staje się ubiorem przesadnym, a także nieco uciążliwym przy stałej konieczności ubierania się, przebierania, rozbierania. Podejrzewam w ogóle, że jeśli się komuś zdarzą podczas urlopu upały — zapomni o bożym świecie ze szczęścia i machnie ręką na te plażowe kreacje. Poza tym wyobraźmy sobie natłuszczoną olejkami skórę od stóp do głów, którą trzeba odziać, nieraz bardzo szybko, w te dzieła sztuki konfekcyjnej... Mnie by było po prostu szkoda.

Ale jednak plaża wymaga jakiegoś okrycia poza kostiumem kąpielowym i to tyleż funkcjonalnego, co wdzięcznego. Bo skoro już jesteśmy na urlopie, to powinno się nam żyć łatwiej, ale zarazem „ładniej". Dość dobry więc wydaje mi się sposób prezentowany na zdjęciach, zwłaszcza, że jest szalenie łatwy do osiągnięcia. Polega on na zrobieniu długiej spódnicy zmarszczonej w talii gumkami. Są okoliczności, gdy można wystąpić wkładając ją na swoje miejsce i pozostając w górze od kostiumu kąpielowego (jeszcze lepiej, gdy jest on jednoczęściowy). Gdy się ją podciągnie ponad biust — jest to już sukienka, całkiem jak na warunki urlopowe przyzwoita. A gdy spódnicę umieścić na szyi — wtedy robi się z niej coś w rodzaju peleryny, pod którą można zmienić kostium kąpielowy, opalacz, nie szukając krzaczków ani specjalnych kabin. To bardzo prosta rzecz, ale często najtrudniej wpadać na najprostsze pomysły.

Przy wszystkich tych plażowych fantazjach, odświeżająco jakby działa widok normalnego, długiego, obszernego i dobrze uszytego płaszcza kąpielowego. On jest jednak niezawodny. Co prawda niełatwo u nas o takie płaszcze i raczej trzeba je uszyć samemu lub u krawcowej (robią te rzeczy też niektóre spółdzielnie), co podraża koszty i kłopoty. Ale wydaje mi się, że warto ponieść jedne i drugie. Ładny i w dobrym gatunku płaszcz kąpielowy na pewno podnosi samopoczucie. Nawet wtedy, gdy leje deszcz.

(tb)

W kuchni i na stole

Pochwała sałaty

Czy ja co roku muszę o sałacie?! Jeśli nie napiszę, Czytelnicy się upominają. Zresztą — warto! Jest tania, a powinno się ją jeść kopami. Nie utuczy, bo w 100 g ma zaledwie 15 kalorii. Jest zasadotwórcza (+ 7), więc łatwo nas „odkwasi" po np. kiełbasie czy innym mięsie (ok. — 12). Wprawdzie zawiera aż 93 proc. wody, ale dzięki temu jest orzeźwiająca, gasi pragnienie, smaczna...

Ma niemal wszystkie witaminy i bogactwo soli mineralnych! Dużo potasu (na urodę), wapnia — na zdrowe kości, magnezu — na zdrowe serce, manganu — na piękne włosy, żelaza — na... rumieńce, miedzi — na włosy i piękną cerę, itd.

Jest dość zasobna w wit. A, ma też wit. C, PP, E, oraz witaminy z grupy B, szczególnie dużo B1 i B6 („odchudzającą"). Wydaje mi się, że jeszcze wiele z nas niedocenia witamin. Ich ogromnej roli jaka odgrywają dla nas, dla naszego zdrowia, samopoczucia, także urody i młodości.

Np. taką witaminę A nieraz lekarze i żywieniowcy nazywają „strażnikiem zdrowia, nie dopuszczającym chorób do wewnątrz organizmu". Bez tej witaminy błony śluzowe nie mogą działać, schną, twardnieją, a wszelkie infekcje mają otwarte dojścia do naszego „wnętrza".

To nawet może się wydawać dziwne, że witamina rozpuszczalna w tłuszczach, a nie w wodzie — jest konieczna w naszym organizmie wszędzie tam, gdzie musi być „ślisko", np. w oku. Zresztą oko może i najszybciej reaguje na niedobór tej witaminy, bo od razu gorzej widzimy o zmierzchu. Jeśli po paru sekundach nasz wzrok nie przyzwyczaja się do ciemności — jedzmy marchewkę! Jeśli na naszej skórze — ramion, podudzi itp. — powstała tzw. gęsia skórka lub tarka — jedzmy wątrobę! Jest jeszcze bogatsza od marchwi w wit. A. A to są pierwsze objawy jej niedoboru.

Witamina B1 jest konieczna, abyśmy nie byli nerwowi. Wielu osobom tej witaminy bardzo brakuje, nie tylko „to widać", ale zapominają, że „mała czarna" niszczy zupełnie tiaminę. Te wszystkie zmęczenia, znużenia, ta łatwość popadania w irytację, ten stały niepokój, brak apetytu, nieraz kłopoty z żołądkiem — to wszystko najczęściej jest — niedoborem tiaminy, czyli wit. B1.

Albo taka witamina B6 — pirydoksyna. Jakie jej przypinano łatki? Owszem — bardzo zachęcające. Otóż bez niej nie można schudnąć, więc jest „przeciw otyłości" ale także „przeciw starości". O tej witaminie najwięcej wiadomości przyniosły ostatnie lata, od r. 1970. Wtedy też uznano, że potrzeba nam jej o wiele więcej, niż nakazywały dotychczasowe normy.! M.in. ta witamina wraz z cynkiem niemal w 100 proc. wyleczała wszelkie młodzieńcze tradziki, łojotoki itp. A magnez z pirydoksyną — wyleczał kamienie nerkowe (szczawiany). Sama B6 usuwa doskonale różne obrzęki, opuchlizny, zatrzymywanie wody w organizmie itd.

Naturalnie, że najwięcej witamin z grupy B, a także wit. B6 jest w drożdżach, wątrobach, kiełkach pszenicy, otrębach, bananach, jajach, fasoli, ziemniakach — od paru tysięcy do ponad stu mikrogramów, a w sałacie jest ok. 200 mcg. proc. O wit. E — każdy wie, że jest na „sexapeal", na młodość i urodę. Sałata ma jeszcze i tę zaletę, że się ją jada „na surowo" i dzięki temu nic ze swoich skarbów nie traci.

IRENA GUMOWSKA

KRZYŻÓWKA

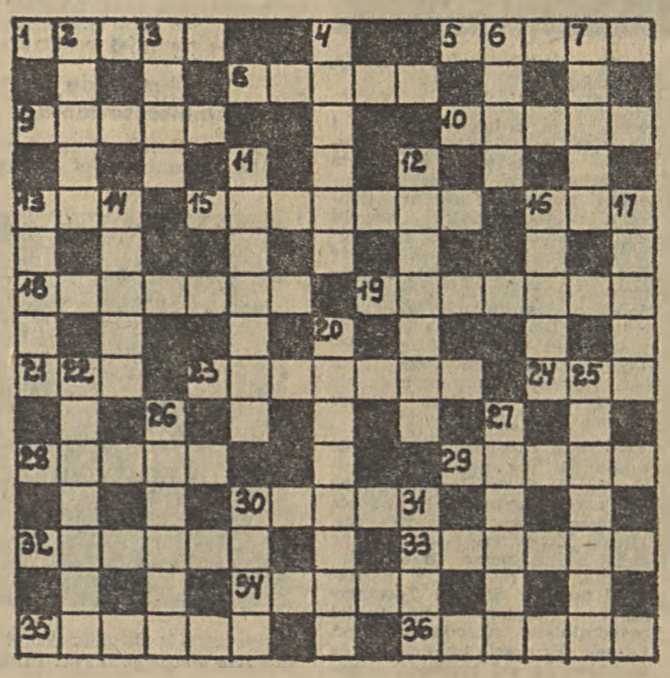

POZIOMO: 1. Zatoka nad M. Czarnym powstała przez odcięcie ujścia rzeki 5. Suchy, gorący wiatr występujący na pustyniach afrykańskich 8. Wóz kolejowy 9. Część mięsa wieprzowego 10. Oddział przeznaczony do strzeżenia jakiegoś obiektu 13. Służy do pieczętowania 15. Dramat romantyczny Słowackiego 16. Zbiornik na benzynę 18. Największa z wysp Balearów 19. Roślina tropikalna używana jako przyprawa 21. Dźwięk 23. Wynajmujący mieszkanie 24. Dowódca janczarów 28. Sosna karpacka 29. Tygodnik ilustrowany 30. Drogi kamień z wypukło wyrzeźbionym rysunkiem 32. Najpotężniejsze obok Aten państwo starożytnej Grecji. 33. Składkowa zabawa towarzyska, wycieczka 34. Rzeka w Gruzińskiej SRR, wpada do M. Czarnego 35. Nazwa ruin świątyń w Górnym Egipcie 36. Czarownik, znachor występujący głównie u ludów północnych.

PIONOWO: 2. Rodzaj dwustronnego zamszu 3. Rasa konia szlachetnego 4. Kraj w Afryce Wsch. 6. Mocny napój spirytusowy 7. Kąpielisko nadmorskie nad Bałtykiem 11. Twórczość ludowa 12. Najdłuższy bieg lekkoatletyczny 13. Granica cen w obrocie handlowym 14. Przesadnie uczący się uczeń 16. Naczynie do prania 17. Tytuł powieści P. Gojawiczyńskiej 20. Niespodziewane zderzenie 22. Miejscowość, w której rozpala się znicz olimpijski 25. Dział sztuki obejmujący druki, plakaty itp. 26. Opera Webera 27. Buraki z octem i chrzanem 29. Część tyłu szyi 31. Byk czczony w starożytnym Egipcie.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartkach pocztowych do dnia 3.VIII. 1978 r. pod adresem: Życie Warszawy, 00-624 Warszawa, Marszałkowska 3/5, z dopiskiem: Krzyżówka niedzielna. Między Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane będą nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z DN. 9.VII.78

POZIOMO: 1. Kres 6. Bark 8. Telewizor 9. Oslo 10. Alga 11. Przedświt 14. Korea 16. Ala 18. Orka 21. Pakt 22. Hoczyn 23. Tran 24. Kilo 25. Dunajec 27. Neodym 28. Litera 32. Albinos 34. Katar 35. Juta 36. Kreozot 38. Sanki 39. Adept.

PIONOWO: 2. Resko 3. Stoper 4. Teren 5. Wieść 6. Brat 7. Rogal 12. Raki 13. Iran 14. Kantyna 15. Romanow 16. Atelier 17. Adwokat 19. Album 20. Schab 21. Pytel 25. Dymarki 26. Cios 29. Zbieg 30. Aniza 31. Baza 33. Step 37. Ta.

NAGRODY OTRZYMUJĄ:

1. St. Iwaniak, Puławy 2. B. Salaszewski, Nowy Dwór Maz. 3. J. Jakubiak, Pruszków 4. I. Konieczna, Lwów (ZSRR) 5. W. Worobeć, Lwów (ZSRR) 6. B. Terlikowska, W-wa 7. R. Górkiewicz, W-wa 8. St. Traczyk, W-wa 9. M. Szlachic, Nowy Sącz 10. S. Nowogórski, W-wa 11. St. Oldak, Tłuszcz 12. H. Dworzecka, Kraków 13. J. Jaśkiewicz, Radom 14. Wł. Miedzwiecki, Lublin 15. J. Kędra, Kutno.

Książki wyślemy pocztą.

W Grabowie n. Pilicą

Studenci lubelskiej AM ludności nadpilickich wsi

Spotkanie gospodarzy województwa ze studentami. Od lewej: wojewoda radomski Roman Maćkowski, I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak, rektor AM w Lublinie prof. dr Bolesław Semczuk.

W Grabowie nad Pilicą przebywają studenci Akademii Medycznej w Lublinie, zgrupowani na obozie społeczno-naukowym. Kilkudziesięcioosobowa grupa studentów wyższych lat z kadrą naukowo-dydaktyczną uczelni prowadzi w gminie Grabów badania kliniczno-usługowe, sanitarno-higieniczne wsi i laboratoryjne. Mówi kierownik obozu doc. dr **Radzisław Sikorski:**

— Jest to już nasz 25 społeczno-naukowy obóz studentów AM, a drugi z kolei organizowany na ziemi radomskiej. W ubiegłym roku bawiliśmy w Solcu nad Wisłą. Obecny obóz jest kontynuacją ogólnych naszych badań — wiąże się to z raportem ministerstwa o poprawie stanu zdrowia ludności w Polsce. Nasze badania naukowe ujęte w dokument przedstawione zostaną władzom lecznictwa woj. radomskiego.

— Pobyt na obozie studentów i kadry dydaktyczno-wychowawczej ma szerszy aspekt, jest jednym z elementów porozumienia o współpracy lubelskiej Akademii Medycznej z województwem radomskim.

— O tych sprawach mówiliśmy m.in. na spotkaniu studentów i kadry z I sekretarzem KW PZPR Januszem Prokopiakiem i wojewodą Romanem Maćkowskim. Obecny był podczas tego spotkania, które odbywało się w pięknej scenerii nadpilickich lasów, rektor Akademii Medycznej w Lublinie prof. dr Bolesław Semczuk. Informując nas o programie społeczno-gospodarczego rozwoju województwa radomskiego I sekretarz KW PZPR podkreślił, że jednym z integralnych tematów tego programu jest rozwój służby zdrowia w szerokim tego słowa znaczeniu. Dla współpracującej z województwem akademii medycznej wynikają obopólne potrzeby i obowiązki. Jednym z nich jest uczestnictwo studentów starszych lat na obozie w Grabowie, gdzie prowadzimy wielotematyczne badania wśród ludności wiejskiej. Sprowadzają sie one m.in. do badania rozwoju fizycznego i psychomotorycznego dzieci wiejskich, chorób, na które najczęściej zapadają rolnicy, stanu sanitarnego wsi w szerokim tego słowa pojęciu. Dodam, że nasz obóz społeczno-naukowy zorganizowany został przy wydatnej współpracy Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi. **(bd)**

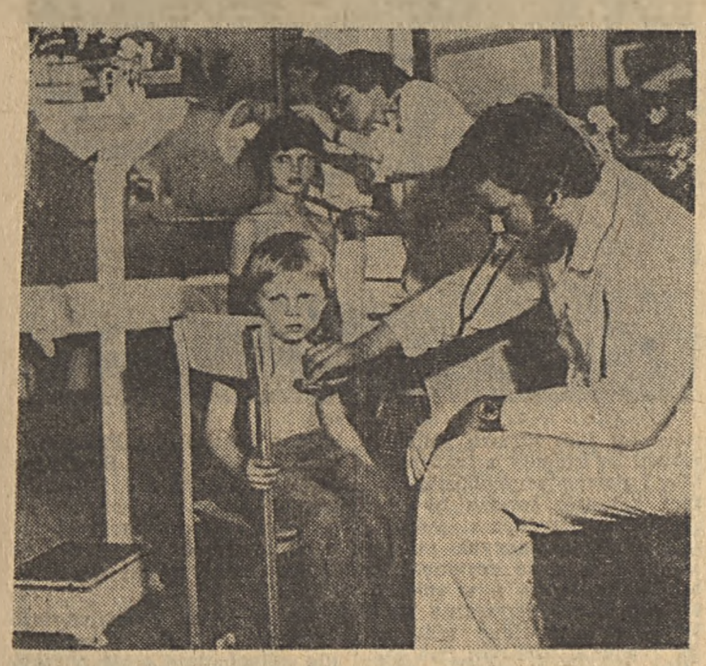

fot. Bronisław Duda

Świąteczny kalendarzyk handlowo-usługowy

W okresie kilku dni wolnych handel musi dostosować się do potrzeb społeczeństwa tak, aby maksymalnie zapewnić możliwość zakupów wszystkim korzystającym z sieci placówek usługowych i handlowych.

22 lipca, w sobotę czynne są sklepy dyżurne tak jak w każdą niedzielę, oraz otwarte są sklepy tzw. sieci sezonowej. Dyżurne zakłady: **usługi radiowo-telewizyjne** — WPHW ul. Waryńskiego 3/5 w godz. 10—18, WUSP ul. Żeromskiego 46 od godz. 10—16, **usługi motoryzacyjne:** „Polmozbyt" ul. Kielecka 16/24 od 14—20, PZM-ot. ul. Warszawska 17 od 8—14, WUSP ul. Przyborowskiego 11 od 10—16.

W niedzielę 23 lipca sklepy dyżurne czynne będą jak w każdą niedzielę oraz otwarte będą placówki sieci sezonowej. **Usługi radiowo-telewizyjne:** WPHW Waryńskiego 3/5 od 10—18, WUSP — 1-go Maja 48 od 10—16, **usługi motoryzacyjne** — SPTM — Warszawska 14 od 14—20, WUSP — ul. Wałowa 7 od 10—16. Z zakładów prywatnych: zakład ob. Jarosza — Michałowskiego 16 od 14—20, i ob. Wnęka — Ustronie ul. Pusta 12 od 8—14. **(ms)**

Przeprowadzki ze starych budynków do spółdzielczych domów

Zwiększające się rozmiary budownictwa mieszkaniowego w Radomiu powodują, że wzrasta także zapotrzebowanie na nowe tereny budowlane. Część z nich dotychczas zajmują stare budynki drewniane i murowane, które muszą ustąpić nowym domom, dla większej liczby mieszkańców.

M.in. z tych powodów w br. w Radomiu przeprowadzi się do nowych mieszkań spółdzielczych ponad 400 rodzin. Najwięcej, bo 56 rodzin opuści stare mieszkania, znajdujące się w budynkach jeszcze stojących tam, gdzie niebawem rozpocznie się budowę osiedla „Prędocinek", 41 rodzin wyprowadzi się z domów sąsiadujących z przewidzianym do rozbudowy osiedlem „Nad potokiem", 38 rodzin z domów na Młodzianowie a 33 rodziny z terenów w sąsiedztwie Potoku Północnego. Kilkadziesiąt rodzin z domów przy ul. Głównej, Topiel i Ciasnej natomiast wprowadzi się do nowych budynków osiedla „Zamłynie-3".

Zdecydowana większość objętych tzw. wykwaterowaniami radomian poprawi swoje dotychczasowe warunki mieszkaniowe. Skorzysta także miasto, które dzięki wyburzeniom starych domów systematycznie porządkuje zabudowę.

(mz)

TV ◆ PROGRAM TYGODNIA — OMÓWIENIA

SOBOTA 22.VII

Program I

8.00 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców — „Poprawka" z cyklu „Dziewczyna i chłopak" odc. I — Film prod. polskiej (kolor)
9.45 „Pierwsze dni wolności" ●
10.25 Koncert Galowy XI Festiwal Zespołów Artystycznych WP — Połczyn 78 wyk.: zespoły WP — „Czarne Berety", „Eskadra" i „Flotylla" (kolor)
11.55 Uroczysta Odprawa Wart Bezpośrednia transmisja z placu Zwycięstwa w Warszawie (kolor)
12.45 „Mazurek Dąbrowskiego" — część I reportażu monograficznego o Józefie Wybickim i dziejach Hymnu Narodowego (kolor)
13.00 Klub Sześciu Kontynentów — (kolor)
14.05 „Mazurek Dąbrowskiego" — część II (kolor)
14.35 „Gawęda i 40 Rozbójników" (kolor)
15.35 „Płomień i strzała" Film przygodowy prod. USA — (kolor)
17.00 Pieśni i piosenki z tamtych lat (kolor)
17.40 „Mazurek Dąbrowskiego" — część III (kolor)
17.55 „Wisła" Film dok. prod. polskiej (kolor)
19.00 Wieczorynka (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Polska Pieśń Żołnierska" — „Rok 1944" — (kolor)
21.35 „Nie ma róży bez ognia" Film fab. prod. polskiej (kolor)
23.05 Studio Sport (kolor)

Program II

Blok filmowy: „SERIALE, SERIALE"

10.00 Blok Filmowy: Seriale, seriale...
10.05 „Barbara i Jan" — odc. — „Willa na przedmieściu"
10.30 „Perły i dukaty" odc. — „Ping-pong"
10.55 „Podziemny front" odc. — „O życie wroga"
11.20 „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa" — Przygoda III
11.45 „Klub prof. Tutki" odc. — „O kobiecie interesującej"
12.05 „Klub prof. Tutki" odc. — „Prof. Tutka wśród melomanów"
12.20 „Hrabina Cosel" odc. — „Kamaryla" — (kolor)
13.10 „Przygody pana Michała" — odc. — „Komendant stanicy"
13.40 „Przygody psa Cywila" odc. — „Eksternista"
14.15 „Kopernik" odc. — „Niebo" (kolor)
15.05 „Czarne chmury" odc. — „Zawiść" — (kolor)
15.55 „Najważniejszy dzień życia" odc. — „Złoto" (kolor)
16.50 „Czterdziestolatek" odc. — „Otwarcie Trasy czyli czas wolny" — (kolor)
17.35 „Trzecia granica" odc. — „Zatarte ślady" (kolor)
18.30 „Znaki szczególne" odc. — „Rozbitek" (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Daleko od szosy" — odc. — „Ania" (kolor)
21.45 „Zezem" odc. — „Chamlet" — (kolor)
22.00 „07 — zgłoś się" odc. — „Wisior" (kolor)
22.50 „Zezem" odc. — „Pęd do wiedzy" — (kolor)

NIEDZIELA 23.VII

Program I

7.10 Zajęcia wakacyjne
7.25 Zajęcia wakacyjne
8.10 Emerytury dla rolników — Poradnia (kolor)
8.20 Studio sport + telewizjada
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleranka — Lato z Kasią — odc. pt. „Na ślubnym kobiercu" Film fab. prod. tv CSRS (kolor)
9.30 Antena
9.55 W starym kinie — „Straszny „Dwór" ●
11.00 Koncert galowy festiwalu folklorystycznego w Płocku (kolor)
12.00 Dziennik (kolor)
12.15 Rolnicze rozmowy
12.45 Studio Sport — Mundial 78
13.45 Rzecz muzyczna — „Chełm" (kolor)
14.20 Wielka gra — teleturniej
15.10 Losowanie Dużego Lotka
15.20 Himalaje 78 — „Kanczendzanga" (kolor)
15.45 Kalejdoskop z Waldemarem Matouską
16.20 Opowieści reporterów
16.55 Cyrk szwajcarski — film tv prod. franc.-szwajcarskiej
17.55 Tele-echo (kolor)
19.00 Wieczorynka (kolor)
19.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.20 Panie na Mogadorze odc. VI Film fab. prod. tv francuskiej (kolor)
21.35 Przeboje mistrzów odc. I z nowego cyklu muzycznego (kolor)
22.15 Studio Sport (kolor)

Program II

10.30 Korespondenci (kolor)
Blok filmowy „NA NOWY SEZON"

13.30 „Na nowy sezon" — blok filmowy
13.35 „Lalka" — odc. pt. — „Wiejskie rozrywki" (kolor)
14.53 „Bum—Bum żółw nieustraszony" odc. pt. — „Wąż morski" — Film fab. prod. USA (kolor)
15.00 „Raj zwierząt" odc. pt. — „Giganty wodne" — Film fab. prod. RFN-jap. (kolor)
15.30 „Curro Jimenez" odc. pt. — „Fortuna kołem się toczy" Film fab. prod. hiszpańskiej (kolor)
16.35 „Bum—Bum żółw nieustraszony" odc. pt. — „Dwugłowy potwór" — Film fab. prod. USA (kolor)
16.45 „Afryka jaką widziałem" odc. pt. — „Kongo" — Film fab. prod. włoskiej (kolor)
17.50 „Wiki syn Wikingów" — odc. pt. — „Pułapka" Film fab. prod. RFN (kolor)
18.15 „Czerwone i czarne" Film fab. prod. ZSRR (kolor)
19.20 „Bum—Bum żółw nieustraszony" odc. pt. — „Bohater nr 1" Film fab. prod. USA (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Pieśń Belgradu" — odc. I Film fab. prod. jugosłowiańskiej (kolor)
21.20 „Bum-Bum żółw nieustraszony" odc pt. — „Zagubiony pocisk" — Film fab. prod. USA (kolor)
21.35 „Blaski i nędze życia kurtyzany" — odc. I. Film fab. prod. francuskiej (kolor)

PONIEDZIAŁEK 24.VII

Program I

14.25 Wakacyjne Kino Młodych — Sprawy Młodych — „Pójdziesz swoją drogą" Film fab. prod. NRD (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Teleferie „Na indiańskiej ścieżce" oraz kolejny odcinek filmu fab. prod. francuskiej „Thierry Śmiałek" — „Pierścień Delfina" (kolor)
17.30 Społem
17.45 Studio Sport (kolor)
18.10 Melodie — Kalejdoskop z kukiełkami — (kolor)
18.25 „Doktor Ewa" odc. I pt. — „Trudny wybór" ●
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr Telewizji Jan Gudmundsson — „Symfonia Praska" — (kolor)
21.35 Camerata — magazyn muzyczny (kolor)
22.10 Szuflada — „Inżynier Edmund Nowak" (kolor)
22.30 Dziennik (kolor)

Program II

DZIEŃ IRACKI W TP

17.15 Zapowiedź dnia
17.20 Irak 1978 — rep. film.
17.35 Z wizytą u Kurdów — rep. film.
17.55 Dziecko = przyszłość — felieton film.
18.10 Woda i cukier — rep. film.
18.40 Irackie kobiety — fel. film.
18.50 Nafta — rep. film.
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Dzień iracki w TP — cd.
20.35 Współczesny Irak — rep. film.
20.40 Portret — film fab. prod. tv irackiej
22.05 24 godziny (kolor)

WTOREK 25.VII

Program I

10.00 „Panie na Mogadorze" — odc. VI — Film historyczno-obyczajowy prod. tv franc. (kolor)
14.40 Program dnia
14.45 Wakacyjne Kino Młodych — Kino Letnie — „Wilk morski" Film przygodowy prod. rumuńskiej
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Studio Telewizji Młodych (kolor)
17.10 Nasza armia przeszła Ebro (kolor)
17.35 „Postawy" — Zamiłowanie — (kolor)
18.10 Melodie (kolor)
18.25 Świat, który nie może zaginąć — „Cmy zwodnice" — Film dokumentalny prod. tv angielskiej (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Życie i śmierć Penelopy" odc. I. Film fab. prod. tv angielskiej (kolor)
21.25 „Wszystko za wszystko" — z inż. Romualdem Kozakiewiczem dyrektorem budowy Huty Katowice (kolor)
22.45 Dziennik (kolor)

Program II

15.55 Urania — publicystyczny program tv NRD (kolor)
16.25 Kino Letnie — „Jaskółki" — Filmowa komedia prod. węgierskiej (kolor)
17.40 Militaria, Obronność, Nowoczesność — „Polska droga w kosmos"
18.10 Powtórka z języków — Język rosyjski, lek. 13 (kolor)
18.40 Powtórka z języków — Język francuski, lek. 13 k(olor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 Wtorek melomana — „Piotr Paleczny — solo i z orkiestrą", w programie „Obrazki z wystawy" Modesta Musorgskiego oraz Koncert fortepianowy d-moll KV-466 W. A. Mozarta (powtórzenie koncertu stereo i w kolorze) — (kolor)
21.40 24 godziny (kolor)
21.50 Kino Letnie — „Barwy miłości" — Film fab. prod. CSRS — (kolor)

ŚRODA 26.VII

Program I

14.25 Wakacyjne Kino Młodych — Z różnych boisk — „Bokser" — Film fab. prod. polskiej
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Kino Najmłodszych Zestaw filmów animowanych — O pięknej Fatimie (ZSRR) — Cristal, Tipps i Alistair (ang.) — Kangurek Hip, Hop Kozice (polski) — Bohaterski chłopczyk (ZSRR) (kolor)
17.00 Kółko i krzyżyk
17.15 Losowanie Małego Lotka
17.25 Spoza gór i rzek
17.55 „Pan Majster" Komedia filmowa prod. tv bułgarskiej (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Godzina prawdy" Film fab. prod. CSRS (kolor)
22.00 XYZ — cz. I
22.30 Dziennik (kolor)
22.45 XYZ — cz. II

Program II

16.30 Ludzie z pierwszych stron gazet
17.00 Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców „Załoga Błękitnej „Mewy" — „Potyczka z przemytnikami" — Film fab. prod. tv jugosłowiańskiej (kolor)
17.25 Klub Jazzowy Studia Gama (kolor)
18.10 Powtórka z języków — Jęz. rosyjski, lek. 14 (kolor)
18.40 Powtórka z języków — Język francuski, lek. 14 (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Rozsiewane wiatrem" — Film o Andrzeju Bursie i jego poezji — śpiewa i recytuje Leszek Długosz
21.20 Róże Montreux „Don Juan" — program rozrywkowy tv hiszpańskiej (kolor)
21.50 24 godziny
22.00 Kino Letnie — „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" — Film fab. prod. polskiej

CZWARTEK 27.VII

Program I

14.30 Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa — „Barwy walki" — Film fab. prod. polskiej
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców oraz film z serii — „Thierry Śmiałek" — „Powrót Thierry'ego" (kolor)
17.30 „IX Zmiana" (kolor)
17.55 Melodie — Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą — odc. I (kolor)
18.20 Sonda — (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Komisarz Maigret — „Niepokoje Komisarza Maigreta" — Film kryminalny prod. francuskiej (kolor)
22.05 Pegaz (kolor)
22.50 Dziennik (kolor)

Program II

16.35 Kino Filmów Animowanych (kolor)
17.05 Magazyn Morski
17.35 „Łuk tęczy" — odc. 8 pt. — „Nagonka" — Film fab. prod. tv CSRS
18.10 Powtórka z języków — Język rosyjski, lek. 15 (kolor)
18.40 Powtórka z języków — Język francuski, lek. 15 (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Czas i ludzie — „Lew Tołstoj" — Film dok. prod. ZSRR (kolor)
21.00 Ze skarbnicy kultury polskiej (kolor)
21.40 24 godziny (kolor)
21.50 „Dyskoteka Tip-Top — Program rozrywkowy — (kolor)

PIĄTEK 28.VII

Program I

15.00 Melodie — „Malowany dzban" — program tv CSRS (kolor)
15.15 Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa — 1. „Melpomena w rogatywce" film dok. prod. polskiej 2. „Mianuję obywatela aktorem" film dok. prod. polskiej
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Teleferie dla Najmłodszych (kolor)
17.00 Granitowy Archipelag — relacja z rejsu jachtem na północny Bałtyk, Alandy i morze szkierowe (kolor)
17.15 „Na morzu" — odc 1 „Sprawdzian" — Film fab. prod. tv NRD (kolor)
18.30 Magazyn Motoryzacyjny (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Czas i ludzie — „Lew Tołstoj" — Film dok. prod. ZSRR (kolor)
21.00 Ze skarbnicy kultury polskiej (kolor)
21.40 24 godziny (kolor)
21.50 „Dyskoteka Tip-Top — Program rozrywkowy — (kolor)

Program II

17.00 Tajemniczy Świat Przyrody — „Zależności w przyrodzie" W programie filmy prod radzieckiej: 1 „Bogactwo biosfery" 2. „Zależności w przyrodzie" (kolor)
17.40 Turystyka i wypoczynek (kolor)
18.10 Powtórka z języków — Język rosyjski, lek. 16 (kolor)
18.35 Powtórka z języków — Język francuski, lek. 16 (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Przegląd Filmów o Sztuce — Zakopane — Telewizyjne filmy o sztuce
21.20 24 godziny (kolor)
21.35 Opowieści Starszego Pana — „W kuchni" — (kolor)
21.40 Studio Sport — Wokół stadionów — (kolor)
22.15 „Komisarz Maigret" — „Niepokoje Komisarza Maigreta" — Film kryminalny prod. francuskiej (kolor)

Programy szkolne TVP podajemy w codziennej informacji o programie telewizyjnym

Programy oznaczone kropką omawiamy szerzej poniżej

TV zastrzega sobie możliwości zmian w programie

Z okazji Święta 22 lipca telewizja nada (sobota, 22 bm. g. 9.45) specjalny program pt. „Pierwsze dni wolności". Złożą się nań archiwalne zdjęcia, pamiątki, materiały ikonograficzne, a także przekazy wspomnieniowe osób, które odtworzą nastrój i atmosferę owych dni wyzwolenia w Lubelskiem. Stare kroniki przypomną m.in. zawieszenie polskiej flagi na Bramie Krakowskiej, odezwy i ulotki oraz Manifest PKWN rozlepiony na murach miasta. Zobaczymy też filmowe archiwalne zdjęcia ukazujące **wkroczenie polskich żołnierzy do Lublina.** Fot. **CAF**

Uwadze telewidzów polecamy także program „W Starym Kinie" (niedziela 23 bm. g. 9.55), w którym zaprezentowany zostanie **„Straszny dwór"** — tę filmową adaptację opery Moniuszki zrealizował w roku 1936 Leonard Buczkowski. Z opery Moniuszki zostały tutaj właściwie tylko ważniejsze arie ilustrujące komediową intrygę. Dodatkową atrakcję tej projekcji stanowi obsada aktorska: wystąpią w filmie m.in. Lucyna Szczepańska, Helena Grossówna, Witold Conti oraz **Mieczysława Ćwiklińska** (na zdjęciu) Fot. **CAF.**

Latem ubiegłego roku telewizja tytułem eksperymentu wprowadziła na antenę stałe pasmo dla filmów powtórzeniowych. Wyznaczono na ten cel godziny popołudniowe w poniedziałki. Filmem, który wówczas powtórzono, była „Stawka większa niż życie". Okazało się, że zarówno dzień jak i pora emisji odpowiadają telewidzom, czemu dawali wyraz w listach do TV. W związku z tym również i w bieżącym roku zachowano ów termin, rezerwując poniedziałkowe popołudnie dla filmów powtórzeniowych. W najbliższy poniedziałek (24 bm. g. 18.25) zobaczymy więc powtórnie I odcinek serialu **„Doktor Ewa"** zatytułowany **„Trudny wybór"**. Reż. Henryk Kluba, w roli głównej — Ewa Wiśniewska (na zdjęciu) Fot. **CAF-Surowiec.**

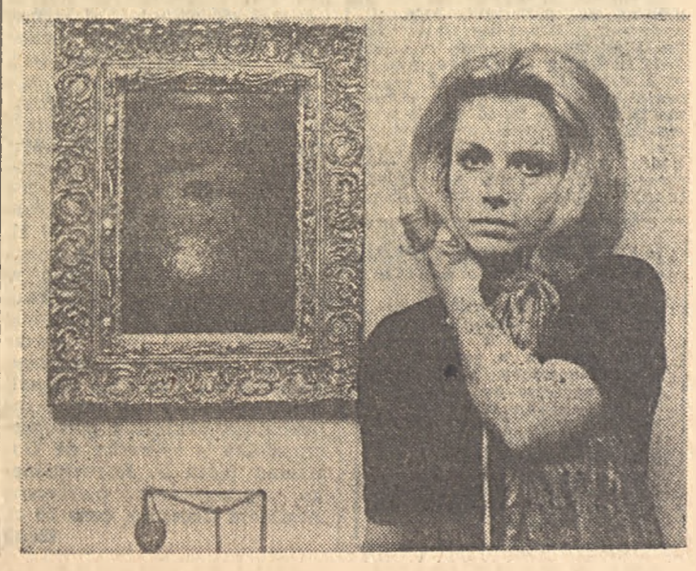

Sięgajmy ponad przeciętność

Najwyższe uznanie za pracę i trud

Stanisław Osmulski mistrz-odlewnik udekorowany został odznaką „Za zasługi dla województwa radomskiego"

Codzienna, niestrudzona praca wypełniana rzetelnie, wzorowo, taka, jakiej, realizując nasz ambitny program rozwoju województwa, potrzeba na każdym stanowisku w zawodowej działalności i w społecznym zaangażowaniu. Taka praca spotyka się z najwyższym uznaniem. Z okazji 22 Lipca — Święta Odrodzenia Polski zasłużeni obywatele województwa radomskiego otrzymali odznaczenia państwowe i resortowe a także po raz pierwszy przyznaną odznakę regionalną „Za zasługi dla województwa radomskiego".

Znaleźli się wśród wyróżnionych doświadczeni, sprawdzeni w pracy społecznej i produkcyjnej robotnicy i technicy, rolnicy i pracownicy naukowi, racjonalizatorzy i aktywiści społecznej działalności w miejscu zamieszkania, ludzie starsi i młodzi, którzy zdobyli uznanie i szacunek wśród towarzyszy pracy i w swych środowiskach.

Wacław Szczęsny jest przodującym racjonalizatorem w „Techmatransie"

OD FASULCA DO AUTOMATU

Stanisław Osmulski — brygadzista-modelarz z Odlewni Radomskich. Pracę w odlewnictwie rozpoczął jako chłopiec przed 47 laty. Najstarsi koledzy Stanisława Osmulskiego nie pamiętają, aby podczas tak długiego i bogatego stażu przodujący modelarz w całym zjednoczeniu opuścił dzień roboczy, by spóźnił się. A przecież praca w Odlewniach Radomskich, zakładach przestarzałych, od niedawna dopiero modernizowanych, należała do najtrudniejszych.

Stanisław Osmulski jest jednym już z nielicznych odlewników, którzy wraz ze zmieniającymi się warunkami pracy w Zakładzie nr 1 mają za sobą wszystkie etapy przemian postępu — od prymitywnego „fasulca" do automatycznych linii formowania. Ogromna wiedza i doświadczenie, osobisty wkład w awans techniczny zakładu i załogi, uczynność wobec kolegów i osobista troska „mistrza Stanisława" w rozwój młodej kadry odlewników, sprawiły, że otoczony jest uznaniem i szacunkiem.

Niektórzy nie mogą nadziwić się jego żywotności i aktywności, temu że ma jeszcze czas na działalność radnego w Komisji Gospodarki Komunalnej MRN, w wydziale, radzie zakładowej.

Nasz zakład modernizuje się, staje się młodszym — żartuje mistrz Stanisław — nic dziwnego, że i starsi odlewnicy dopasowują się do nowych warunków, starają się nadążać za techniczną odnową.

Z PASJĄ WYCHOWAWCY

Dla **Anny Błądek**, wieloletniej nauczycielki w Pionkach,

Anna Błądek, emerytowana nauczycielka działa z pasją dla dziecięcej społeczności pionkowskiego osiedla

przejście na rentę nie oznaczało przerwy w życiorysie wychowawcy, działacza społecznego. Zachowała tę samą wrażliwość na ludzkie sprawy, wrażliwość, która towarzyszyła jej w pracy pedagoga i wychowawcy. Od lat kilku, już w trzeciej pod rząd kadencji jest przewodniczącą Komitetu Osiedlowego nr 3. Jest dyskretną i troskliwą inicjatorką poczynań osiedlowego samorządu dziecięcego, prowadzonego przez zastęp zapalonych harcerzy. Jej i aktywu osiedlowego zasługą jest bezprecedensowy w pewnym sensie rozwój osiedla. Jest to bowiem osiedle nie tyle rozbudowujące się, jakich wiele w miastach naszego województwa, co nade wszystko modernizujące się.

Każdy rok w historii osiedla wyznaczany jest liczącą się odnową — najpierw kanalizacja i wodociągi, potem rozszerzenie sieci handlowej. Aktualnie przeprowadza się gazyfikację i tworzy centrum wypoczynku i rekreacji, w niedalekiej przyszłości nastąpi pełna telefonizacja. W tych warunkach nieodzowna jest pomoc wszystkich mieszkańców, pełne zrozumienie nadrzędności spraw osiedla nad niektórymi osobistymi interesami. W tym duchu rozwiązano problem centrum wypoczynku osiedlowego — przez rezygnację z własnych przydomowych ogródków na rzecz wypoczynkowej wspólnoty.

Dostrzeganie i eksponowanie tych spraw, organizowanie i przodowanie w czynach społecznych, działalność wychowawcza i wyjaśniająca przysporzyły Annie Błądek wielu przyjaciół. Za postawę społeczną, duże zaangażowanie odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi.

RĘCE RACJONALIZATORA

Wacław Szczęsny mimo 16 lat pracy w zawodzie tokarza, jest jednym z młodszych pracowników radomskiego „Techmatransu", zakładu poważnie liczącego się w rozwoju zaplecza magazynowego, transportu wewnątrzzakładowego i innych urządzeń usprawniających prace wszystkich niemal gałęzi przemysłu. Dzięki ludziom dobrej roboty z „Techmatransu" eksportujemy już przenośniki z zawiesznikami. Nieustanny rozwój produkcji, modernizacja urządzeń i wprowadzanie na rynek nowych wyrobów stawia przed fachowcami „Techmatransu" odpowiedzialne zadania. Należą do nich nie tylko modernizacja wyrobów ale i parku maszynowego.

Tokarz-brygadzista Wacław Szczęsny jest przodującym racjonalizatorem — opracowuje i wprowadza do obróbki nowe noże tnące, niektóre z nich osadzone na wkładkach służą oszczędności w zużyciu deficytowej stali szybkotnącej.

Powiadają koledzy, że Wacław Szczęsny nie ogląda się na zaopatrzeniowców — sam wykonuje, niekiedy unikalne urządzenia do obróbki, sprawdza ich użyteczność i sprawność. Uniezależnia swą brygadę, jak również pozostałe od dostaw nowych narzędzi na które najczęściej trzeba długo czekać. Odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi.

BOLESŁAW DZIATOSZ
Fot. BRONISŁAW DUDA

Pionki otrzymały komunikację miejską

W przededniu Święta Odrodzenia Polski, 21 lipca br. ruszyła w Pionkach autobusowa komunikacja miejska. 3 autobusy pionkowskiej MPK kursują głównymi ulicami miasta w odstępach co 20 minut od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora, dowożąc między innymi pracowników do pionkowskich zakładów pracy i odwożąc ich do domów również po drugiej zmianie.

Podczas uroczystej sesji MRN w Pionkach wręczono Miejskiej Ochotniczej Straży Pożarnej sztandar ufundowany przez miejscowe społeczeństwo. Oddana też została do użytku nowa remiza strażacka zbudowana kosztem 2 mln zł w czynie społecznym.

be-de

Weterani ruchu robotniczego wśród młodzieży województwa radomskiego

(R) Z okazji Święta Odrodzenia w harcerskich stanicach nieobozowego lata w województwie radomskim — w Starym Młynie, Papierni, Turnie, Lechanicach, Lucini odbyły się 20 bm. spotkania młodzieży z weteranami ruchu robotniczego, kombatantami, którzy przypomnieli harcerzom lata walki o utrwalanie władzy ludowej.

Junacy OHP, którzy przebywają na zgrupowaniu w internacie Technikum Ogrodniczego na Wośnikach i pracują na rzecz wojewódzkiej spółdzielni mieszkaniowej w Radomiu, gościli prezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego — Stanisława Kukurykę. W spotkaniu z młodzieżą wziął udział zastępca komendanta głównego OHP — Janusz Wolniak.

Sport i rekreacja w ośrodkach WOSiR-u

W dniach 22 i 23 bm. w ośrodkach wypoczynku świątecznego WOSiR-u odbędzie się szereg ciekawych imprez o charakterze sportowo-rekreacyjnym, w których mogą uczestniczyć mieszkańcy Radomia.

Nad zalewem Borki organizatorzy przewidzieli (jeśli tylko aura dopisze) egzamin na powszechną kartę pływacką, pokazy ratownictwa wodnego, pokazy jazdy na nartach wodnych, zieloną dyskotekę i konkurs tańca. Ponadto odbędzie się turniej piłki siatkowej, dwubój „biegam i pływam", a na zakończenie imprez wystąpi kapela „Halniacy".

W Jedlni-Letnisko organizatorzy zapraszają na zbiorowe ćwiczenia na ścieżce zdrowia, zawody strzeleckie, slalom piłkarski, wyścigi kajakowe, podnoszenie ciężarów. Przewidziano także pokaz skoków spadochronowych oraz regaty „Maków". Nie zabraknie także występów zespołów oraz wieczornic i „zielonych dyskotek".

W Jedlińsku odbędą się m. in. zawody na wrotkach, konkurs „kredą na asfalcie", mecze piłkarskie oraz wieczorne ognisko.

W Szydłowcu zaplanowano regaty kajakowe, występ zespołu artystycznego miejscowego Domu Kultury, zawody sportowe, pokazy ratownictwa wodnego.

W Iłży odbędzie się rodzinna sztafeta kajakowa, wyścigi rowerów wodnych, konkurencje sprawnościowe dla dzieci, turniej kometki itp.

Nad zalewem w Toporni przewidziano turnieje piłki siatkowej, regaty kajakowe, bieg z przeszkodami dla młodzieży, szereg konkurencji sprawnościowych oraz wieczorne ognisko. **(bw)**

CO i GDZIE

KINA

Bałtyk — „Wyspa skazańców", prod. meksyk., lat 18, godz. 11.30, 15.30 i 17.30. „Mandingo", prod. wł.-USA, lat 18, godz. 9.30, 13.30 i 19.30.

Przyjaźń: Sobota: „W mroku nocy", prod. USA, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: „Cenny depozyt", prod. franc. lat 12, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Jutro się policzymy kochanie", prod. CSRS, lat 12, godz. 9, 11 i 13. „Przepowiednia", prod. meksyk. lat 18, godz. 15, 17.15 i 19.30.

Odeon — „Szarada", prod. pol. lat 13, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Niedziela: Zestaw kolorowych bajek godz. 13.

Hel — „Dupont Lajoie", prod. franc. lat 18, godz. 15.30 i 17.30. „Osobliwa miłość", prod. włoskiej, lat 15, godz. 19.30. „Sobota: „Milioner", prod. pol. lat 12, godz. 9, 11 i 13. Niedziela: „Taka była Oklahoma", prod. USA, lat 15, godz. 9, 11 i 13.

Walter — „Szkarłatny pirat", prod. USA, lat 15, godz. 18. Niedziela — Zestaw kolorowych bajek godz. 11.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Bogactwo głębin morskich i oceanów" ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego i Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, „Broń biała i palna" ze zbiorów własnych „Medale portretowe ze zbiorów własnych", „Motyw przyrodniczy w sztuce ludowej", „Sport w sztuce ludowej" — wystawa pokonkursowa.

Klub „Empik": wystawa prac plastycznych dzieci — słuchaczy Państwowego Ogniska Plastycznego w Radomiu

Witryny Plastyczne „ARTU" — malarstwo Krystyny Barańskiej.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15 pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz 23—7 (224-30) w niedziele i święta 400-97. pogotowie kanalizacyjne 400-65. informacja usługowa 267-86, postój taksówek przy pl Konstytucji 223-52, przy dworcu PKP 258-88, przy Żwirki i Wigury 418-10. pomoc drogowa 881. Komenda MO 251-36. Informacja PKP 298-50, PKS 267-76

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom, ul. Żeromskiego 81 Telefony: 211-49 231-50 Przyjmowanie ogłoszeń w godz 8.30—17.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwa Prasowe RSW „Prasa" Al Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Z miasta

GABLOTY... REKLAMOWE

O pomstę do nieba wołają gabloty reklamowe umieszczone w tunelu dworca PKP. Tuż po oddaniu do użytku były tam ładne kolorowe plakaty i reklamówki, dziś w gablotach brakuje szkła i eksponatów. Gdzie indziej są, ale nie zmieniane chyba od początku świata.

GDZIE UPRAĆ PIERZE

W krzątaninie codzienności najbardziej męczą detale. Sprawy, które powinno się załatwiać bez kłopotu i straty czasu, a wobec których bezradnie rozkłada się ręce. Tak wciąż jeszcze jest u nas z usługami. Dlaczego np. w mieście ponad 180-tysięcznym nie ma punktu prania pierza?

DWIE POZYCJE PIW-u

Dwie interesujące pozycje wydał ostatnio Państwowy Instytut Wydawniczy. W cenionej i poszukiwanej serii „Biografie sławnych ludzi" ukazała się opowieść o Straussach. Autor czeskiego pochodzenia Joseph Wechsberg jest znawcą przedmiotu, zasłynął publikacjami na temat Verdiego, Pucciniego i właśnie Straussów. Tytuł książki: „Królowie walca: życie, czasy i myśli Straussów". Bardzo pięknie wydana, na efektownym papierze, kosztuje 70 zł.

Również PIW wydał pozycję bardzo mało znanego w Polsce Artura de Gobineau. Tytuł książki: „Kochankowie z Kandaharu i inne opowiadania". Znakomity przekład jest dziełem Juliana i Isabelli Rogozińskich. Przedmowa zapoznająca obszernie polskiego czytelnika z sylwetką de Gobineau pióra J. Rogozińskiego, opracowanie plastyczne Andrzeja Czeczota, cena 50 zł.

(m.s.)

Imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA

Miłośnicy piłki nożnej z pewnością z dużym zadowoleniem przyjmą wiadomość, że 22 bm. na stadionie sportowym w Białobrzegach odbędzie się mecz, w którym jedna z najlepszych jedenastek piłkarskich NRD — FC Magdeburg zmierzy się z reprezentacją drużyn klasy międzywojewódzkiej OZPN.

Spotkanie rozpoczyna się o godzinie 17.

TENIS STOŁOWY

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ustronie" i Ognisko TKKF w dniach 21—25 bm. gościć będą delegację sportowców tenisa stołowego z Magdeburga. 22 bm. o godzinie 10 w sali gimnastycznej szkoły podstawowej nr 2 przy ul. Gagarina rozegrany zostanie turniej tenisa stołowego (w obsadzie międzynarodowej) o puchar przewodniczącego Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie".

Udział w turnieju mogą brać osoby indywidualne oraz drużyny tenisa stołowego. Zgłoszenia przyjmowane są do godziny 9.45 na sali gimnastycznej.

(bw)

Życzenia z Winnicy

Z zaprzyjaźnionego z województwem radomskim obwodu winnickiego nadszedł świąteczny telegram adresowany na ręce Janusza Prokopiaka, I sekretarza komitetu wojewódzkiego PZPR w Radomiu. Oto treść telegramu:

Drodzy Towarzysze!

W imieniu komunistów i wszystkich pracujących obwodu winnickiego serdecznie i gorąco pozdrawiamy Was, ludzi pracy województwa a w Waszych osobach cały utalentowany naród polski z okazji Święta Odrodzenia Polski.

Z całego serca życzymy Wam, drodzy przyjaciele i towarzysze, wszystkim ludziom pracy województwa nowych sukcesów w budowie rozwiniętego państwa socjalistycznego, wdrażania w życie uchwał VII Zjazdu i II Krajowej Konferencji PZPR.

Niech rozwija się i wzbogaca przyjaźń radziecko-polska!

Niech żyje marksizm-leninizm — sztandar naszych zwycięstw!

I SEKRETARZ OBW. KOM. PARTII
WASILIJ TARATUTA
PRZEWODNICZĄCY OBW. KOMITETU WYKONAWCZEGO
WASILIJ FERORWICZ TIOMNYJ

Winnica, 19.VII.1978 r.

Garbatka, mistrz gospodarności

Letnisko wśród sosen

Teraz, w sezonie letnim, na głównej ulicy Garbatki noszącej imię Jana Kochanowskiego notuje się szczególnie duży ruch. Samochody osobowe z rejestracją radomską, warszawską, lubelską, katowicką wyprzedzają furmanki okolicznych rolników... A główna arteria przebiegająca przez Garbatkę jest bardzo długa. Wynosi dokładnie 6 km. licząc od jednego krańca wsi do drugiego. Tutaj usytuowane są sklepy, poczta, urząd gminy, bank spółdzielczy, restauracja „Pod Kasztanami". Tutaj też spotkać można sporo sezonowych gości — nazywanych swojsko „letnikami".

Jadą goście, jadą...

Już od lat do Garbatki przyjeżdża bardzo dużo wczasowiczów, głównie rodzin z małymi dziećmi. Na dwa tygodnie, miesiąc, lub też na cały sezon letni. Sezon trwa tu zresztą bardzo długo — od maja aż do końca września. We wrześniu pozostają w Garbatce przede wszystkim amatorzy grzybobrania. Sosnowe lasy, wśród których położona jest ta letniskowa wieś, obfitują w grzyby. W czasie letnich miesięcy wczasowiczów jest prawie tyle samo co stałych mieszkańców.

Powietrze mamy dobre — mówią mieszkańcy Garbatki. Zdrowe...

Z tym zdrowym powietrzem to wcale nie przesada. Swoisty mikroklimat Garbatki znany był już przed wojną, kiedy przyjezdnych gości było tutaj zatrzęsienie. Pamiętają to starsi mieszkańcy Garbatki, a rozprawiając o leczniczych właściwościach leśnego powietrza przypomną też o jednym z założycieli letniska, Greku z pochodzenia — Janisie, właścicielu karczmy, cierpiącym na płucne dolegliwości.

Według tej relacji Janis leczył się u lubelskich lekarzy, którzy niewiele mogli mu pomóc. Podczas cyklicznych wizyt stwierdzili jednak systematyczną poprawę zdrowia i zapytali, gdzie jeszcze szukał on lekarskiej porady. Właściciel karczmy miał stwierdzić zgodnie zresztą z prawdą, że nie rusza się z położonej wśród lasów Garbatki i istotnie coraz lepiej się czuje...

Ponoć tak właśnie było, ale gdyby w tej opowieści znajdowało się tylko część prawdy — nie sposób nie stwierdzić, że Garbatka znana jest szeroko jako miejscowość wczasowa, a chętni spędzenia tutaj urlopu muszą zamawiać kwatery u miejscowych już w lutym.

Nie tylko zdrowe powietrze

Samym powietrzem — chociaż najzdrowszym — wczasowicze jednak nie wyżyją, to też gminne władze muszą się sporo natrudzić, aby sprostać dodatkowym zadaniom. Przecież w letnim sezonie liczba wczasowiczów wynosi około 4 tysiące. Miejscowa GS zaopatruje również Pionki, a lato to przecież gorący okres żniw i właściwe zaopatrzenie rolników jest sprawą podstawową. Są kłopoty z transportem i pomoc województwa w tym zakresie bardzo by się przydała. Dotychczas jednak rolę gastronomicznych punktów pełnią dwie restauracje, bar i kawiarnia, a w sukurs im przychodzą prywatne jadłodajnie nastawione głównie na żywienie letników. Na razie wystarczy.

W samej Garbatce nie ma zresztą ośrodka wczasowego z prawdziwego zdarzenia. Co prawda radomska WSS posiada własny obiekt kolonijny, lecz na przykład biuro turystyczne „Gromada" organizując 2-tygodniowe turnusy wczasowe korzysta z prywatnych kwater. Tak samo zresztą jak i indywidualni wczasowicze. Dla wielu mieszkańców Garbatki jest to dodatkowe źródło dochodu. Niemal w każdym domu „za torami", wśród lasów jakaś rodzina wynajmuje pokój. I choć kwatery te nie są wcale tanie, wolnych miejsc na ogół nie ma.

Spacerując uliczkami, które przecinają Garbatkę, rzucają się w oczy zadbane ogródki, odświeżone domy, wypielęgnowane kwiaty. I chociaż duży udział w mobilizacji do utrzymania ładu i porządku przy domach mieszkalnych a także w całej wsi mają wczasowicze wynajmujący kwatery u gospodarzy — trzeba też stwierdzić, że gospodarność i dbałość o porządek cechują mieszkańców tej letniskowej miejscowości.

Liczy się inicjatywa

W gabinecie naczelnika gminy Henryka Gołdy wiszą dwa dyplomy przyznane przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu za zajęcie II miejsca w skali województwa, w konkursie „Gmina — mistrz gospodarności". Do tych dyplomów dojdzie jeszcze jeden, za rok ubiegły, kiedy to w wyniku podsumowania kolejnego konkursu mieszkańcy gminy Garbatka zajęli I miejsce w województwie radomskim.

Cieszy nas to wyróżnienie — mówi naczelnik, cieszy cały aktyw. Naturalnie, trzeba otwarcie powiedzieć, że z chwilą przystąpienia do pierwszego konkursu, a był to rok 1974, nie wszystko szło jak z płatka. Należało ludzi zachęcić, pokazywać efekty tej pracy. Czy to się udało? Chyba tak. Jeszcze nie tak dawno zamiast ładnych, wyasfaltowanych dróg, w Garbatce były „kocie łby". Dużo czasu poświęciliśmy upiększaniu naszej miejscowości. I to właśnie efekt czynów społecznych, w których bardzo angażują się pracownicy miejscowych zakładów i młodzież szkolna.

Trzeba też powiedzieć — dodaje sekretarz Komitetu Gminnego PZPR Adolf Jaskot, że mamy bardzo ofiarny i oddany aktyw, członków naszego klubu „Seniora". Tacy ludzie jak Leontyna Szymanowska, Stanisław Trelliński, Stanisław Makarski, Stanisław Ziembiński, Piotr Wereszczyński czy Stanisław Świtka starają się jak najwięcej czasu poświęcić na pracę społeczną, zachęcić innych. I trzeba przyznać, że mamy coraz więcej sojuszników...

W ubiegłym roku wartość czynów społecznych w gminie Garbatka-Letnisko wyniosła 5 mln. zł. To dużo zważywszy, że wioski skupione w gminie zamieszkuje niespełna 7 tys. osób. Chociaż głównym kryterium konkursu była tzw. towarowość (produkcja rolna, zwierzęca) — to wkład społeczny miał duży wpływ na zajęcie pierwszej lokaty.

Skoro już mowa o zaangażowaniu mieszkańców warto także dodać, że oddany do użytku w czerwcu br. pięknie położony wśród lasów ośrodek wodny z kąpieliskiem, kawiarnią, sprzętem pływającym, budowany był również społecznym wysiłkiem.

★

Pięknieje Garbatka, podoba się wszystkim przyjezdnym, którzy chcą tutaj odpoczywać, spędzać urlopy. I chociaż młodzi jeszcze kręcą głowami, że brakuje rozrywek, nie ma gdzie się pobawić (co prawda w zakładowym klubie odbywają się dyskoteki i dancingi, jest kino „Las") — to przecież te narzekania wyznaczają zarazem potrzeby, które także wspólnym wysiłkiem można w przyszłości rozwiązać.

Garbatka jest letniskiem i taki charakter tej miejscowości zostanie utrzymany. Wiadomo też, że podejmowane będą kolejne inicjatywy zmierzające do tego, aby wszystkim żyło się lepiej. Garbatka przystępuje do następnego konkursu „Gmina — mistrz gospodarności" a miejscowe władze nie chcą poprzestać tylko na wojewódzkich laurach.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

Zdjęcia: BRONISŁAW DUDA